

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

7. posiedzenia, 5. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 6. kwietnia 1900.

## T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Głosy pp. Wachnianina i Skrzyńskiego Adama na poparcie poszczególnych petycyj.

Depesza kardynała Rampolli z odpowiedzią na gratulację Sejmu dla Ojca św.

Urlop p. Zdzisława Skrzyńskiego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Skąłkowskiego o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających 5 litrów lub ilość mniejszą, jako przemysł koncesyonowany.

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w sprawie wcielenia obszarów dworskich do gmin i łączenia się gmin dla wspólnego zawiadywania sprawami, tak własnego, jak i poruczonego zakresu działania.

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie opodatkowania urzędników i kapitalistów na rzecz kraju, powiatów i gmin.

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o przyznanie Radom gminnym prawa ograniczania czasu trwania zabaw wiejskich i prawa oznaczania godzin zamykania szynków.

Pierwsze czytanie wniosku posła Górki w przedmiocie składu i wyboru komisji szacunkowych dla podatków osobistych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji gminnej w przedmiocie zmiany §§. 85, 89, 90 i 92 Statutu m. Lwowa.

Sprawozdanie Komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji

gminy m. Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej. Głos p. Stojałowskiego z poprawką i p. Bindera. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Podgórze o wyjednanie ustawy obowiązującej właścicieli domów w Podgórzu do wybudowania kanałów, połączenia ich z miejskimi i o prawie gminy do pobierania taksy za to połączenie. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899. Głosy pp. Stojałowskiego, Krzysztofowicza, Kramarczyka, Cieleckiego, Brykzyńskiego, ponownie Stojałowskiego i Kramarczyka, tudzież sprawozdawcy Schnella. Uchwała wniosku Komisji.

Propozycja Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie. Wybór tegoż.

Wybór Komisji dla reformy wyborczej — z 18 członków.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Sataczem.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nie objętych za lata 1897 i 1898.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar za czas od 1. października 1898 do 30. listopada 1899.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska Dąbrowa między członków przedmieścia Łany dolne.

Wniosek p. Paszkowskiego o regulację lewego brzeżu Wisły w Krakowskiem.

Wniosek p. Jabłońskiego o zaprowadzenie urzędowego języka polskiego na pocztach, telegrafach, kolejach i w żandarmeryi.

Wniosek p. Potoczka o założenie szkoły górniczej w Wieliczce.

Wniosek p. Kramarczyka o ulgi przy egzekucjach na hipoteki.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie wypłaty poborów proboszczom.

Interpelacya p. Krempey w sprawie założenia gimnazjum w Mielcu.

Interpelacya p. Krempey w sprawie zakazu zgromadzenia wyborców zwołanego przez posła Stapińskiego w Starym Samborze.

Interpelacya p. Krempey w sprawie uciążliwości administracyjnych w starostwie krośnieńskim.

Interpelacya p. Szweda o wydzierzawianiu propinacyi gminami.

Interpelacya p. Bojki o skrupulatniejszym wydawaniu pozwoleń na składki, zbierane na kościoły.

Interpelacya p. Daty w sprawie zniesienia mundurków studenckich.

Interpelacya p. Styły w sprawie asekuracyi na starość lub w razie nieudolności do pracy.

Interpelacya p. Gołuchowskiego o usunięcie krzywd, doznawanych przez ludność gminy Zielona, w powiecie husiatyńskim, położonej na pograniczu Podola rosyjskiego

Interpelacya p. Milana o przepełnieniu wagonów i braku poczekalni trzeciej klasy na kolejach.

Wniosek p. Winniczuka o regulację rzeki Bystrzycy.

Wniosek p. Winniczuka o zapomogę dla pogrzelców wsi Delejowa.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie przymuszania gr. kat. proboszcza do wystawiania dokumentów metrykalnych w języku polskim.

Ukonstytuowanie się komisji dla reformy wyborczej.

Zapowiedź 8. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10, min. 45 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp. Urbański, Niezabitowski Stanisław, Karatnicki i Andrzej hr. Potocki.

Obecnych posłów 120.

**Marszałek.** Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzania, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 6. kwietnia 1900.

688. L. s. 905. Stowarzyszenie „Gwiazda“ we Lwowie p. p. Skałkowskiego o subwencję — do kom. budżetowej.

689. L. s. 906. Mieszkańcy gminy Tucholka i 16 sąsiednich gmin pow. Stryj p. p. Wachnianina o utworzenie Sądu powiatowego w Tucholce — do kom. prawniczej.

**Marszałek.** Do tej petycyi prosił o głos p. Wachnianin. Udzielam mu głosu.

**P. Wachnianin.** Wysoka Pałato! Kilkanaciat hromad powita strijskoho wnesło proszenie do Wysokoho Sojmu, szczyoby sud jakij maje założyty sia w tych okołyciach, założeno w Tucholci a ne w inszoy jakojś miscewosty.

Przcyna, dla kotroj taka petycja wcho-dyt do Wysokoho Sojmu, leżył w tim, szczyo naszj własty sudowi, a takoz i własty polityczni ne zawsihdy majut na uwazi dobro zahalne pry umieszczowanju, czy to sudiw czy starostw, a czasom majut na uwazi inakszj wzhlady.

Do tej petycji jest nawet dodany ciłyj plan sytuacyjnyj na te, szczyoby pereświdczyty

nas, szczo Tucholka jest jak raz tim posere-  
dnem miejscem, hdeby wypadalo sud toj zało-  
żyty, a ne na pohranyczu Uhor.

Pidnoszu tuju sprawy dla toho, szczo by  
Wysokij Sojm z sluczajnu obojzdnostiju ne  
widnosyw sia do toj sprawy jak w podobnych  
inszych i uchyllyw wiczni narikania. Mihby  
z poslidnych czasiw nawesty dokazy, szczo  
pozakładano starostwa tak, szczo o 2 myli  
jest starostwo, a w druhoj okołyci znowu star-  
rostwa ne ma o 5 myl.

Poruczaju otze tuju petycyju hromady  
Tucholki łaskawomu uwzhladnieniu komisiji.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dal-  
szych petycyj.

**Sekretarz p. Urbański** czyta dalej spis  
petycyj:

690. L. s. 907. Wysoczański Józef nauczyciel  
ludowy w Warężu p. p. Wachnianina  
o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
691. L. s. 908. Gmina Pstrągowa pow. Strzy-  
żów p. p. Adama Jędrzejowicza o pozo-  
stawienie jej nadal przy Radzie powia-  
towej w Rzeszowie — do kom. pety-  
cyjnej.
692. L. s. 909. Gmina Raba wyżna p. p. Śre-  
dniawskiego o subwencyę na budowę  
drogi z Chabówki do Nowego Targu —  
do kom. drogowej.
693. L. s. 910. Wyrobisz Julia wdowa po  
nauczycielu w Starym Sączu p. p. Kra-  
marczyka — do kom. budżetowej.
694. L. s. 911. Połotniuk Ignacy dyrektor  
katedralnego chóru w Stanisławowie  
p. p. Hamoraka o subwencyę na wyda-  
wnictwo śpiewnika cerkiewnego — do  
kom. budżetowej.
695. L. s. 912. Towarzystwo wzajemnej pomocy  
diaków cerkiewnych dyecezyi stanisła-  
wowskiej p. t. p. o subwencyę — do  
kom. budżetowej.
696. L. s. 913. To samo p. t. p. o unormo-  
wanie plac diaków cerkiewnych — do  
kom. petycyjnej.
697. L. s. 914. Takie same Towarzystwo dye-  
cezyi lwowskiej p. t. p. j. w. — do kom.  
petycyjnej.
698. L. s. 915. Nowosad Jan syn ś. p. b.  
stróża Wydziału krajowego p. p. Poto-  
czka o dar z łaski dla małoletniej Stefa-  
nii Nowosad — do kom. budżetowej.
699. L. s. 916. Gmina Mizuń stary powiat  
Dolina p. p. Niebyłowca o udzielenie  
prawa poboru myta na lat 5 — do Wy-  
działu kraj.
700. L. s. 917. Kowalska Anna wdowa po dye-  
taryuszu Wydziału kraj. w Przemyślu  
p. p. Chamca o zapomogę — do kom.  
budżetowej.
701. L. s. 918. Borkowska Leontyna ucze-  
nica szkoły śpiewu we Lwowie p. t. p.  
o subwencyę na dalsze kształcenie się  
— do kom. budżetowej.
702. L. s. 921. Członkowie gminy Niedzieli-  
sko p. p. Bernadzikowskiego w sprawie  
parcelacyi gruntów włościańskich — do  
kom. agrarnej.
703. L. s. 922. Urząd gminy Niedzieliska p.  
t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
704. L. s. 923. Mieszkańcy gminy Strzelec  
wielkie pow. Brzesko p. t. p. j. w. —  
do kom. agrarnej.
705. L. s. 924. Stanisław Młynarczyk ze  
Strzelec wielkich pow. Brzesko p. t. p.  
j. w. — do kom. agrarnej.
706. L. s. 925. Józef Tomaszewski ze Strze-  
lec wielkich pow. Brzesko p. t. p. j. w.  
— do kom. agrarnej.
707. L. s. 926. Józef Piórek ze Strzelec  
wielkich pow. Brzesko p. t. p. j. w. —  
do kom. agrarnej.
708. L. s. 927. Radni i członkowie gminni  
ze Strzelec wielkich p. t. p. j. w. — do  
kom. agrarnej.
709. L. s. 928. Włościanie gminy Woli ra-  
dłowskiej p. t. p. j. w. — do kom.  
agrarnej.
710. L. s. 929. Zwierzchność gminna w Bia-  
łobrzegach p. p. Żardeckiego j. w. —  
do kom. agrarnej.
711. L. s. 930. Włościanie gminy Zmysłówki  
pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom.  
agrarnej.
712. L. s. 931. Włościanie gminy Biało-  
brzezi pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom.  
agrarnej.
713. L. s. 732. Włościanie gminy Wierzawi-  
ce pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom.  
agrarnej.
714. L. s. 933. Włościanie gminy Głuchów  
pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom.  
agrarnej.
715. L. s. 934. Włościanie gminy Albigowa  
pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom.  
agrarnej.
716. L. s. 935. Włościanie gminy Studzian  
p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
717. L. s. 936. Włościanie gminy Lonina  
p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
718. L. s. 937. Włościanie gminy Kuryłów-  
ki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
719. L. s. 938. Włościanie gminy Wysokiej  
p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

720. L. s. 939. Włościanie gminy Ożanny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
721. L. s. 940. Włościanie gminy Siedleczki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
722. L. s. 941. Włościanie i Reprezentacya gminy Miocin pow. Przeworsk p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
723. L. s. 942. Włościanie gminy Kosina j. w. p. t. p. — do kom. agrarnej.
724. L. s. 943. Rada gminna w Krajowicach p. p. Bojkę j. w. — do kom. agrarnej.
725. L. s. 944. Zwierzchność gminna w Gorzycach p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
726. L. s. 945. Zwierzchność gminna w Szerzynchach p. p. Datę j. w. — do kom. agrarnej.
727. L. s. 946. Gmina mowosielce Gniewosz p. p. Milana j. w. — do komisji agrarnej.
728. L. s. 947. Gmina Bierówka i Chrzastówka, Niepla i Gorajowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
729. L. s. 948. Zwierzchność gminna w Długiem pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
730. L. s. 949. Gmina Dąbrówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
731. L. s. 950. Maciej Konieczny i tow. z Padwi narodowej p. p. Krempe j. w. — do kom. agrarnej.
732. L. s. 951. Wojciech Ruta w Padwi narodowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
733. L. s. 952. Wojciech Hyjek i tow. w Padwi narod. — do kom. agrarnej.
734. L. s. 953. Gmina Padew p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
735. L. s. 954. Adam Gładysz i tow. w Padwi narod. p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
736. L. s. 955. Gmina Przykopy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
737. L. s. 956. Zwierzchność gminna Przykopy p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
738. L. s. 957. Jan Hesche w Jozefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
739. L. s. 958. Władysław Belcarz w Jesezdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
740. L. s. 959. Franciszek Rein w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
741. L. s. 960. Józef Harsche w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
742. L. s. 961. Mikołaj Jarsche w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
743. L. s. 962. Franciszek Lotr w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
644. L. s. 963. Michał Jung w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
745. L. s. 964. Z. Ruwelt w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
746. L. s. 965. Franciszek Hand w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
747. L. s. 966. Filip Rein w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
748. L. s. 967. Johan Rudolf w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
749. L. s. 968. Jan Rudolf w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
750. L. s. 969. Michał Kiwiler w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
751. L. s. 970. Jakób Rudolf w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
752. L. s. 971. Franciszek Harsche w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
753. L. s. 972. Gmina Josefsdorf p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
754. L. s. 973. Gmina Borowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
755. L. s. 974. Michał Synowiec w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
756. L. s. 975. Michał Piechota w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
757. L. s. 976. Walenty Barszcz w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
758. L. s. 977. Stanisław Płaza w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
759. L. s. 978. Jan Golba w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
760. L. s. 979. Jan Popiołek w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
761. L. s. 980. Walenty Pluta w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
762. L. s. 981. Jakób Synowiec w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
763. L. s. 982. Bartłomiej Barszcz w Piechotach p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
764. L. s. 983. Gmina tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
765. L. s. 984. Ignacy Durda tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
766. L. s. 985. Tomasz Synowiec tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

767. L. s. 986. Gmina Kęblów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
768. L. s. 987. Maciej Popiołek w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
769. L. s. 988. Jan Koziołek tamże p. t. p. j. w. — dokom. agrarnej.
770. L. s. 989. Franciszek Barszcz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
771. L. s. 990. Stanisław Tyniec tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
772. L. s. 991. Jan Piechota tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
773. L. s. 992. Jakób Piechota tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
774. L. s. 993. Szymon Synowiec tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
775. L. s. 994. Franciszek Piechota tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
776. L. s. 995. Włościanie gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
777. L. s. 996. Gmina Jaślany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
778. L. s. 997. Gmina Zdziarzec p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
779. L. s. 998. Gmina Babule p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
780. L. s. 999. Gmina Grzybów pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
781. L. s. 1000. Gmina Partynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
782. L. s. 1001. Mieszkańcy gminy Paszczyzny powiat Ropczyce p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
783. L. s. 1002. Michał Jedynak tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
784. L. s. 1003. Jan Czaja w Padwi pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
785. L. s. 1004. Michał Jachówa tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
786. L. s. 1005. Walenty Ruta tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
787. L. s. 1006. Gmina Babule p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
788. L. s. 1007. Gmina Wadowice górne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
789. L. s. 1008. Michał Stachula i tow. w Wojkowej p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
790. L. s. 1009. Gmina Wojkowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
791. L. s. 1010. Michał Hyjek i tow. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
792. L. s. 1011. Gmina Zachwiejów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
793. L. s. 1012. Gmina Zarównia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
794. L. s. 1013. Włościanie gminy Zarówni p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
795. L. s. 1014. Gmina Padew kolonia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
796. L. s. 1015. Reprezentacja gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
797. L. s. 1016. Jan Babisz i tow. w Niedzwiedzy p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej
798. L. s. 1017. Mieszkańcy gminy Knihinin p. p. Nowakowskiego j. w. — do kom. agrarnej.
799. L. s. 1018. Mieszkańcy gminy Wołczyniec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
800. L. s. 1019. Mieszkańcy gminy Wałkowyji p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
801. L. s. 1020. Gmina Tułów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
802. L. s. 1021. Gmina Orzetel p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
803. L. s. 1022. Gmina Brzoza król. pow. Łańcut p. p. Żardeckiego j. w. — do komisji agrarnej.
804. L. s. 1023. Gmina Ostrów pow. Przeworsk p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
805. L. s. 1024. Gmina Węglisko p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
806. L. s. 1025. Gmina Brzoza stadnicka p. t. p. j. w. — do komisji agrarnej.
807. L. s. 1026. Gmina Moderówka p. p. Bojkę przeciw gminom zbiorowym — do komisji agrarnej.
808. L. s. 1027. Gmina Partynia pow. Mielec p. p. Krempe j. w. — do kom. agrarnej.
809. L. s. 1028. Gmina Grzybów pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
810. L. s. 1029. Gmina Nowosielce Gniewosz p. p. Milana j. w. — do kom. agrarnej.
811. L. s. 1030. Gmina Długie p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
812. L. s. 1031. Gmina Dąbrówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
813. L. s. 1032. Gmina Niepla Chrząstówka i Bierówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
814. L. s. 1033. Gmina Wadowice górne p. p. Krempe j. w. — do kom. agrarnej.
815. L. s. 1034. Gmina Zdziarzec p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
816. L. s. 1035. Gmina Kęblów p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
817. L. s. 1036. Gmina Borowa p. t. p. o połączenie obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.
818. L. s. 1037. Grono nauczycieli ludowych w Trzebini p. p. Średniawskiego o uregulowanie plac i wprowadzenie jawnej kwalifikacji — do kom. szkolnej.

819. L. s. 1038. Nauczyciele szkół 4 kl. w Tarnopolu pp. E. Michałowskiego o zmianę art. 12 ust. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisji szkolnej
820. L. s. 1039. Julia Iwanków nauczycielka w Desznicy p. p. Niebyłowca o uregulowanie płac i stosunków służbowych etatu naucz. — do komisji szkolnej.
821. L. s. 1040. Nauczyciele ludowi w Srebnie i Niepli p. p. Datę o uregulowanie płac i wprowadzenie jawnej kwalifikacji — do komisji szkolnej.
922. L. s. 1041. Jan Lewicki pisarz etat. kraj. szpitala powsz. we Lwowie pp. Schnella o zaliczkę w kw. 2400 kor. — do kom. budżetowej.
823. L. s. 1042. Gmina Nagajów pow. Tarnobrzeg pp. Krempe w sprawie parcelacji gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
824. L. s. 1043. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
825. L. s. 1044. Gmina Schocnanger p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
826. L. s. 1045. Gospodarze gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
827. L. s. 1046. Gospodarze gminy Wola gołęgo p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
828. L. s. 1047. Tacy gminy Domacyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
829. L. s. 1048. Gmina Domacyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
830. L. s. 1049. Gmina Skopań p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
831. L. s. 1050. Gmina Cyranka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
832. L. s. 1051. Gmina Czajkowo p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
833. L. s. 1052. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
834. L. s. 1053. Gmina w Plutach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
835. L. s. 1054. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
836. L. s. 1055. Antoni Flis tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
837. L. s. 1056. Antoni Flis wójt tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
838. L. s. 1057. Gmina w Woli pławskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
839. L. s. 1058. Gmina w Glinach wielkich p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
840. L. s. 1059. Ta sama gmina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
841. L. s. 1060. Gmina w Roźniatach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
842. L. s. 1061. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
843. L. s. 1062. Gmina w Chorzelowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
844. L. s. 1063. Mieszkańcy w Malinie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
845. L. s. 1064. Gmina tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
846. L. s. 1065. Gmina Bobrowa pow. Ropczyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
847. L. s. 1066. Jan Osak tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
848. L. s. 1067. Gmina Skrzyszów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
849. L. s. 1068. Mateusz Pierog w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
850. L. s. 1069. Gmina Piechoty p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
851. L. s. 1070. Gmina Josefsdorf p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
852. L. s. 1071. Gmina Gliny wielkie p. t. p. w sprawie ochrony lasów w powiecie mieleckim — do kom. petycyjnej.
- l. s. 1072. Gmina Wola pławska p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
854. L. s. 1073. Gmina Schoennanger p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
855. L. s. 1074. Gmina Borowa p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
856. L. s. 1075. Gmina Zdziarzec, p. t. p. j. w. — do komisji petycyjnej.
857. L. s. 1076. Gminy Niepla, Bierówka i Chrzastówka p. p. Milana w sprawie emigracji włościan — do kom. administracyjnej.
858. L. s. 1077. Gmina Dąbrówka p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
859. L. s. 1078. Gmina Długie pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
860. L. s. 1079. Gmina Nowosielce Gniewosz p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
861. L. s. 1080. Gmina Gorzyce p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
862. L. s. 1082. Gmina Chyrów p. p. Bielańskiego o zarządzenie sprostowania numerów domu — do kom. petycyjnej.
863. L. s. 1083. Gm. Białobrzegi p. p. Żardeckiego o zaprowadzenie monopolu wódczanego — do kom. gospodarstwa kraj.
864. L. s. 1084. Gm. Zdziarzec p. p. Krempe j. w. — do kom. gospodarstwa kraj.

865. L. s. 1085. Gm. Kęblów p. t. p. o zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego — do kom. administracyjnej.
866. L. s. 1086. Gm. Zdziarzec p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
867. L. s. 1087. Gm. Schoenmanger p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
868. L. s. 1088. Gm. Wola pławska p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
869. L. s. 1089. Gm. Kęblów p. t. p. o wydzierżawienie gminie prawa polowania — do kom. petycyjnej.
870. L. s. 1090. Ta sama p. t. p. o zniesienie okręgowych rewizorów bydła — do kom. petycyjnej.
871. L. s. 1091. Komitet budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie p. p. Adama Skrzyńskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Adam hr. Skrzyński. Udzielam mu głosu.

**P. Adam hr. Skrzyński.** Pragnę w kilku przynajmniej słowach zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na znaczenie petycji przed chwilą wniesionej.

Przed dwoma laty obchodziła cała Polska, obchodzili wszyscy nasi rodacy, rozprószeni po szerokim świecie święto narodowe, stuletnią rocznicę urodzin Adama Mickiewicza.

Gdzie tylko na kuli ziemskiej brzmi mowa polska, radowano się, że w naszym pogromie opatrność dała nam takiego mojarca ducha i serca.

Lwów wziął oczywiście w tej uroczystości udział a dostojnym i poważnym obchodem uczcił pamiętną i drogą dla nas rocznicę.

Podczas obchodu zrodziła się myśl wzniesienia pomnika Mickiewiczowi w naszym grodzie.

Stolica kraju nie mogła i nie chciała pozostać w tyle za Warszawą, Krakowem, Poznaniem i tylu innymi miastami mniejszemi.

W tym celu zawiązał się komitet, na którego czele stoi znakomity uczony profesor uniwersytetu dr. Radziszewski, a do którego wchodzi m.żowie wybitne zajmujący stanowiska na polu nauki literatury, sztuki i dziennikarstwa.

Rozpisano konkurs na pomnik, którego głównym motywem architektonicznym miała być kolumna. Po upływie konkursu zebrało się jury, a w niem zasiadli rzeźbiarze wykwiłni znawcy, między innymi Godebski twórca pomnika Mickiewicza w Warszawie i przysły autor pomnika Gołucho-

wskiego we Lwowie, nagrodę otrzymał Antoni Popiel. Jemu też powierzono wykonanie pomnika.

Zaczęło się zbieraniem składek. Dzięki ofiarności szerokich warstw społeczeństwa naszego zebrano 100.000 koron, a w tem mieści się znaczna kwota 60.000 koron tak wspaniałomyślnie ofiarowana przez reprezentacyę miasta Lwowa.

Koszta jednak pomnika, którego odlew z gipsu zyskał ogólne uznanie, wynoszą 150.000 koron, zatem brak jeszcze 50.000 kor. Komitet budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie zwrócił się obecnie do Wysokiego Sejmu z prośbą o uchwalenie sumy mającej ukoronować rozpoczęte dzieło.

Mam silne przekonanie, że w polskim Sejmie każde słowo poparcia byłoby chyba zbyt cenne, kiedy idzie o uczczenie Mickiewicza.

Kończę więc prośbę, aby komisya budżetowa spieszenie i przychylnie tę petycyę załatwiła.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszych petycji.

**Sekretarz p. Urbański (czyta):**

872. L. s. 1092. Żuniewska Natalia wdowa po asystencie technicznym Wydziału kraj. p. p. St. Jędrzejowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
873. L. s. 1093. Barzyca Marya wdowa po dyetaryuszu rachunkowym Wydziału kraj. p. t. p. o dożywotni dar z łaski — do komisji budżetowej.
874. L. s. 1094. Wołoszyński Modest em. naucz. w Przemyśle p. p. Jana Szeptyckiego o zapomogę do komisji budżetowej.
875. L. s. 1095. Jaroszyńska Eugenia wdowa po oficjale szpitala powsz. we Lwowie p. p. Rottera o dar z łaski — do komisji budżetowej.
876. L. s. 1096. Tułasiewicz Tadeusz c. k. wachmistrz żandar. we Lwowie p. t. p. o spowodowanie fundacyi hr. Skarbka do zaopiekowania się Kazimierzem Tułasiewiczem sierotą kaleką po oficjalscie prywatnym do komis. petycyjnej.
877. L. s. 1097. Komitet paraf. w Tarnawie wyznej p. p. Osuchowskiego o zasiłek na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.
878. L. s. 1098. Gmina Pławo p. p. Krempe o znizzenie prestacyi na utrzymanie nauczyciela — do komisji budżetowej
879. L. s. 1099. Proskurnicka Teofila wdowa po naucz. ludowym we Lwowie p. p. Pilata o podwyższenie pensyi wdowiej — do komisji budżetowej.

880. L. s. 1100. Sikorska Anna przełożona internatu dla kandydatek seminarium naucz. żeńskiego w Przemyśle p. p. Dworskiego o bezprocentową pożyczkę na kupno realności — do komisji budżetowej.
881. L. s. 1101. Naganowski Mieczysław naucz. w Wołowie p. p. W. Niezabitowskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
882. L. s. 1102. Czajkowski Tomasz kierownik szkoły w Budkowie p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
883. L. s. 1103. Karaczewski Izidor kancelista Rady pow. w Bóbrce p. t. p. o zwolnienie od obowiązku zwrotu stypendyum pobranego w czasie studyów seminaryalnych — do komisji szkolnej.
884. L. s. 1104. Towarz. Szkilna pomiecz we we Lwowie p. p. Okuniewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
885. L. s. 1105. Kobasowiczowa Marya, wdowa po kierowniku szkoły w Czarnej p. p. J. Michałowskiego o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
886. L. s. 1106. Gmina Bogusza p. p. Klemensiewicza o ustanowienie osobnego probostwa i urzędu parafialnego tamże — do komisji petycyjnej.
887. L. s. 1107. Ruskie Towarz. pedagogiczne we Lwowie przez członka Sejmu ks. Biskupa Czechowicza o utworzenie seminarium naucz. żeńskiego — do komisji szkolnej.
888. L. s. 1108. Głowacka Marya wdowa po dyetariuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Jaklińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
889. L. s. 1109. Suchoń Aniela wdowa po odźwiernym szpitala św. Łazarza w Krakowie p. t. p. o stałe zaopatrzenie — do komisji petycyjnej.
890. L. s. 1110. Wydawnictwo gazety handlowo-geograficznej we Lwowie p. p. Merunowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.
891. L. s. 1111. Gmina Podlipie p. p. Bojkę o uwolnienie od płacenia prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.
892. L. s. 1112. Milanowska Aniela wdowa po kierowniku szkoły w Mostach wielkich p. p. Starzyńskiego o kwartał pośmiertny — do komisji szkolnej.
893. L. s. 1113. Towarz. Gwiazda w Stanisławowie p. p. Romanowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
894. L. s. 1114. Spolitakiewicz Antoni emeryt. nauczyciel we Lwowie p. p. Wachnianina o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
895. L. s. 1115. Wydział powiatowy w Tłumaczu p. p. Mandyczewskiego o podwyższenie subwencyi na drogę Tłumacz-Bohorodyczyn-Korszów — do komisji drogowej.
896. L. s. 1116. Sawicz Jan naucz. w Romaszówce p. p. Szweda o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
897. L. s. 1117. Wydział powiat. w Przemyśle p. t. p. w sprawie wypłacania dodatków na potrzeby szkolne do rąk przewod. Rad. szkolnych miejscowych — do kom. szkolnej.
898. L. s. 1118. Białkowska Oleanna, wdowa po droźniku dróg kraj. w Borszczowie p. t. p. o pensyę wdowią — do kom. petycyjnej.
899. L. s. 1119. Bąkowski Jan, ukończony uczeń akademii sztuk pięknych w Krakowie p. p. Zolla o subwencyę na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.
900. L. s. 1120. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Krakowie p. t. p. o podwyższenie poborów służbowych — do kom. szkolnej.
901. L. s. 1121. Dbałowska Marya wdowa po nauczycielu lud. w Grojcu p. p. Kramarczyka o zapomogę lub podwyższenie pensji — do kom. szkolnej.
902. L. s. 1122. Towarz. Ruska Bursa w Stryju p. p. Sawczaka o zapomogę — do kom. budżetowej.
903. L. s. 1123. Towarz. Ruska Bursa rzemieślnicza i przemysłowa we Lwowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
904. L. s. 1124. Towarz. gimnast. ruskie „Sokoł“ we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
905. L. s. 1125. Gm. Bogusza p. t. p. o ustanowienie osobnego probostwa tamże — do kom. petycyjnej.
906. L. s. 1126. Towarz. ruskich rzemieślników Zoria we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
907. L. s. 1127. Bursa im. Kościuszki w N. Sączu p. p. Potoczka o subwencyę — do kom. budżetowej.
908. L. s. 1128. Blank Efraim właściciel garbarni w Łańcucie p. p. Żardeckiego o pożyczkę z funduszu przemysłowego — po kom. przemysłowej.
909. L. s. 1129. Akcyjne Towarz. dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie p. t. p. o uwolnienie go od opłaty dodatków do podatków na lat 16 — do kom. przemysłowej.
910. L. s. 1130. Towarz. gimnast. „Sokoł“ w Chrzanowie p. p. Wodzickiego o subwencyę — do kom. budżetowej.



911. L. s. 1131. Rada gminna i Obszar dworski Błozew górna p. p. Rayskiego o przeniesienie ze Starosamborskiego do Dobromilskiego Starostwa — do kom. administracyjnej.
912. L. s. 1132. Malfait Zygmunt urzędnik kolei we Lwowie imieniem małoletnich Maryi, Władysława i Heleny Malfait o zapomogę — do kom. budżetowej.
913. L. s. 1133. Towarz. „Selskij Hospodar“ w Olesku p. p. Barwińskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
914. L. s. 1134. Komitet internatu dla uczniów seminaryum naucz. w Sokalu p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
915. L. s. 1135. Ruskie Towarz. pedagogiczne we Lwowie p. t. p. o podwyższenie płac i znizenie lat służby nauczycielom ludowym — do kom. szkolnej.
916. L. s. 1136. Śnieżek Ludwik Ambroży emeryt. nauczyciel w Brodach p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
917. L. s. 1137. Turteltaub Zygmunt nauczyciel religii możeszowej w Dolinie p. p. Michałowskiego E. o policzenie lat służby.
918. L. s. 1138. Olpiński Jan Kazimierz uczeń akademii sztuk pięknych w Paryżu p. t. p. o zasiłek na dalsze kształcenie się — do kom. szkolnej.
919. L. s. 1139. Barnowa Józefa wdowa po nauczycielu w Ładyczynie p. t. p. o zapomogę — do kom. szkolnej.
920. L. s. 1140. Towarzystwo filologiczne we Lwowie przez członka Sejmu Abrahama o zasiłek na wydawnictwo czasopisma filologicznego E'os — do kom. szkolnej.
921. L. s. 1141. Piech Anna wdowa po droźniku dróg kraj. w Szlachcińcach p. p. Wójcika o pensyę wdowią — do kom. petycyjnej.
922. L. s. 1142. Rada szkolna miejscowa w Ułaskowcach pow. Czortków p. t. p. o odpisanie nauczycielowi kierującemu 11 kor. 18 h. za używanie gruntu — do kom. szkolnej.
923. L. s. 1143. Kółko rolnicze w Brzozie stadnickiej p. p. Stojałowskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
924. L. s. 1144. Gmina Bierzchne p. p. Krempe j. w. — do kom. agrarnej.
925. L. s. 1145. Gmina Padew p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
926. L. s. 1146. Gmina Jaślany p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.

**Marszałek.** W odpowiedzi na telegram wysłany z życzeniami do Ojca świętego

otrzymałem od JE kardynała Rampolli następujący telegram (Posłowie powstają. czyta)  
 Illmo comite Stanislao Badeni, requi Galiciae morescalco Lemberg, Galicia, Austria.

Beatissimus Pater vota et gratulationes oratorum Polonorum et Ruthenorum requi Galiciae gratissima habuit eisque vicissim bona omnia adprecatas Apostolicam benedictionem amantissime impertitur.

M. Card. Rampolla.

(Posłowie zajmują miejsca napowrót).

P. Zdzisławowi Skrzyńskiemu udzieliłem urlopu na dni 6 z powodu słabości w rodzinie.

Obecnie przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1. Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych zawierających 5 litrów lub ilość mniejszą jako przemysł koncesyonowany. Dla poparcia tego wniosku udzielam głosu p. Skałkowskiemu. (All. 80.)

P. Skałkowski. Wysoki Sejmie! Kwestya ograniczenia konsumcyi alkoholicznych napojów jest od szeregu lat na porządku dziennym w całej niemal środkowej a także i północnej Europie. O ile południowe kraje przez zwyczaje swojej ludności, a może i przez klimat swój są od tej plagi zabezpieczone, o tyle niestety pod surowem niebem północy od zamierzchłych czasów, o których jeszcze Tacyt wspomina odznaczają się niestety ludy północne skłonnością do używania gorących napojów. I w naszym kraju jest to niestety plagą powszechną, przeciw której wszyscy ludzie dobrej woli starają się walczyć, a która to plaga jednakże nie została dotychczas poskromiona.

Można powiedzieć, że w Europie ujemne skutki alkoholizmu były przez długie lata lekceważone, owszem widziano w wzmagającej się konsumcyi napojów spirytusowych bardzo dogodne źródło dla zapełnienia kas państwowych i gminnych. W tym kierunku szły bardzo liberalnie nie tylko rządy i gminy w Europie zachodniej, ale tak postępował nawet rząd absolutny rosyjski.

Jednakże później nastąpiło pewne otrzeźwienie nie konsumentów, ale tych, którzy dochody z konsumcyi alkoholu ciągnęli. Około lat siedmziesiątych zaczyna się pewien zwrot wyobrażeń, zaczynają sobie w parlamentach i kongresach stawiać pytanie, czy nie za drogo są okupione te dochody skarbu państwa i kas gminnych.

Naszemu Sejmowi należy się zasługa, że pierwszy w tej sprawie głos zabrał. Jeszcze w roku 1872 referent śp. Golejewski

z komisji petycyjnej wystąpił z wnioskiem do Rządu, aby wydał ustawę przeciw pijaństwu. Tu sama sprawa pojawiła się później już w formie konkretnego wniosku postawionego przez posła mniejszych posiadłości powiatu brzozowskiego śp. ks. Stępkę. On z tym wnioskiem występuje w r. 1874 a ponawia go w r. 1875 i na wniosek komisji prawniczej została uchwalona ustawa przeciw pijaństwu referowana przez p. Spławińskiego. Ustawa ta jednakże nie otrzymała sankcyi, Ks. Stępek w r. 1876 ponowił swój wniosek a komisja prawnicza przyszła z wnioskiem, aby wezwać Rząd o wyjednanie sankcyi dla tej ustawy. Jednakże w roku 1877 nadeszła wiadomość, że ta sprawa przekracza kompetencję Sejmu, że zatem sankcyja udzieloną być nie może.

Natychmiast nasi reprezentanci w Radzie państwa zajęli się tą sprawą i ustawa dnia 19. lipca 1877 sankcyonowaną została jako: Przepisy, mające na celu położenie tamy opilstwu. Pod tą samą datą sankcyonowaną została także ustawa o lichwie. Otóż ta ustawa powszechnie znana, ma zastosowanie do tych, którzy sami w nadmierny sposób używają napojów spirytusowych i stają się przez to powodem zgorzienia jak i przeciw szynkarzom

Od tego czasu zaczynają się Sejmy zajmować tą sprawą a nawet pojawiają się podobne wnioski w Radzie państwa, aby tę sprawę uregulować. Wniosek jednak rządowy w roku 1887 postawiony, nie doczekał się załatwienia. Ponownie został zaś postawiony w roku 1891 i był już przedmiotem obrad komisji w r. 1894, jednakże odesłano go potem z Izby napowrót do komisji z powodu pewnych wątpliwości. Potem zaś takie zaszły stosunki w Radzie państwa, że uchwalenie jakiegokolwiek ustawy nie jest możliwe.

Wspomniałem, że zaszły zmiany w wyobrażeniach całej niemal Europy co się tyczy szkodliwości alkoholizmu. Stało się to głównie z inicjatywy sfer lekarskich, że alkoholizm uznano jako plagę jedną z najgorszych. To też przytoczono w komisji Rady państwa w r. 1892 opinią najwyższej Rady sanitarnej w Monarchii, która stwierdza, że alkoholizm jest największą plagą społeczną, która ludom cywilizowanym wyrządza straszne szkody i czyni spustoszenia, większe nawet od tych, jakie wyrządzają krwawe wojny.

To też rzeczywiście zastanawiając się nad temi zniszczeniami, jakie w organizmie ludzkim sprawia nadmierne użycie alkoholu, nad temi zmianami chorobliwymi, które dochodzą do szału, epilepsyi i zniechęcenia umysłowego, trzeba się dziwić, że władze tak długo pozostały biernymi widzami, wobec

szerzenia się szkodliwych następstw między ludnością powodujących — można powiedzieć — degenerację przyszłych pokoleń. Te zapatorywania, jakie wypowiedziała Najwyższa Rada sanitarna Monarchii w opinii przeze mnie cytowanej, były podnoszone na wszystkich kongresach przeciw pijaństwu i dziś jest powszechne przekonanie, że tej pladze tamę położyć należy. Tak i w owych krajach zachodnich, przemysłowych, jak Belgia i Holandya, gdzie przez długie lata przypatrywano się spokojnie opilstwu, postanowiono przeciw położyć temu tamę. Przyznać trzeba, że plaga ta tam daleko się więcej rozwinęła, jak u nas, bo kiedy w naszym kraju wedle cyfr przez Radę państwa w r. 1892 zebranych było szynków około 19.000 tak, że na jeden szynk przypadało 300 kilkadziesiąt mieszkańców, to w Belgii i Holandyi tak daleko ta plaga postąpiła, że na Holandye, mającą 4 miliony mieszkańców liczono 45.000 szynków, t. j. jeden szynk na 100 mieszkańców, zaś w Belgii, mającej 6.000.000 mieszkańców liczono w r. 1899, 185.000 szynków, t. j. jeden szynk na 30 kilku mieszkańców, czyli w porównaniu do Galicyi 10 razy więcej.

Nasz kraj pod względem liczby szynków stoi mniej więcej w pośrodku; w Morawii i Austrii gorszy jest stosunek, bo tam, wypada niespełna 300 mieszkańców na 1 szynk; a jeszcze gorszy stosunek jest w krajach alpejskich, gdzie 1 szynk wypada na 100 kilkadziesiąt mieszkańców. Trzeba tu jednak wziąć na uwagę rzadką ludność, rozrzuconą po okolicach i nie wynika z tego ażeby konsumpcya napojów spirytusowych była nadzwyczaj spotęgowaną.

Otóż, jak zaznaczyłem, na zachodzie zaczęto myśleć o wstrzymaniu tej plagi alkoholizmu i w Holandyi uchwalono w r. 1881 zasadę, która później była myślą kierującą i w naszych projektach rządowych, aby 1 szynk na 500 mieszkańców był rzeczą normalną w miastach zaś większych można nawet tę liczbę zmniejszyć. Także i w Belgii — jakkolwiek dotychczas bez wielkiego skutku — zaczęto ilość szynków ograniczać; w Francyi zaś niestety dotychczas nic pod tym względem nie postawiono. To też tam plaga alkoholizmu szerzy się bez żadnej zapory i jak specjalna rozprawa w przeszłym roku ogłoszona wykazuje, robotnicy fabryczni przepijają corocznie miliard franków t. j. około 3 milionów franków dziennie, tak, że autor tej rozprawy zadaje sobie pytanie, jakby też Francya wyglądała, gdyby mogła tę plagę wstrzymać i gdyby te pieniądze w jakiś produktywniejszy sposób mogły być użyte. W ostatnich zaś czasach byliśmy świadkami, że Rosya nagle zerwała z systemem obojętności, zaprowadziła monopol i zamknęła

wszystkie szynki. Jakkolwiek krytycy odezwali się w tym kierunku, że to może źle się stało, ponieważ ten, któryby się zadowolnić jednym kieliszkiem, musi kupić większą ilość, to przyznać trzeba, że to jest zupełnie co innego: czy częstować przyjaciół w karczmie i do tego nieraz na kredyt, a pójść do sklepu i za gotówkę kupić. Nie można więc zaprzeczyć, że zaprowadzeniem monopolu postawioną została silna zapora rozszerzeniu się alkoholizmu.

Wracając do stosunków austriackich, zaznaczę, że komisya Rady państwa, której wniosek rządowy o powstrzymanie pijaństwa przekazano, spowodowała zwołanie osobnej ankiety w r. 1889, która odbyła się 13 i 14. maja i podała do wiadomości parlamentu zastraszające szczegóły o szerzeniu się pijaństwa, jednakże nie w szynkach, tylko w handlach drobiazgowych. Tu bowiem zaszła zmiana nadzwyczaj niekorzystna. Wydana została ustawa z r. 1891, która handel spirytualiami ogłosiła jako przemysł wolny. Był to krok niezmiernie fałszywy, którego skutki ujemne już po kilku latach okazały się w całej jasności. To też w parlamencie austriackim, gdy przyszło do rozprawy nad referatem komisji, wykazywano szczegóły, że głównym miejscem sprzedaży alkoholu już nie są szynki, lecz owe składy, gdzie może wódki nie piją — chociaż nie raz się trafia, że już na progu zaczyna nabywca tej flaszeczki kosztować, jak wódka smakuje — ale wczem upatruje główną szkodę? Oto, że nabywca tej flaszki niesie ją do domu i rodzinę rozpija.

To też karyncki rząd krajowy nie wahał się wypowiedzieć zdania, że jakkolwiek to się wydaje rzeczą dziwną, ale prędzejby sobie życzyć należało, aby pijacy do szynków wrócili zamiast kupować w sklepie i nieść do rodziny. Takie samo zdanie wypowiedział ekspert z Galicyi, znany fabrykant Baczewski w r. 1889 na ankiecie. Handlarze nie zadawalniają się tem jeszcze, że im pozwolono to jako przemysł wykonywać i puszczają się na domokrażstwo. Poseł Dipauli wykazał w r. 1892 przy rozprawie w parlamencie wiedeńskim, że handlarze domokrażni wódek w Tyrolu niesłychane szerzą spustoszenia, przytaczał firmę Abeles, która w jednej części „Pusterthalu“ sprzedała 500 hekt. wódki i zaznaczył z całym naciskiem, że tą drogą pijaństwo wkracza do rodzin. Dlatego też wniosek Rządu z r. 1891, wniesiony w 10 lat po wydaniu owej fatalnej ustawy, ogłaszającej handel spirytusem jako handel wolny, postanawia zaraz w §. 1. ażeby handel w ilości poniżej 5 litrów uznano jako przemysł koncesyjonowany. W parlamencie była prawie jednomyślność, przeglądając stenogramy nie znalazłem żadnego mowcy, któryby się sprzeci-

wił temu, były wprawdzie uwagi, czy to nie zatamuje swobody handlu, ale na to odpowiedziano, że handlarz uczciwy zawsze koncesyę dostanie.

To też i u nas, gdyby były podnoszone wątpliwości, czyby nie ucierpiały na tem składy towarów, torhowle i t. p. to mnie się zdaje, że możemy być zupełnie spokojni pod tym względem. Skoro jednak ów wniosek w Radzie państwa do uchwały nie mógł być doprowadzony, a skoro za przykładem krajów zachodnich Monarchii także u nas szerzyć się zaczyna ta sprzedaż detaliczna w zastraszających rozmiarach, to zdaje mi się, że największy czas, ażeby Sejm zabrał głos i domagał się położenia tamy alkoholizacji.

Z ościennych krajów reprezentanci z pewnych okolic podnieśli, że handle przyczyniają się głównie do zubożenia robotników, którzy kupując napoje spirytusowe, cały zarobek tygodniowy w krótkim czasie zużywają i znowu są bez grosza, jak w wigilię dnia zapłaty, a reprezentant z Morawskiej Ostrawy twierdził, że nie byłoby strejku, gdyby w tym kierunku zmianę postanowiono.

Mniemam przeto, że jest obowiązkiem Sejmu zabrać w tym względzie głos i domagać się, aby Rząd uczynił przynajmniej to, co się narazie da, tj. aby detaliczną sprzedaż alkoholu uznał jako przemysł koncesyjonowany. Pod tym względem daną jest Rządowi plenipotencya w §. 24. ustawy przemysłowej i minister może po zasięgnięciu opinii Izb przemysłowych uznać pewien rodzaj przemysłu jako koncesyjonowany. U nas chodziłoby o to, aby orzeczenie takie wyszło co się tyczy napojów słodzonych, bo napoje zwykłe propinacyjne i tak są ograniczone i jak zaznaczyłem liczba szynków propinacyjnych w ciągu ostatnich lat ośmiu zmniejszyła się o przeszło tysiąc, bo w roku 1890 było ich 14.608 a w r. 1898 już tylko 13.513 a więc ubytek o przeszło 8%, mimo, że w tym czasie ludność się powiększyła. Zatem nie w szynkach propinacyjnych leży niebezpieczeństwo dla ludności, szynki zresztą podlegają ustawie z r. 1877 o pijaństwie, które zresztą według kontraktów zawartych z dzierżawcami propinacji mogą i powinny być przez władzę nadzorowane a szynkarz przekraczający tę ustawę może być usunięty od szynkarstwa co powinno być wielkim dla szynkarzy hamulcem. Przeciwnie zaś, handlujący spirytusem en detail są od tych przepisów wolni. Im potrzeba tylko wydobyć kartę przemysłową od władzy politycznej i już mogą z handlem swym dowolnie postępować. Sądzę przeto, że tak jak w swoim czasie Sejm dopominał się o wydanie ustawy o pijaństwie i ją ostatecznie przeprowadził, tak dziś skoro widzimy, że szerzenie pijaństwa przybrało nową formę, któ-

ra się z pod surowości ustawy wymyka, powinniśmy postawić żądanie, aby tych spekulantów wymykających się z pod przepisów ustawy a gromadzących przytem znaczne zyski, zachęcających ludność w najrozmaitszy sposób do tej konsumpcyi, aby ich poddać znów pod przepisy prawne, ogłosić ten przemysł jako koncesyjny, a wtedy można być pewnym, że te stosunki wejdą na tory normalne. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka w sprawie wcielenia obszarów dworskich do gmin i łączenia się gmin dla wspólnego zawiadywania sprawami, tak własnego jak i poruczonego zakresu działania. (All. 81.)

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Potoczek.

**P. Potoczek.** Wyoki Sejmie! Po raz czwarty podnoszę mój wniosek o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego. Jestem pewny, że tu nie ma nikogo, kto by w sumieniu uznał, że to wniosek niesłuszny. Powszechny głos sumienia jest tedy za nami, ale są inne przeszkody, które zamykają te dobre chęci. Jużci ani myślę, aby moje słowa były tym wiatrem wiosennym, któryby miał stopić lody na polach między gminą a obszarem dworskim. Powtórzyć jednak muszę, co już wielokrotnie powtarzałem. My, lud cały, widzimy w odrębności obszarów dworskich krzywdę chłopca. Tak jest, krzywdę w tem, że obszary dworskie mają wygodę, a ciężary zwały na chłopca. Ci co chcą mieć gminy zbiorowe tej krzywdy nie uczuwają ale ją utrwalają, bo ciężary, jakie ustawa wkłada na prostą gminę, pozostaną na gminie chłopskiej, a do tego przyjdą nowe ciężary z powodu nowych gmin pańskich, bo takimi byłyby gminy zbiorowe.

Państwo, w imię sprawiedliwości wnoszę o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego, potem dopiero będzie Wam wolno z czystym sumieniem myśleć o dalszych wielkich reformach administracyjnych. (Brawa).

Na tem kończę przemówienie i powołuję się na poprzednie uzasadnienia tego wniosku w latach 1892. 1896 i 1899. Proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gminnej. (Brawa).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

**P. ks. Stojałowski.** Proszę o głos,

**Marszałek** P. ks. Stojałowski ma głos.

**P. ks. Stojałowski.** Wysoka Izbo! Sprawa wcielenia obszarów dworskich już przeszła w tej Izbie i w kraju i w państwie, że tak powiem, przez cały zwyczajny alembik parlamentarny; była w komisji, była w Wydziale, była polecana i odsyłana do Rządu i znów dziś po latach jeżeli się nie mylę, 10 na nowo jest postawioną. Tak jak o tym wniosku tak samo i o wniosku o reformę gminną, które to wnioski się łączą, można powiedzieć, że w komisjach tej Izby i w samym Sejmie o ile ja sam pamiętam, pokutuje lat 25. Zawsze się coś robi, ale ponieważ przez ćwierć wieku nic się nie zrobiło, więc ja sądzę, że odesłanie i tego wniosku do komisji gminnej będzie miało ten sam skutek.

Nawet nie czynię z tego powodu zarzutu Sejmowi, bo sam widzę, że na takie ważne sprawy i reformy niema poprostu czasu. Dziś ten wniosek będzie postawiony, za kilka dni nadejdą ferye wielkanocne, potem Sejm się znów zbierze na dwa tygodnie i będzie całkiem naturalne, że komisja gminna nie będzie mogła wygotować tak ważnej sprawy. I znów ta sprawa nie będzie załatwioną a muszę podnieść, że właśnie to niezłatwianie ważnych kwestyj pozostawia potem to rozgorczenie, które się przypisuje agitacji. Z tego względu jabym raczej myślał, że do takich wielkich reform potrzebna jest koniecznie jakaś komisja stała, któraby do tej sprawy się zabrała, i nie wypuściła z rąk, póki jej nie wykończy. Wiem że wysadzenie takiej komisji połączone jest z trudnościami, bo taka komisja nie może działać, chyba że Sejm będzie odroczone a właśnie odroczenie Sejmu spotyka się z trudnościami ze strony Rządu. Ja myślę, że ten powód nie jest całkiem słusznym tem bardziej u nas, gdzie się mówi, że Rząd nam sprzyja, gdzie mamy Namiestnika rodaka, który z pewnością słuszną sprawę poprze. Przytem zwracam uwagę że n. p. w Austrii dolnej do takich reform rzeczywiście, zwoływano osobno Sejm i zwoływano go coś dwa razy w jednym roku tylko dla spraw reformy wyborczej i gminnej. Jeżeli Rząd pozwoił to w jednym kraju, to tembardziej pozwoliły to u nas.

Dodam pod względem formalnym, że odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego nie byłoby pożądanem, nie dlatego, abym mu nie ufał, tylko właśnie odwrotnie, że widzę, iż każdy poseł gdyby chciał przeczytać to tylko, co Wydział wygotowuje, to ma dość roboty, a Wydział nim to wygotuje, jest już nad siły obarczony, że mu dodawać pracy nie można. Dlatego mój wniosek formalny zdąża ku temu, aby tej sprawy wcielenia obszarów dwor-

skich do gmin jak w ogólności całą sprawę reformy gminnej nie poruczać komisji gminnej, której żywot jest i tak niedługi, ale nareszcie raz jakiejś komisji stałej i postarać się o to, aby ta komisja mogła pracować i nareszcie po latach dwudziestu kilku przyszła do Sejmu z jakimś projektem gruntownej reformy gminnej.

Przeczuwając jednak, że z tym wnioskiem przepadnę, chciałbym go tylko rzucić jako myśl dla komisji gminnej, aby komisja widząc że nieda rady w tej sesji, sama od siebie przyszła z wnioskiem, aby tę sprawę poruczyć jakiejś komisji stałej.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Mamy tylko wniosek p. Potoczka na przekazanie sprawy do komisji gminnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie opodatkowania urzędników i kapitalistów na rzecz kraju, powiatów i gmin. (All. 82).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Wysoki Sejmie! Stojemy wobec niedoboru budżetu krajowego, dla tego każdy z nas musi sobie zadawać pytanie, co robić, aby nie tylko podołać dzisiejszym wydatkom, ale ażeby mózdz w dalszym ciągu popierać skutecznie rozwój szkół, rozwój melioracji i przemysłu i t. p. Oczywiście trzeba znowu podwyższyć dodatki do podatków, które i tak są już bardzo wysokie.

Gdyby to jednak tylko dodatki krajowe wzrastały, byłoby jeszcze pół biedy, ale tu równoległe a nawet daleko szybciej wzrastają dodatki powiatowe i gminne, tak że opodatkowani już ledwo dyszą.

Przez nadmierne opodatkowanie rolnictwo upada a przemysł nic się podnieść nie może. Czas zatem największy rozglądać się czy też wszyscy obywatele równomiernie ponoszą ciężary.

Otóż pokazuje się, że znaczna część i to kwiat naszego społeczeństwa jest w tym położeniu, że korzysta w całej pełni praw i urządzeń utrzymywanych z podatków w formie dodatków, płaconych przez rolników, rzemieślników, kupców i t. p.

Urzędnicy państwowi i autonomiczni, także kapitaliści korzystają w równej mierze ze szkół, dróg, kolei, szpitali, policji i t. p. korzystają z prawa wyborczego w gminie, powiecie i kraju. Mają prawo nie tylko wybierać ale być wybieranymi.

Tem samem mają prawo rozporządzać majątkiem gminy, powiatu i kraju, mają pra-

wo nakładać dodatki i rozporządzać groszem złożonym przez ludność, zatem słusznem jest ażeby i oni przyczyniali się do tych wydatków. Pod względem materyalnym stoją oni w daleko korzystniejszym położeniu niż naprzykład włościanin lub rzemieślnik, a nadto w razie niezdolności lub starości mają zabezpieczoną emeryturę.

Dla porównania pozwolę sobie przytoczyć cyfry dochodu rolnika posiadającego średnio dobrej gleby 5 morgów.

Przypuśćmy że z tych 5 morgów zbierze z 1 morga pszenicy 5 korcy wartości 40 zł., z 1 morga żyta 6 korcy wartości 36 zł., z 1 morga owsa 10 korcy wartości 35 zł., z  $\frac{2}{3}$  morga ziemniaków 20 korcy wartości 40 zł. i  $\frac{1}{4}$  morga okopowych i 1 morg koni czyny liczę na paszę. Nie biorę zato dochodu bo tego gospodarzowi niewolno sprzedać ale zato biorę dochód z 2 sztuk bydła, które potrafi wychować na tych 5 morgach i dochód ten liczę na 120 zł. czyli razem dochód brutto będzie wynosić 271 zł. Zaznaczam, że urodzaj taki możliwy jest tylko w wyjątkowo dobre lato i przy starannej uprawie, bo najczęściej pszenica daje 3 ziarna a czasem i nasienia nie wróci.

Ziemniaki wygniją i bydło nie zawsze da pożytku w nabiałe i przychowku za 60 zł. rocznie.

Od tego jednak należy potrącić na ob-siew:

pszenicy korzec wartości	8 zł.
żyta	7
owsa 2 korcy	7
ziemniaków 5 korcy	10
Za 7 dni roboty końmi najętymi	35
razem	66

Pozostaje zatem 205 zł.

Tu znów obliczyłem za mało, bo włościanin wysiewa więcej niż korzec pszenicy lub żyta na morg i za 1 dzień ciągly zapłaci nie zawsze 5 ale 6 a nawet 7 złr. (n. p. w mojej okolicy płać 6 złr. a koło Wadowic 7 złr. za 1 dzień parą koni). W ogóle liczę dochód rolnika raczej za wysoko, a rozchód za szczupło, aby mnie nie spotkał zarzut stroniczości.

Dochód 205 złr. przyjmuję jako czysty, bo żniwo, młóckę, obrobienie okopowych i wykopanie, pasanie i obrządzenie bydła, robi sobie sam wraz z swoją rodziną, ale też z tego musi on żyć przez rok cały z rodziną, musi ubrać dzieci, żonę i siebie, soli kupić, opalić dom, budynki zreperować, zapłacić podatki, które z takiego gruntu wraz z domowo-kła-

sowym wyniosą czystego około	4.—	złr.
do tego dodatki gminne około 30%	1:20	"
do tego dodatki powiatowe 30%	1:20	"
do tego szkolne 6%	0:24	"
do tego krajowe 66%	2:40	"
Razem	9:04	złr.

Zwracam uwagę, że dodatki szczególnie gminne bywają często daleko większe.

Oprócz tego jeszcze konkurencja na szkołę i na kościół, patrol, szarwarki, forszpany, kwaterunki wojska, i t. p. czego nie liczę, bo nie są stałe.

Rolnika trafiają klęski jak nieurodzaj, pomór na bydło grady, powódzie (a tylko w bardzo rzadkich wypadkach odpiszą mu podatek). Słowem, że gdyby obliczyć dokładnie przeciętny dochód, to bodaj czyby nie zeszedł do połowy tego co wyżej wykazałem.

Rzemieślnika i kupca gniecie zastój z powodu braku popytu na jego wyroby a mimo to zapłacić musi podatek zarobkowy wraz z dodatkami, chociażby dochód jego 100 zł. nie przyniósł rocznie.

Jeszcze w niekorzystniejszym świetle przedstawiają się włościanie mający mniej niż 5 morgów gruntu, albo którzy mają lichtsą ziemię, chociażby i więcej, a takich w górach jest najwięcej.

Czyż to jest sprawiedliwym, ażeby ci, którzy mają po kilkaset a nawet kilka tysięcy dochodu nie byli obowiązani płacić na rzecz autonomii, ale główny ciężar był ponoszony przez najbiedniejszą ludność?

Nie występuję ja tu z powodu jakich niechęci stanowych, ale powodując się zasadą: równa miarka dla wszystkich.

Niechże każdy obywatel kraju płaci wedle swej możliwości. Należałoby raczej ulżyć tym, co i tak już zanadto są obciążeni.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji podatkowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o przyznaniu Radom gminnym prawa ograniczania czasu trwania zabaw wiejskich i prawa oznaczania godzin zamykania szynków. **Art. 83.**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Okuniewski.

**P. Dr. Okuniewski.** Wysoka Pałato!

Wnesenie moje je tak zrozumiałe i z natury rzeczy wychodzące, szczo jeslybym ne

jurysty spytał, czy wilno Rady hromadskoj uchwałyły zamykanie szynkiw o pewnoj hodyni iz wzhladiw policyjnych, abo czy ne można jeji zakazaty rozpywania selaństwa pry chrestynach i innych okazjach familijnych, to koždyj skaże: pewno szczo to wilno.

A precii jesly koły zwerchnist hromadzka starała sia zaporu postawyły rozpywaniu selaństwa, jesly starała sia zamykaty szynki o pewnoj hodyni, to c. k. właśť powitowa wystupała protyw toho i zaboroniała wykonania taki uchwały wjrtowy pid pretekstom, czezo to perestupaje kruh diłania Rady hromadskoj.

Ja rozweđu sia trochi blyższe.

Chto znaje naszoho selanyna i jeho upadok pid wzhladom moralnym, zhodyt sia zi mnoju toj, szczo selanyn nasz duże czasto wesila swoje i okazji familijni używaje w toj ciły, szczo aby zabuty a radsze zapyty swoju nedolu.

I tak peretiahajut' sia tyżdniamy ciłymy tii okazji, tyżdniamy ciłymy trewaje pijatyka, rozpusta po chatach. I tomu ne małaby prawa Rada hromadzka zaboronyty?

Tomu ne małaby prawa sprotywyty sia włast, szczo propadała w oszołomieniu pracia ludzka?

Otże moralnist' publiczna widzywajes w samim selańskim nasełenji i chotiat' zakazaty.

Aż tutka starosta uproszenyj zwykłym żydkom korczmarem kotromu dochody w korczmi czerez se ubywajut', sejczas systuje wykonanie uchwały Rady hromadskoj na pidstawii §. 105. zakona hromadskoho (P. Milan Takich wypadków dość) bud'toby taka uchwała ne należała do kruha diłania hromady.

Stysło wziawszy, Panowe, na pidstawii §. 27. zák. hrom. prysłuhuje radi hromadskoj uchwałenie takoj riczy, bo do rady należyt' policyjnyj dozir, dozir nad moralnostiju publiczoju.

Otże protiwiw pijaństwu rada hromadzka powynna maty prawo uchwału taku wydaty. Ałe jakim sposobom ne respektuje toho prawa starosta?

Zakim taka uchwała w radi hromadskoj zrodyty sia mohła, szczo aby bilszist' radnych buła pereniata duchom moralnosty.

W hromadi sut' taki, kotri sut' protiwiw tomu, i powstaje borba meży pijaństwom a twerezostiju, moralnostiju a nemoralnostiju.

A tohda jak vyhładaje starosta, kotryj nakazuje kasuwaty zmahania tych ludej moralnych zawyrajucznych do rachowania sia, do twerezosty, kotryj staje po storoni żydakarczmaro, chotiaczoho rozpywaty narid?

Szczoby temu zapobiczny, ja postawym swoje skromne wnesenie, szczo w §. 32. buw ustup dodanyj, szczo radi hromadskej pryskhuje prawo uchwaluwania maximalnoho czasu dla zabaw z nahody okazij familijnych a tak samo czasu o kotrim szynky zamykaty sia majut.

Wstrity mene może zamit, szczo zwerchnist hromadska może perestupyty prawo domowe. Na se zwertaju peredowsim uwahu, szczo toj mij dodatok ne dotyczyt' zakona o mistoczkach.

Ja naroczno i świadomo dodaw, szczo dotyczyt' łysze selskich hromad na pidstawu zakona iz 1866 roku. Dalsze pereświdczyenyj jeśm takož, szczo neszczastie ne stane sia, sły wijt po 2 dniach skaże do hromady: „Rozidete sia!“

(Głosy: Słusznie!)

Szczo do zamitu możliwosty nadużytya, to kotra instytucja na dopuskaje nadużytya? I włast' powitowa dopuskaje sia toho i włast' starostiw i Namistnikiw! Ja jeśm pereświdczyenyj, szczo moralnist' po sełach pidnese sia sły moje wnesenie perejde w Sojmi.

Druha czast' moho wnesenia widnosyt sia do zamykaniu szynkiw po sełach.

Mohłaby tutka łysze buty protywna odna włast' administracyjna z toho powodu szczo tutka wkraczae sia w prawa zakona promyslowoho. Dumaju odnak, szczo tutka rozmeżyły kompetencyju własty Namistnyka i hromady w toj sposib, szczo hromada mohłaby zi wzhladiw lokalnych w ramach maximum oznaczenoho Namisnykom skorsze zamykaty swoi szynky.

Sły Namistnyctwo postanowyt szczo szynky majut zamykaty sia najdalsze o 12 hodyni w noczy to może rada hromadska obmeżyty szcze toj czas — i nadiju sia, szczo promysł czerez to ne uterpyt. Otže dumaju, szczo z toho stanowyska i włast' administracyjna ne bude mała. mnoho protyw tomu, szczo rada hromadska mohła skorsze uchwaluwaty zamknienie szynku.

Ne potrebuju otže dumaju wdawatyś biisze i rozwoodytyś nad wneseniem swoim, a pod wzhladom formalnym proszu o widosłanie jeho do komisiji hromadskej. (Brawa).

**Marszałek.** P. Okuniewski wnosi odesłanie jego wniosku do komisiji gminnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto zgadza się z wnioskiem p. Okuniewskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Górki w przedmiocie składu

i wyboru komisij szacunkowych dla podatków osobistych. (All. 84.)

Głos ma p. wnioskodawca.

P. Górka. Wysoka Izbo!

Powszechnie wiadomo, iż skargi i żale na wymiar podatków osobistych są bardzo liczne. Pochodzą ze wszystkich okolic kraju, ze wszystkich warstw społecznych i klas zarobkowych. Każdy z nas musi przyznać, że w bardzo wielu wypadkach wymiar co do wysokości nie odpowiada rzeczywistym stosunkom i jest bezwarunkowo za wysokim. Dowodem tego ta okoliczność, że Galicya, kraj jeden z najbiedniejszych i przeważnie rolniczy, dał daleko więcej tych podatków, aniżeli Rząd preliminował.

Pozwolę sobie przytoczyć tylko wyciąg z urzędowego zamknięcia rachunkowego za r. 1898, gdyż do dzisiejszego dnia późniejszych dat co do zamknięć rachunkowych nie ma. I tak — podatek osobisto-dochodowy, jako taki, z odtrąceniem wszystkich innych podatków osobistych, preliminowano w r. 1898. na 1,200.000 zł. Tymczasem przyniósł 1,453.342 zł. 41 ct., a zatem w jednym roku 253.000 więcej, aniżeli preliminowano, t. zn. przyniósł o całą ćwierć miliona więcej, a stosunkowo do ogólnej kwoty preliminowanej 200/0.

Jestto suma zbyt wielka. Biorąc zaś zamknięcie rachunkowe wszystkich podatków osobisto-dochodowych, t. zn. rentowych, zarobkowych i t. p. na uwagę, widzimy, że wszystkie preliminowano w r. 1898, na 4,155.300 zł., a dały według nowej ustawy z doliczeniem dodatkowych wymiarów według starej ustawy z tych samych podatków dochodowych, jednak w r. 1898 wymierzonych i przypisanych, kwotę 6,127.407 zł. 7½ ct., a zatem o 2 miliony więcej — w naszej biednej Galicyi! Jeżeli odtrącimy podatki dodatkowo przypisane w r. 1898 według starej ustawy, kwotę 1.656.731 zł. 12½ ct. pozostaje czysty podatek osobisty według nowych ustaw w kwocie 4,470.675 zł. 95 ct. A zatem biorąc tylko same czyste podatki nowe, w r. 1898. dały one około 316.000 więcej, aniżeli preliminowano, aniżeli się spodziewano. Jestto jasny dowód, że wymiar w Galicyi był za wysoki. Ktoś powie może: „Jest na to droga rekursów“. Jestem innego zapatrywania i sądzę, że rekursy te w przeważnej części, a przynajmniej w 3/4 częściach są bezcelowe, albowiem władze skarbowe drugiej instancji po wniesieniu rekursu bez wniosku komisji robią zazwyczaj dodatkowe badania i uzupełnienia, ażeby utrzymać swój wymiar w pierwszej instancji skutecznie.

Na dowód pozwolę sobie wykazać cyfry rami, że od wejścia w życie nowej ustaw-

w r. 1898, ponieważ druga instancja bardzo mało miała jeszcze w tym roku pola do pracy, bo nie była należycie ukonstytuowana, wygrano czyli uwzględniono na korzyść kontrahentów 734 rekursów co do podatków osobisto-dochodowych; już roku następnego 1899 uwzględniono w tym podatku rekursów 3.809.

To znak, że wymiar był niesłusznym. Złe, które istnieje, ja nie widzę w komisji krajowej drugiej instancji ale złe moim zdaniem leży u źródła, t. j. w pierwszej instancji. Głównym powodem tego anormalnego stanu rzeczy jest niewłaściwy skład komisji szacunkowej, podatkowej, a mianowicie ta okoliczność, że w skład jej wchodzi przeważnie urzędnicy skarbowi, a głównie podatki, zostający pod bezpośrednią władzą swego przełożonego, który jest zarazem przewodniczącym odnośnych komisji podatkowych. Żadna jednostka, żadna instytucja, nie może rozstrzygać w swojej własnej sprawie. Ustawy administracyjne nie dopuszczają, ażeby ktokolwiek rozstrzygał w swojej sprawie, ustawy sądowe wykluczają sędziego od orzekania w sprawie swojej i swojej rodziny, jedna tylko skarbowość nie uznaje tej pięknej zasady: „Nemo iudex in re sua“.

Przystępując do samej rzeczy, muszę zwrócić uwagę, że w myśl § 179. ust. z 25. paźdz. 1896. L. 220. Dz. pr. p. komisje te składają się w połowie z członków wybranych, a w połowie z mianowanych przez c. k. rząd. Przewodniczącym komisji jest w rzeczywistości z reguły inspektor podatkowy. Zastrzegam się przeciw temu, jakobym miał tu zamiar występowania przeciw inspektorom, owszem im niczego nie zarzucam: ani złej woli, ani animozji przeciw pewnym jednostkom; ale niestety natura ludzka wskutek upływu czasu przyzwyczajają się, poddaje — że tak powiem pewnej sugestyi i wskutek tego urzędnicy skarbowi są tacy, iż porzuciwszy ławy uniwersyteckie, odrazu wzięli się w ten fiskalizm tak, że dla niego, w celu uzyskania czy to awansu, czy to okazania swojej gorliwości służbowej, czy też dla uzyskania uznania ze strony przełożonych starają się te podatki podnosić do najwyższej możliwej wysokości!

(Głosy: Tak jest!)

Tacy to właśnie przedkładają propozycje co do nominacji członków komisji szacunkowej.

Naturalnie proponują tylko urzędników skarbowych albo osoby takie, które są im oddane lub które są od nich podatkowo zawisłe. Zwykle władza aprobuje tę propozycję. Moi Panowie, jakże mogą ci urzędnicy decydować. — Nieraz ci urzędnicy boją się

właśnie tej tajnej, jeszcze raz podnoszę, tajnej kwalifikacji, muszą głosować wbrew własnemu przekonaniu za większym opodatkowaniem zgodnie z wnioskiem przełożonego.

Teraz właśnie, aby usunąć tę kolizję obowiązków, aby usunąć tę anomalję, do tego zdąża pierwszy ustęp mego wniosku. Nie mówię tu o urzędnikach innych kategorii, tylko wyłącznie o skarbowych.

Przystąpmy do drugiej połowy składu tej komisji, czyli z wyboru. — Ustawa według §. 179. mówi, że Rząd może mianować w tej połowie tylko połowę urzędników w tym wypadku skarbowych, a więc trzeba sobie pomóc. — Wtedy inspektorowie rozwijają, zwłaszcza po powiatach, nie mówię po miastach, zrywają agitację w celu przeprowadzenia również urzędników skarbowych, by żaden zarzut nie powstał, wszak oni wyszli z wyboru.

Czyni się to dlatego, aby inspektor podatkowy uzyskał w tej komisji stałą niczem niewzruszoną większość.

O ile jest niemoralna wszelka agitacja wyborcza ze strony władz mających stać na straży ustaw (brawa) przy zwykłych wyborach, o tyle niemoralniejszą jest wszelka agitacja ze strony władz skarbowych właśnie w sprawach skarbowych.

Dla przykładu napomnę ostatnie wybory skutecznie przed 2. lub 3. miesiącami w moim powiecie, a o ile zasięgałem wiadomości, podobne rzeczy stały się również po innych powiatach naszego kraju.

Oto w myśl ustawy wylosowano połowę członków, a dziwnym zbiegiem okoliczności wylosowano właśnie tych, którzy bronili kontrahentów a zostało niewylosowanych 5 urzędników skarbowych, mianowicie inspektor, konceptista, 2. adjunktów podatkowych ewidencyjny geometra katastru gruntowego. — W ostatnich dniach stycznia b. r. przy wyborze starał się inspektor, względnie adlatus jego, konceptista skarbu, aby przeprowadzić znów wybór przeważnie urzędników skarbowych. I tak wybrano w III. kole adjunkta podatkowego w Uhnowie p. Fitowskiego, adjunkta podatkowego w Rawie p. Rojkowskiego i poborcę podatkowego w Niemirowie p. Srokowskiego. — Moi Panowie, sam byłem świadkiem tej agitacji. Przypadkowo w dniu wyboru znajdowałem się w gmachu sądowym. Pytam się urzędników, dlaczego nie idą głosować, wszak dziś są wybory do komisji podatkowej, oni powiadają, wypełniłmy już kartki, lecz podobno inspektor innych chce członków, a kartka już jest wypełniona. Za chwilę nadchodzi woźny, wzięduie pisarz inspektora z nowymi kartkami



wyborcami, z urzędową pieczęcią z żądaniem, by urzędnicy tamte kartki, gdzie były osoby niezawisłe, zniszczyli, a na tych świeżych kartkach wyborczych wypisać takich, jakich władza skarbowa sobie tego życzy. — Jako członek Rady powiatowej i burmistrz, posłałem do księdza proboszcza grecko-katolickiego, aby Rusini bez względu na kogo chcą głosowali, tylko nie na urzędników skarbowych, on odpowiada, my jesteśmy w mniejszości i ułożyliśmy się, że będziemy głosować na urzędników skarbowych, a 2. księży ruskich wyjdzie z nominacji. Nie chcę przytaczać owych niewłaściwych sztuczek jak up. z odbiorem poczty. Jak wiadomo, wolno głosować tylko osobiście lub przez pocztę. Tymczasem odebrano pocztę przed rozpoczęciem głosowania, a nie po ukończeniu głosowania. Jest to w tym celu, żeby ludzie chorzy lub zajęci, nie mogli w dniu wyboru korzystać z poczty.

Według przepisów pocztowych w miejscu listy express nadane być nie mogą, wskutek tego głosy oddane w dniu wyboru, odkładane są na dzień drugi i jako spóźnione unieważnione bywają.

Również takie przesyłki mają być frachtowane. — Ludność sądzi, że listy te ze względu na sprawy podatkowe, wolne są od porta, tymczasem głosy te bywają unieważnione.

Przyznaję, że wielu jest takich niestety, którzy sami idą pytać się inspektora, by uzyskać względy i przypodobać mu się co do swego wymiaru, na kogo inspektor głosować im każe, przyznaję, że jest w tym wypadku nie tylko wina władz skarkowych, ale także wina naszego społeczeństwa.

(P. Abrahamowicz: to z pewnością).

Nie dziwię się temu bo mało osób jest takich, które nie zważają na swoje ja ani na inne przykre następstwa i mało jest osób, któreby nie były, że tak powiem, małodusznymi.

Natura ludzka jest słaba a przede wszystkim egoistyczna, każdy całkiem naturalnie dba tylko o własną skórę. Dlatego obowiązkiem jest naszym, obowiązkiem Wysokiego Sejmu przyjść właśnie w pomoc tym małodusznym i działać przeciw takiemu postępowaniu. Ku temu właśnie zmierza właśnie drugi ustęp mego wniosku, aby wybór przeprowadzali urzędnicy Starostwa, a nie skarbowi, aby wybory odbywały się w obecności 4. członków komisji, a nie w obecności wyłącznie samego inspektora.

Wobec obrazu, jaki przedstawiłem, jasną jest rzeczą, że wszelkie głosowanie w sprawach podatkowych jest czerzą zabawką, — jest tylko farszą reżyserowaną przez

inspektora, a ludzie, którzy chcą w obronie słuszności wystąpić, narażają się na nieprzyjemności, zostają w mniejszości i co więcej ich nieraz słuszne uwagi nie bywają nawet do protokołu zanotowane, a mogłyby one być nieraz cennym nabytkiem dla orzeczenia II. instancyi.

Przystępując do trzeciego ustępu mego wniosku, nie potrzebuję go nawet uzasadniać, albowiem on jest logiczną konsekwencją dwóch pierwszych ustępów. Wrazie zaprowadzenia takiej ustawy, by w skład komisji nie wchodził urzędnicy skarbowi, a wszelkie skargi na urzędników skarbowych co do popatków ustać muszą i ziści się przepiękna myśl, by sami kontrybucyanci rozkładali wymiar podatku na siebie.

Również żądanie, aby urzędnicy skarbowi byli fachowymi organami i referentami komisji jak mamy obecnie fachowe organa przy starostwach np. lekarzy powiatowych, weterynarzy, inspektorów szkolnych, tj. by przy komisjach podatkowych był fachowy organ inspektor podatkowy, jest zupełnie uzasadnione zwłaszcza tem bardziej przy powszechnym zarobkowym, gdzie na każdy powiat oznaczona jest z góry kwota, a wymiar przez komisję skuteczniejszy musi być procentowo obniżany lub podwyższany.

Zaznaczam, że zarzuty te nie odnoszą się do komisji krajowych, albowiem takie postępowanie tam miejsca nie ma.

Proszę Wysokiego Sejmu o poparcie mego wniosku, a pod względem formalnym o odesłanie go do komisji podatkowej. (Brawa i oklaski.)

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zmiany §§. 85, 89, 90 i 92. Statutu m. Lwowa. (All. 85.)

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 85.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty, Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Przede wszystkim prostuję omyłkę druku a mia-

nowicie w ustępie 1. §. 90. należy opuścić następujące słowa od „20 ct.“ do słowa „względnie“ (następnie czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony % projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 14. października 1870, Dz. ust. kraj. Nr. 79. nadającej statut miejski król. stoł. miastu Lwowu.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje :

#### Art. I.

Postanowienia §§. 85, 89, 90 i 92 ustawy krajowej z dnia 14. października 1870 Dz. ust. kraj. Nr. 79, nadającej statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Lwowu, zostają uchylone a w ich miejsce obowiązują następujące postanowienia.

#### §. 85.

##### Wydatki odrębne.

Wydatki, dotyczące interesu tylko pojedynczych miejscowości części gminy, klas mieszkańców lub pojedynczych posiadaczy gruntu, domu, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

Wydatki takie może więc Rada miejska rozłożyć na strony interesowane i od nich je ściągnąć.

#### §. 89.

Do nałożenia dodatków, przenoszących 30% podatków bezpośrednich lub 50% podatku konsumcyjnego, potrzebne jest pozwolenie Wydziału krajowego.

Dodatki przenoszące 50% podatków bezpośrednich, lub 70% podatku konsumcyjnego, mogą być nakładane tylko na mocy ustawy krajowej.

#### §. 90.

##### Inne opłaty.

Do zaprowadzenia opłat, nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już tego rodzaju opłat, nie mniej do zaprowadzenia podatku czynszowego, mającego się pobierać od opłacanego przez mieszkańców czynszu najmu, lub od oszacowanej wartości tego czynszu, jeżeli ten podatek czynszowy przenosi 20 halerzy od każdej korony czynszu, potrzeba ustawy krajowej.

Wypływające z prawa propinacyi opłaty od przewozu, wyrobu i wyszynku napojów propinacyjnych, nie mogą być uważane jako dodatki do podatku konsumcyjnego.

#### §. 92.

Rozkład dodatków na podatki bezpośrednio podług rozmaitej stopy procentowej, wymaga zezwolenia Wydziału krajowego.

Do zaprowadzenia jednak rozmaitej stopy procentowej dodatków do poszczególnych podatków bezpośrednich, osobistych, ustanowionych ustawą z 25. października 1896 Nr. 220 dz. p. p. (z wyjątkiem niepodlegającego w ogóle żadnym dodatkowi podatku osobisto-dochodowego) t. j. do powszechnego podatku zarobkowego, podatku zarobkowego od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, do podatku rentowego i podatku od płac, dalej do zaprowadzenia rozmaitej stopy procentowej dodatków w granicach jednego i tego samego rodzaju podatków bezpośrednich, potrzeba uchwały sejmowej za Najwyższem zezwoleniem.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej,

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

#### Art. I.

Postanowienia §§. 85, 89, 90 i 92 ustawy krajowej z dnia 14 października 1870 Dz. ust. kraj. Nr. 79., nadającej statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Lwowu, zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązują następujące postanowienia.

#### §. 85.

##### Wydatki odrębne.

Wydatki dotyczące interesu tylko pojedynczych miejscowości, części gminy, klas mieszkańców lub pojedynczych posiadaczy gruntu, domu, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

Wydatki takie może więc rada miejska rozłożyć na strony interesowane i od nich je ściągnąć.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I. §. 85 zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I., §. 85 przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

§. 89.

Do nałożenia dodatków, przenoszących 30% podatków bezpośrednich, lub 50% podatku konsumcyjnego, potrzebne jest pozwolenie Wydziału krajowego. Dodatki przenoszące 50% podatków bezpośrednich, lub 70% podatku konsumcyjnego, mogą być nakładane tylko na mocy ustawy krajowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 89. zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

§. 90.

Inne opłaty.

Do zaprowadzenia opłat, nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już tego rodzaju opłat, niemniej do zaprowadzenia podatku czynszowego, mającego się pobierać od opłaconego przez mieszkańców czynszu najmu, lub od oszacowanej wartości tego czynszu, jeżeli ten podatek czynszowy przenosi 20 halerzy od każdej korony czynszu, potrzeba ustawy krajowej.

Wpływające z prawa propinacyi opłaty od przewozu, wyrobu i wyszynku napojów propinacyjnych, nie mogą być uważane jako dodatki do podatku konsumcyjnego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 90 zechce rękę podnieść. (Większość jest przyjęty).

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

§. 92.

Rozkład dodatków na podatki bezpośrednio podług rozmaitej stopy procentowej wymaga zezwolenia Wydziału krajowego.

Do zaprowadzenia jednak rozmaitej stopy procentowej dodatków do poszczególnych podatków bezpośrednich, osobistych, ustanowionych ustawą z 25. października 1896 Nr 220 dz. p. p. (z wyjątkiem niepodlegającego w ogóle żadnym dodatkowi podatku osobistodochodowego) t. j. do powszechnego podatku zarobkowego, podatku zarobkowego od przed-

siębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, do podatku rentowego i podatku od płac, dalej do zaprowadzenia rozmaitej stopy procentowej dodatków w granicach jednego i tego samego rodzaju podatków bezpośrednich, potrzeba uchwały sejmowej za najwyższem pozwoleniem.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 92 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III. zechce rękę podnieść, (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta tytuł i wstęp).

Ustawa

z dnia . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 14. października 1870, Dz. ust. kraj. nr. 79, nadającej statut miejski król. stoł. miasta Lwowu.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem postanawiam co następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

**Sekretarz Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej. (All. 86).

Sprawozdawca p. Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. Jabłoński zaczyna czytać sprawozdanie z all. 86.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

#### Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w gminie miasta Białej o obowiązku właścicieli połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje :

#### §. 1,

Każdy właściciel położonego w obrębie gminy miasta Białej domu, nie mającego studni lub mającego studnię o wodzie niezdrowej, obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy lub dotyczącym placu, połączyć dom swój z rzeczonym wodociągiem.

Właściciele domów, które powstaną dopiero po otwarciu powyższego wodociągu, muszą bezwarunkowo połączyć domy swe z miejskim wodociągiem, będą natomiast wolni od ewentualnego obowiązku urządzenia studni w myśl §. 60. ustawy budowniczej z dnia 28. kwietnia 1882 dz. u. kr. Nr. 77.

Połączenie domów z wodociągiem nastąpić ma podług przepisów regulaminu technicznego (§. 12.) i wykonane być może tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

#### §. 2.

Właściciel domu ponosi kosztą połączenia od granicy swej posiadłości i kosztą wewnętrznego urządzenia. Kosztą doprowadzenia wody do wspomnianej wyżej granicy ponosi gmina.

#### §. 3.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu

dwóch lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy lub odnośnym placu.

Jeśli właściciel nie wykona tego połączenia w powyższym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim łączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

#### §. 4.

Od obowiązku określonego w §. 1. ustęp pierwszy, może uwolnić Magistrat tych właścicieli domów, którzy w przeciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie niniejszej ustawy wykażą się poświadczeniem zakładu upoważnionego przez władzę do badania środków spożywczych, że woda w ich studniach jest zdrową.

Uwolnienie to może jednak Magistrat odwołać, jeśli przy następnem badaniu wody okaże się, że stała się niezdrową.

Koszta ponownego badania wody ponosi gmina, jeśli woda uznana zostanie za zdrową, zaś właściciel domu, jeśli woda uznana zostanie niezdrową.

#### §. 5.

W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, a w szczególności, gdy kosztą połączenia w stosunku do wartości domu będą za wysokie, może Rada miejska uwolnić od obowiązku w §. 1. określonego, jeśli dostateczne zaopatrzenie domu w zdrową wodę jest zapewnione, czy to z powodu bliskości studni publicznej, czy też w inny sposób.

Na żądanie właścicieli i po zbadaniu stosunków miejscowych, może Rada miejska również zezwolić na urządzenie kosztem właścicieli i dla zakładów przemysłowych lub kolonii robotniczych, położonych w obrębie gminy, stosownej liczby studzien wodociągowych, zamiast połączenia poszczególnych domów z wodociągiem miejskim.

#### §. 6.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem wodociągu miejskiego, jego utrzymaniem i administracją, przysługuje gminie prawo, pobierania przez lat pięćdziesiąt, licząc od dnia oddania wodociągu na użytek publiczny, podatku gminnego aż do wysokości pięciu procentów (5%) zeznanego i przez władzę sprawzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

Od tego podatku wolny jest czynsz nieprzenoszący 100 koron rocznie (§. 11).

## §. 7.

Za używanie wody z wodociągu miejskiego może gmina pobierać opłaty według taryfy wydać się mającej (§. 12.).

## §. 8.

W granicach zakreślonych §. 6. i po uwzględnieniu dochodu z opłat (§. 7.) ma Rada miejska corocznie ustanowić wysokość gminnego podatku od czynszów najmu.

## §. 9.

Podatek gminy (§. 6.) i opłaty za używanie wody (§. 7.) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Za podatek gminny odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności, z prawem regresu do swych lokatorów. Opłaty zaś za używanie wody (§. 7.) ściągane będą wprost od pobierających wodę.

Sposób uiszczania tych należności określi regulamin (§. 12.).

## §. 10.

Podatek gminy i opłaty (§. 9.) ściągane będą w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

## §. 11.

Odpisanie rządowego podatku domowoczynszowego dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 6.).

## §. 12.

Regulamin techniczny (§. 1.), taryfę opłat (§. 7.), sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§. 9.), i w ogóle rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy uchwali Rada miasta.

Uchwała ta wymaga jednak do swej ważności zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W taki sam sposób może nastąpić zmiana regulaminu taryfy lub w ogóle rozporządzenia wykonawczego.

## §. 13.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

## §. 14.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Wysoka Izbo! Przychodzi do tej Izby sprawa miasta Biały, dziś wprawdzie z inicjatywy samego miasta Biały, które wyprzedza nasze miasta, stolice nawet, w założeniu wodociągów. Już to samo, że miasto Biała wyprzedza nasze stolice w takim udoskonaleniu, wskazuje, że to miasto zasługiwaćby powinno na uwagę tej Wys. Izby pod różnymi względami, a jaby myślał, przedewszystkiem pod względem narodowym.

Miasto Biała powinno dla nas wszystkich być pewnego rodzaju wyrzutem, że na polskiej ziemi, gdzie mamy tak dawno autonomiczne i narodowe rządy, przecież to miasto tak stanowczo utrzymuje swój obcy charakter i tak go dobitnie manifestuje. Ja się nie będę tu długo rozwodził, bo będzie sposobność przy innej sprawie o tem obszerniej pomówić, jednakże, aby zostać już przy wodociągach, prosiłbym, aby też miastu Biały nie pozwolić w tej sprawie wyrządzić krzywdy pobliskiej wsi polskiej. Miasto Biała chce wodę sprowadzić do wodociągów swoich z gminy Straconka. O ile wiem, wszystkie miasta, które wodę sprowadzają a w szczególności Wiedeń, drogo się opłacają tym gminom i właścicielom gruntów, z których tę wodę pobierają. Miastu Biały gminie Straconce w tym względzie chce wyrządzić krzywdę. Poszła ta sprawa na drogę instancyj; jest teraz zdaje mi się w Wiedniu, ale jaby w każdym razie narodowym czynnikiem i władzom, które w tem współdziałają, na sercu położył, aby bronić polskiej ludności gminy Straconki przed wyzyskiem Niemców m. Biały.

Zresztą oczywiście samo założenie wodociągów jako rzecz bardzo pożyteczna i chwalebna, zasługuje na zupełne poparcie.

Pozwolę sobie tylko w rozprawie szczegółowej postawić poprawkę do §. 6. właśnie ze względu na ten element, który jeden w mieście Biały jest elementem narodowym.

**P. Binder.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Binder.

**P. Binder.** Wysoka Izbo!

Podniesiony przez poprzedniego mowcę zarzut, jakoby gmina, z której woda ma być dla wodociągów bialskich pobierana, została pokrzywdzona przy udzieleniu koncesyi, zdaje mi się wymaga, abym jako poseł z miasta Biały w tej kwestyi głos zabrał.

Kwestya odszkodowania za pobrać się mającą wodę, była traktowana w drodze polubownej a mogę Panów zapewnić z zamiarem odszkodowania bardzo daleko idącego dla owej gminy, z której woda ma być pobierana.

Uгода nie doszła do skutku. W toku instancyi sprawa ta była rozpatrywana w trzech instancyach i we wszystkich 3 instancyach na korzyść gminy m. Biały rozstrzygnięta została.

Obecnie, o ile mi wiadomo, sprawa jest przedmiotem rozstrzygnięcia Trybunału administracyjnego, więc jako kwestya stojąca pod judykaturą nie może być przedmiotem dyskusyi w tej Wys. Izbie.

Trybunał administracyjny jest ową instancją sądową, która jest powołana, aby strzegła praw każdej strony.

Jeżeliby zatem gminie nie słusznie wyrządzoną została jaka krzywda ze strony m. Biały, to z pewnością Trybunał administracyjny tej krzywdy wyrządzić nie pozwoli. Nie powołanych obrońców zdaje mi się ta sprawa nie wymaga.

(P. Stojałowki. Proszę o głos).

W tej chwili przypadkowo mam list przed sobą, w którym właśnie burmistrz m. Biały z całym uznaniem zaznacza, że podniesie na najbliższem posiedzeniu rady gminnej, szybkość załatwienia tej sprawy przez Wydział krajowy i okazaną tem życzliwość dla obu narodowości, żyjących na tej samej ziemi i w tej samej gminie.

Jeżeli przeto współdziałanie Wysokiego Wydziału krajowego i Wysokiego Sejmu, za które imieniem gminy dziękuję, przyczyni się do tego, aby sanitarne i ekonomiczne potrzeby obu narodowości zaspokojone zostały, będą one w tym wypadku zaspokojone, jak wykazuje ustawa, właśnie kosztem bardziej opodatkowanych mieszkańców niemieckich tej gminy.

Wywoływanie zatem przy kwestyi tego rodzaju różnic, któreby mogły tylko zaostrzyć stosunki narodowościowe na każdym pograniczu zawsze istniejące, jest co najmniej nie wskazane.

Ja proszę o przyjęcie oświadczenia odemnie jako posła gminy m. Biały, że dążeniem wszystkich umiarkowanych żywołów w tej gminie jest utrzymanie zgody narodowej i sprowadzenie pod tym względem stosunków zupełnie normalnych.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowki.

P. Stojałowki. Nie byłbym zabierał głosu, bo wypowiedziałem dość wyraźnie, że owszem uznaję w tem pewną wyższość miasta Biały nad innymi miastami, że Biała wyprzedza polskie miasta w założeniu wodociągów.

Ale muszę się zastrzedz przeciwko takiemu zaatakowaniu mnie, bo przecież nie mogę tego inaczej nazwać ze strony posła m. Biały, który stanął na stanowisku nawet

nieustawowem, lecz jakimś ściśle powiatowem.

Ja pierwszy raz usłyszałem w tej Izbie, że poseł wybrany przez jakiś powiat, ma tylko prawo w imieniu swego powiatu przemawiać.

P. Binder powiada, że ja nie jestem posłem m. Biały, więc nie jestem w tej sprawie kompetentny.

Sądzę, że to jest zasada zupełnie fałszywa, ani ustawowa, ani narodowa, lecz zbyt stronnicza.

Przyjętą jest wszędzie przez wszystkich zasada, że poseł przez jakąkolwiekbydź kuryę wybrany jest posłem kraju i ma imieniem kraju i wszystkich mieszkańców prawo się odezwać.

Dlatego zastrzegam się przeciw słowom „niepowołany obrońca“.

Ja do tego czasu żadnem słowem nie dałem powodu, aby z przeciwnej strony takie ataki padały przeciw mojej osobie.

A zastrzegłszy się przeciw takiej zasadzie jakiegoś powiatowego reprezentowania interesów, co do samej rzeczy tyle jeszcze tylko powiem, że sam p. Binder przyznaje, że to jest kwestya, która doprowadziła do seysyi do procesów między polską ludnością gminy Straconka a niemiecką reprezentacją m. Biały.

(P. Binder. Mieszana ludnością m. Biały).

O tej mieszanej ludności także jeszcze słówko powiem.

Zdaje mi się więc, że całkiem sprawiedliwą i słuszną była moja uwaga, jeżeli ja w tym Sejmie, który w każdym razie jest polsko-ruskim, więc reprezentuje prawa narodowości polskiej prosiłem, aby broniono prawa ludności polskiej w jakikolwiek sposób przeciw możliwemu wyzyskowi ze strony niemieckiej reprezentacji m. Biały.

Ja wiem, że te instancje sądowe swoją drogą powołane są do tego, aby spory rozstrzygały, ale i to wiemy, że jeżeli jest obrona ze strony czynników narodowych i instancyj narodowych, to i przed Trybunałem taka rzecz daleko łatwiej może być wygrana.

Teraz co do uwagi o ludności mieszanej to przyznam się otwarcie, że jeżeli p. Binder tę zasadę uznaje, to ja jej uznać nie mogę. Bala powinna była dawno starać się o to, żeby była miastem polskiem, a nie jest wcale tak, jak mówi p. Binder, że to jest miasto o dwóch narodowościach.

Jabym raczej powiedział, że jestto miasto, gdzie przeważna liczba ludności pracującej jest polską, a tylko cząstka rządząca nie

miecka i ta cząstka rządząca usiłuje utrzymać niemiecki charakter miasta.

I gdyby ze strony powołanej było szersze poparcie tej warstwy pracującej, toby Biała wkrótce miała reprezentację gminną, nie powiem polską, ale przynajmniej taką, w której głos polski mógłby nieraz na szali zaważyć.

Ale jeżeli w Białej jakieś względy przeszkadzają, żeby polskiej ludności tamtejszej dać prawo wyboru do gminy, to dlatego też ta większość Polaków jest tam skazana na niewolnictwo i poddana garstce niemieckiej, która się tam na polskiej ziemi rozsiaduje i rozgospodarowuje.

Ta Biała powinna się być już dawno przyznać do narodu.

Tyle w odpowiedzi p. Binderowi.

Niechaj p. Binder nie bierze tego do swojej osoby, ale do zasady, którą wypowiedział, a z którą ja zgodzić się nie mogę.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jabłoński. Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy przeto do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie paragrafu pierwszego.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

### §. 1.

Każdy właściciel położonego w obrębie gminy miasta Białej domu, niemającego studni, lub mającego studnię o wodzie niezdrowej, obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy lub dotyczącym placu, połączyć dom swój z rzeczonym wodociągiem.

Właściele domów, które powstaną dopiero po otwarciu powyższego wodociągu, muszą bezwarunkowo połączyć domy swe z miejskim wodociągiem, będą natomiast wolni od ewentualnego obowiązku urządzenia studni w myśl §. 60. ustawy budowniczej z dnia 28. kwietnia 1882 dz. u. kr. Nr. 77.

Połączenie domów z wodociągiem nastąpić ma podług przepisów regulaminu technicznego (§. 12.) i wykonane być może tylko przez osoby posiadające do tego uprawnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

### §. 2.

Właściciel domu ponosi kosztą połączenia od granicy swej posiadłości i kosztą wewnętrznego urządzenia. Kosztą doprowadzenia wody do wspomnianej wyżej granicy ponosi gmina.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

### §. 3.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy lub w odnośnym placu.

Jeśli właściciel nie wykona tego połączenia w powyższym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 4.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

### §. 4.

Od obowiązku określonego w §. 1. ustęp pierwszy, może uwolnić Magistrat tych właścicieli domów, którzy w przeciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie niniejszej ustawy wykazą się poświadczeniem zakładu upoważnionego przez władzę do badania środków spożywczych, że woda w ich studniach jest zdrową.

Uwolnienie to może jednak Magistrat odwołać, jeśli przy następnym badaniu wody okaże się, że stała się niezdrową.

Kosztą ponownego badania wody ponosi gmina, jeśli woda uznana zostanie za zdrową, zaś właściciel domu, jeśli woda uznana zostanie za niezdrową.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 5.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

### §. 5.

W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, a w szczególności, gdy kosztą po-

łączenia w stosunku do wartości domu będą za wysokie, może Rada miejska uwolnić od obowiązku w §. 1 określonego, jeśli dostateczne zaopatrzenie domu w zdrową wodę jest zapewnione, czy to z powodu bliskości studni publicznej, czy też w inny sposób.

Na żądanie właścicieli i po zbadaniu stosunków miejscowych, może Rada miejska również zezwolić na urządzenie kosztem właścicieli i dla zakładów przemysłowych lub kolonii robotniczych, położonych w obrębie gminy, stosownej liczby studzien wodociagowych, zamiast połączenia poszczególnych domów z wodociągiem miejskim.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. piąty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 6.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

### §. 6.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem wodociągu miejskiego, jego utrzymaniem i administracją, przysługuje gminie prawo, pobierania przez lat pięćdziesiąt, licząc od dnia oddania wodociągu na użytek publiczny, podatku gminnego aż do wysokości pięciu procentów (5%) zeznanego i przez władze sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

Od tego podatku wolny jest czynsz nieprzenoszący 100 koron rocznie (§. 11).

**Marszałek.** Do tego paragrafu zapisał się do głosu p. Stojalowski. Głos ma p. Stojalowski.

**P. Ks. Stojalowski.** Do drugiej alinei §. 6. stawiałbym poprawkę, aby zamiast słów: „Od tego podatku wolny jest czynsz nieprzenoszący 100 koron rocznie, zmienić to w ten sposób: „Od tego podatku wolny jest czynsz nieprzenoszący 200 koron rocznie od mieszkań składających się z jednej ubikacji i będących zarazem mieszkaniem i kuchnią, choćby to było tylko przepierzone“.

Ja znam dość dokładnie stosunki miasta Biały i zapytywałem o ceny mieszkań i będąc od 8 — 10 lat w Białej prawie raz w tygodniu nie znalazłem mieszkania za 100 koron rocznie, więc jeżeli tak zostanie, jak chce projekt komisji gminnej, to oczywiście najbiedniejsza ludność polska, która ma zarobek bardzo szczupły, zaledwie na życie wystarczający, zajmująca mieszkania, gdzie nieraz 6 — 8 osób w jednym pokoju mieszka, będzie musiała ponosić kosztą wodociągów, najmniej z tego mając korzyści. A przecież słusznie powinna być uwolniona od tego po-

datku ludność, będąca wytwórczynią bogactw, stanowiących własność gminy Biały, która jest zdolna do zakładania u siebie wodociągów i przedsięwzięcia takich inwestycji. Dla tego byłbym za podwyższeniem tej kwoty do 200 koron, bo przeciętnie najlichsze pomieszkania kosztują tam od 80 — 95 złr. rocznie, więc najbiedniejsi robotnicy nie doznaliby żadnego uwolnienia. Gmina Biały dobrze wiedziała, kiedy taką takse ustanawiała, że ustanawiając ją na 100 koron, pociągnie wszystkich do tego ciężaru. Ale jabym cofnął podwyższenie do 200 koron, jeśliby zarazem nie było dodane, że ten czynsz odnosi się do mieszkań złożonych z jednej ubikacji, będącej zarazem mieszkaniem i kuchnią. Takie dopiero określenie może zabezpieczyć robotników przed wyzyskiem właścicieli mieszkań, bo właściciele znajdą zaraz na to radę i za kwartał podwyższą czynsz tak, że wszystkich pociągną do ponoszenia ciężarów. Dlatego dodaję „od mieszkania złożonego z jednej ubikacji, będącej zarazem kuchnią i mieszkaniem, choćby było przepierzone“. Dodaję to zaś dlatego, bo biedni robotnicy, aby się ochronić przed gorącym i parą sami robią sobie ścianki i przepierzenia. Dodaję to zaś dlatego, aby ludność najuboższa rzeczywiście dostąpiła tych wszystkich korzyści, które w ustawie pewnie są zamierzone, ale których przy obecnej stylizacji byłaby pozbawiona.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Stojalowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu przy dyskusji szczegółowej nad §. 6.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja szczegółowa zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jabłoński**.

Jeżeli zaprowadzenie wodociągów jest dla całego miasta sprawą nadzwyczaj ważną, to najważniejszą jest ona dla ludności najbiedniejszej.

Zamożniejsza ludność w razie braku dobrej wody do picia pomaga sobie Giesshüblem, wodą sodową i t. d., a używanym w ogromnych ilościach, biedniejsza zaś pomódz sobie w ten sposób nie może. Dlatego wprost fałszywy skutek ma żądanie p. posła z powiatu bocheńskiego, który proponuje aby zrobić zmniejszenie opłat, bo przez to wodociągów nie będzie, a przez ich brak ginie najbiedniejsza ludność, giną ich dzieci, a nie dzieci Niemców, bogatych fabrykantów. Więc pozorne jest to tylko dobrodziejstwo, aby nie płacili paru centów miesięcznie, ale narażali się za to na ciężkie choroby, bo jeżeli gmina nie będzie miała opłat od pomieszek za wodociągi; to przy swoich stosunkach materialnych, jako gmina, płacąc 118 procent do-



datków do podatków zapewne nie będzie mogła budować wodociągów, lub ta budowa została odwleczona na długi czas dzięki tylko małej rzeczy.

Z tego powodu proszę przyjąć §. 6. w brzmieniu proponowanem przez komisję.

**Marszałek.** Co do ustępu pierwszego §. 6. nie ma żadnej poprawki. Kto więc ustęp pierwszy tego paragrafu przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do ustępu drugiego proponuje ks. Stojałowski poprawkę, która brzmi:

„Od tego podatku wolny jest czynsz nie przenoszący 200 koron rocznie od mieszkań składających się z jednej ubikacji, będących mieszkaniem i kuchnią zarazem, choćby te były przepierzzone“.

Poprawka ks. Stojałowskiego idzie, dalej, więc podaję ją najpierw do głosowania. Kto się z nią zgadza, zechce powstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Kto przyjmuje ustęp drugi w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

§. 7. Za używanie wody z wodociągu miejskiego może gmina pobierać opłaty według taryfy wydać się mającej (§. 12).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

§. 8. W granicach zakreślonych §. 6. i po uwzględnieniu dochodu z odlat (§. 7.) ma Rada miejska corocznie ustanowić wysokość gminnego podatku od czynszów najmu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

§. 9. Podatek gminny (§. 6.) i opłaty za używanie wody (§. 7.) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Za podatek gminny odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności z prawem regresu do swych lokatorów. Opłaty zaś za używanie wody (§. 7.) ściągane będą wprost od pobierających wodę.

Sposób uiszczania tych należności określili regulamin (§. 12).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §.

9. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 9. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

§. 10. Podatek gminny i opłaty (§. 9.) ściągane będą w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 10. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

§. 11. Odpisanie rządowego podatku domowo-czynszowego dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 6.)

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 11., jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

§. 12. Regulamin techniczny (§. 1.), taryfę opłat (§. 7.), sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§. 9.), i w ogóle rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy uchwali Rada miasta.

Uchwała ta wymaga jednak do swej ważności zatwierdzenia Wydziału krajowego, w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W taki sam sposób może nastąpić zmiana regulaminu taryfy lub w ogóle rozporządzenia wykonawczego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 12. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

§. 13. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 13. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

§. 14. Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 14. jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w gminie miasta Białej o obowiązku właścicieli połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje Sprawozdanie Komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Podgórze o wyjednanie ustawy obowiązującej właścicieli domów w Podgórzu do wybudowania kanałów, połączenia ich z miejskimi i o prawie gminy do pobierania taksy za to połączenie. (All. 87).

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sekretarz p. Urbański. Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

Komisja gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić w brzeniu przez Wydział krajowy proponowanem ustawę o obowiązku właścicieli domów w mieście Podgórze wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Podgórze pobierania taksy za połączenie.

Ustawa

z dnia . . . . . o obowiązku właścicieli domów w mieście Podgórze wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Podgórze pobierania taksy za połączenie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Każdy właściciel domu w obrębie gminy miasta Podgórze obowiązany jest na wezwanie Magistratu, odpływ ścieków i opadów atmosferycznych ze swej realności — połączyć za pomocą kanału domowego z istniejącym kanałem publicznym.

Właściciele domów o kilku frontach mogą być zobowiązani do wybudowania kilku kanałów i połączenia ich z kanałami publicznymi wzdłuż tych frontów.

Magistrat może również wydać takie wezwanie wówczas, jeśli kanały publiczne mają być dopiero wybudowane, a to w tym celu, aby kanał domowy mógł być zbudowany równocześnie z kanałem publicznym.

Odprowadzanie ścieków z wychodków, dołów kloacnych, gnojowisk i t. d. do kanałów publicznych jest zabronione.

§. 2.

Koszta budowy kanału domowego aż do 10 metrów od zewnętrznej linii tej ściany domu, która stoi najbliżej kanału publicznego, ponosi właściciel domu, nadwyżkę zaś kosztów ponad 10 metrów ponosi gmina.

Gdyby jednak ze względu na stosunki miejscowe okazało się korzystniejszym, aby budowę kanału domowego poprowadzić przez obce grunta, lub zabudowaną przestrzeń, właściciel tychże obowiązany jest za odpowiedniemi odszkodowaniem zezwolić na taką budowę kanału domowego na swoim gruncie.

Przy oznaczeniu odszkodowania zastosowane być mają przepisy ustawy z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. krajowych.

Odszkodowanie i koszta wywłaszczenia na rzecz budowy kanału domowego (alinea 1) ponosi właściciel domu obowiązany do budowy kanału.

§. 3.

Rodzaj konstrukcyi i wielkość domowego kanału stanowi Magistrat jako władza budownicza.

Jeśli właściciel domu lub budujący nie zastosuje się do wydanego w myśl §. 1. i 3.

wezwania, wówczas przysługują Magistratowi środki z ustawy budowniczej z 28. kwietnia 1882 Nr. 77. dz. u. kr.

#### §. 4.

Gmina miasta Podgórze uprawniona jest za bezpośrednie lub pośrednie połączenie kanałów (rur) domowych z kanałami publicznymi pobierać takse na cele gminne.

#### §. 5.

Wysokość taksy ustanawia się na 20 h. za każdy metr kwadratowy zabudowanej przestrzeni domów mieszkalnych, na 16 h. za każdy metr kwadratowy zabudowanej przestrzeni budynków, przeznaczonej w całości lub w znaczniejszej części na warstwy albo fabryki, zaś na 12 h. za każdy metr kwadratowy budynków, przeznaczonych w całości lub w znaczniejszej części na cele gospodarskie i na stajnie.

Jeżeli dom o kilku frontach połączony ma być kilkoma kanałami, wówczas za każde połączenie płaci się tylko odpowiednią część taksy przypadającej od całego domu.

Zabudowaną przestrzeń oblicza się w ten sposób, że ilość metrów kwadratowych zabudowanej płaszczyzny mnoży się liczbą kondygnacji budynku, to jest parteru i piąter a to bez względu na to, czy z budynku wszystkie ścieki i opady atmosferyczne w całości lub tylko w części do kanału miejskiego spływają.

#### §. 6.

Piwnicy i strychy należy liczyć przy wymiarze taksy tylko wówczas, jeśli przeznaczone są albo służą na mieszkanie, warstwy albo do celów fabrycznych.

#### §. 7.

Do opłaty taksy obowiązany jest właściciel domu, względnie budujący dom, którego kanał (rura) bezpośrednio lub pośrednio ma być lub jest połączony z kanałem publicznym.

#### §. 8.

Obowiązkowi uiszczenia taksy w myśl §. 5. i 6. podlegają zaraz po wejściu w życie niniejszej ustawy budynki już istniejące, nowo-wybudowane, dobudowane lub przebudowane, jeżeli są już z kanałem publicznym połączone, budynki zaś z kanałem publicznym nie-połączone, dopiero z chwilą, gdy to połączenie nastąpi.

Jeżeli przy budynkach podlegających już taksie, nastąpią przez przebudowanie, dobudowanie lub nową budowę zmiany, pocią-

gające za sobą wyższy wymiar taksy, potrącić należy przy wymiarze takse poprzednio uiszczoną.

#### §. 9.

Od nowozbudowanych, dobudowanych lub przebudowanych budynków oblicza się takse przy komisji odbyć się mającej w myśl §. 66. ustawy budowniczej z 28. kwietnia 1882 Nr. 77. Dz. u. kr. a to na podstawie planów i znalezionej na miejscu stanu rzeczy, co uwidoczniom zostanie w odnośnym protokole.

Od istniejących zaś budowli oblicza takse Magistrat na podstawie komisyjnego zbadania stanu rzeczy.

#### §. 10.

Termin płatności taksy zapada w 30 dni po prawomocności wymiaru.

#### §. 11.

Radzie miejskiej przysługuje prawo w wypadkach uwzględnienia godnych przyznać ułatwienia w zastosowaniu niniejszej ustawy

#### §. 12.

W razie nieuiszczenia taksy w terminie, ściągnięcie jej nastąpi w drodze politycznej egzekucyi podług każdorazem obowiązujących postanowień o ściąganiu należności pieniężnych na cele gminne.

#### §. 13.

Przeciwko wydanym na podstawie niniejszej ustawy zarządzeniom i orzeczeniom karnym Magistratu przysługują środki prawne z ustawy z 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. ust. kraj.

#### §. 14.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### §. 15.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca p. Jabłoński.** Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en

bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jabłoński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania kez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899.

Sprawozdawca p. Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Schnell. Przedewszystkiem prosię omyłkę druku a mianowicie w 3 wniosku komisji opuścić należy słowa od „i wstawia“ do liczby „1900“. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

2. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby prowadził dalsze rokowania z c. k. rządem celem wyjednania wydatnego zasiłku z funduszków państwowych na próbne szczepienie bydła taberkuliną.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1900 do wysokości 8000 koron na pokrycie kosztów komisji licencyonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892.

4. Sejm wstawia do rub. XV. następujący wydatek:

Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla c. k. galic, towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. towarzystwa rolniczego krakowskiego 8000 koron.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. Hodowla bydła jest także jedną z tych spraw, które są wielkiej

doniosłości dla całego włościaństwa i powodem także rozmaitych skarg i narzekań, które wcale nie są przez agitatorów wywoływane, ale które na każdym prawie zgromadzeniu do ich uszu dochodzą. Dlatego sprawozdanie Wydziału jak i komisji o ile można było dokładnie przeczytałem i muszę powiedzieć, że ja wcale nie zaprzeczam, że w kierunku podniesienia hodowli bydła są usiłowania takie, które z czasem da Bóg może i będą skuteczne, jak na dziś jednak to już z tego samego sprawozdania widać, że jakiś system stary pokutuje jak w wielu innych sprawach, tak i w tej sprawie co do podniesienia hodowli i ten przeszkadza, aby te usiłowania i prace tak chwalebne i uznania godne, wydały należyty skutek, taki jaki już dziś wydaćby mogły. Przyczynę tego złego wyniku prac około hodowli bydła możnaby poniekąd widzieć w tem, że to wszystko jest niejako budowaniem na piasku.

Zdaje mi się, że jeżeli się mówi o hodowli bydła, pierwszym warunkiem jest, aby to było można hodować i utrzymywać. Tymczasem w kraju doszliśmy już do takiego stanu, że większa część naszych gospodarzy rolnych wcale przecież bydła chować nie może. W wielu bowiem gminach nie ma odpowiednich pastwisk, aby na nich jako tako można było wychować. Gospodarze już tak podrobili swoje grunta, że utrzymanie choćby paru sztuk bydła staje się rzeczą coraz bardziej niemożliwą.

Otóż chcąc rzeczywiście hodowlę bydła poprzeć, trzeba od fundamentu zacząć, aby pomódz ludności rolniczej, by mogła to bydło na czemś paść i wyhodować. Oczywiście nie lex Hupka temu zaradzi, bo rozdrobienie już doszło do tego stopnia, że możnaby powiedzieć, że lex Hupka przychodzi dziś już za późno; bo nie mamy dużo takich, którzyby mieli co ogłaszać za niepodzielne, ale miliony są takich, którzy już tak podzielili, że na ich cząstkach utrzymywanie bydła jest prawie niemożliwe, albo też bardzo trudne. Gminom wzięte zostały rozmaite korzyści, które one miały za dawnych czasów, zabrano im prawo pasanía w lasach, zabrano pastwiska gminne i inne korzyści znikły, tak, że ten lud rolniczy coraz bardziej się proletaryzuje, a tem samem o hodowli bydła myśleć nie może.

Otóż chcąc gruntownie tej sprawie pomódz i hodowlę bydła oprzeć na właściwych i naturalnych fundamentach, należałoby się postarać o to, aby nasz lud rolniczy miał na czem to bydło swoje chować i na czem utrzymywać. Dlatego tylko wniosek, który tu był przedstawiony, a który w Sejmie jak setki innych upadł, wniosek o zaprowadzenie włości rentowych mógłby być podstawą hodowli bydła.

To są uwagi ogólne a teraz pozwolę sobie powiedzieć coś o rzeczy, którą samo sprawozdanie przedstawia.

Jeżeli się czasem mówi, że obszary dworskie są w korzystniejszym położeniu, aniżeli gminy, to się zawsze uważa to za rodzaj, jakiegoś podjudzania, ale ostatecznie *de facto* nie powiadam *de iure* ponieważ i z tego sprawozdania to wynika, że fundusze przeznaczone na hodowlę bydła, idą ostatecznie na korzyść po większej części obszarów, a jest tylko ośm gmin.

(P. Krzysztofowicz. Tak nie jest).

Przepraszam, ale sprawozdanie wykazuje, że jest 8 gmin tylko, które mają jakieś lepsze zarodowe obory, a z funduszy na to dla gmin przeznaczonych, jak sprawozdanie powiada, tylko 4 gminy zażądały pożyczek na poprawę hodowli bydła.

(P. Krzysztofowicz. Tak nie jest).

Konstatuję fakt, proszę mieć cierpliwość a ja myśl moją wytłómaczę. Nie chcę stawiać zarzutu, że to się robi z umysłu, ale siłą faktu to przychodzi, że korzysta ten, który jeszcze dzięki Bogu jako tako się trzyma i oborę zarodową założyć może.

(Głosy. Tak nie jest).

To jest fakt, który przyznaje sama komisya i to i w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest także skonstatowane, boleje nawet nad tem, że tak się dzieje i powiada, że potrzebnym jest jakiś przymus, ażeby zmusić gminy do korzystania, ażeby do poprawy hodowli bydła się zabrały.

Otóż w tem ja także widzę ten nieszczęśliwy sposób popierania dobrych i pożytecznych rzeczy. Przymus w niektórych rzeczach może być potrzebny, ale w ogólności taką jest już natura ludzka, że wszelki przymus staje się niemiłym i dlatego w ten sposób powinna być rzecz prowadzona, aby gminy z przekonania ze zrozumienia dobrowolnie przyszły do uznania potrzeby korzystania z tego co im ustawa i Sejm i Wydział krajowy podają dla poprawy hodowli bydła.

Otóż dalej zdaje mi się, że ten sposób w jaki starają się nakłonić gminy do korzystania z dobrodziejstwa jest nieodpowiedni.

Samo sprawozdanie powiada, że zostały wybrane komisye licencynujące, ale komisye te źle fungowały, ponieważ jak mówi sprawozdanie, wybrano do tych komisyj takich ludzi, którzy tem się nie mogli zająć, bo nie mieli czasu i dlatego wszystko tak spało aż ugrzęzło. Tu jest błąd przez komisję samą wskazany. Skoro się takie rzeczy robi, wówczas nie zwracają się do ludzi, którzy mają zaufanie ludu, bo takich się uważa za nieprzyjaciół, tylko się wybiera powagi i po kilku latach przychodzi się do przekonania, że

te powagi są tak pracą przeciążone w rozmaitych kierunkach, że nic zdziałać nie mogą. Trzeba je więc usunąć, a brać kogoś lepszego. To przecież nie ja powiadam, ale to komisya sama mówi.

(Głosy. Tak nie jest).

Tak jest, tak mówi komisya i to jest system oddawna u nas wprowadzony. U nas wszędzie robi się takimi powagami a potem kiedy takie powagi nie wystarczają, bo im chłop nie wierzy, wtedy powiada się, że trzeba chłopą zmusić. Przeglądałem listę i skład komisyj licencynujących i znowu to samo spostrzegłem. Jest w tem jakaś nieszczęśliwa ręka. Wybór takich włościan, którzy mają ogólne zaufanie, byłby o wiele racjonalniejszy, aniżeli wybór takich powag. A jeżeli się widzi gdzie jakich chłopów to są to — proszę mi darować za wyrażenie, ale jest ono już utarte — „pańscy chłopci“, a z pańskich chłopów nie ma wiele pożytku.

(Głosy. Tak nie jest!)

Proszę Panów przeczytać uważnie sprawozdanie tak jak ja czytałem, a przekonacie się, że tak jest.

(Głosy. Gdzie to jest?)

Przecież ja teraz szukać tego ustępu nie mogę, ale w sprawozdaniu jasno jest napisane, że komisye licencynujące okazały się niepraktyczne. Kto sprawozdanie uważnie czytał ten temu aie zaprzeczy.

(Głosy. Tego tam nie ma).

Jam temu nie winien, że Panowie sprawozdania nie czytali, ja starałem się je przeczytać.

Dalej jeszcze jedna uwaga, mianowicie, że tu pośredniczą zawsze c. k. Towarzystwa gospodarskie. Te c. k. Towarzystwa gospodarskie nie miały oddawna wielkiej sympatyj u ludu i to było powodem, dla którego założone zostały Kółka rolnicze. Jabym pozwolił sobie zwrócić na to uwagę, dlaczego w tej sprawie kółkom rolniczym nie daje się żadnej możności działania? Nasze kółka rolnicze siłą faktu przestały być rolniczemi a stały się handlowemi, a w takich sprawach, gdzie chodzi o to, ażeby samo włościanstwo utworzyło jakiś rodzaj towarzystwa, któreby miało ingerencję w zarządzie funduszy przez Rząd i kraj wyznaczonych, tam się wszędzie ich odsuwa, one nie mają głosu, muszą tylko słuchać. Kółka rolnicze, które z samego założenia i tytułu są powołane do popierania rolniczych interesów, zupełnie są pomijane, wykluczane w tych sprawach, które najściślej do ich działania należą; więc potem nic dziwnego, że sprawa idzie tępo, że włościanie nie korzystają z funduszy, które darmo leżą, bo jak powiada komisya, jest przeznaczono-

nych 50.000 zł. a tylko 4 gminy prosiły o subwencję. Proszę równocześnie przyjąć oświadczenie, które myślę, że mogą złożyć w imieniu tych wszystkich, których spotyka zarzut, iż są agitatorami, że my byśmy bardziej radzi agitować w tym kierunku i starać się, ażeby lud miał jakiś pożytek z tego i mógł się ratować w biedzie, ale w wszystkich tych sprawach z góry się ma uprzedzenie do agitatorów, kółka rolnicze idą na bok, a wszystko musi iść w formie opieki i przymusu. Jak długo system ten będzie pokutował, tak długo każda sprawa będzie szła opornie. To chciałem powiedzieć przy dyskusji ogólnej, przyczem jeszcze raz zaznaczam, że z tego, do czego tu dąży komisya gospodarstwa krajowego i Wydział krajowy, może być realny pożytek, my to uznajemy i bolejemy, że fundusze leżą martwe, ale zechciejcie panowie zmienić system, starajcie się zrobić rękę waszą szczęśliwszą w tych sprawach, to może wspólnie będziemy się cieszyć, że zarodowe obory będą miały nietylko dwory, ale i gminy i hodowla była sie poprawi.

**P. Krzysztofowicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Krzysztofowicz.

**P. Krzysztofowicz.** Wysoki Sejmie! Zapisałem się do głosu nie w celu krytykowania akcji hodowlanej, która jest dzielną i ogólne budzi uznanie nie tylko u nas, ale i w prowincjach ościennych, ale chciałbym podnieść niektóre myśli, które według mnie byłyby wskazane, by tę akcyę wesprzeć i popchnąć ją w szybszem tempie, a przedewszystkiem chciałbym w przeciwieństwie z szanownym mówcą poprzednim wypowiedzieć tu jedną uwagę. Mnie się zdaje, że wydziałom powiatowym w tej sprawie przypada bardzo ważne zadanie, zadanie poparcia działalności komisji licencyonującej, a zadanie to oparte jest zarówno na postanowieniach ustawy hodowlanej, jak też ustawy gminnej.

Chciałem tu mówić o przymusie z ustawy płynącym. Szanowny poprzedni mówca twierdzi, że przymus jest zły, że ustawa powinna być dobrowolnie wykonaną. Ja także bym sądził, że ustawy powinny się dobrowolnie wykonywać; jednakże jest charakterystyczną cechą każdej ustawy, że powinna zawierać kanelę w sobie, żeby władze mogły mieć środek zaradczy, wywołujący posłuch dla tej ustawy.

Otóż rzeczywiście mamy w ustawie takie środki zaradcze, za pomocą których można w drodze przymusu wywołać posłuch dla ustawy niestety u nas nie dokładnie, albo wcale niewykonywanej. Jak powiedziałem w ustawie gminnej i w ustawie hodowlanej są postanowienia, które dają wydziałom powiatowym wkładania w budżeta gminne kwot,

potrzebnych na zakupienie rozplodników, uznanych za konieczne w poszczególnych gminach przez komisje licencyonujące.

Niestety — nasze wydziały powiatowe bardzo słabo korzystają z tego postanowienia, a przez to opóźniają całkowite wejście w życie ustawy hodowlanej, jak też w szczerzej mierze korzystają z funduszu hodowlanego, którego istnienie w wysokim stopniu zdolne jest ułatwić spełnienie powyższego zadania.

Nie chcę się zapuszczać w zbytnią polemikę z poprzednim mówcą, gdyż wyreży mnie w tem p. sprawozdawca i inni kompetentni; powiem jednak, że nie słusznym jest zarzut, jakoby ustawa hodowlana działała na korzyść obszarów dworskich więcej niż gmin. Ja mam, że utrzymywanie obór zarodowych jest raczej ciężarem, niż przynosi zyski. Niesłusznym jest twierdzenie, jakoby wykonywanie ustawy spoczywało w ręku powag. W skład komisji licencyonujących wchodzi ludzie, przejęci uczuciami obywatelskimi, a należenie do komisji nie jest korzyścią, lecz trudem i ofiarą. — Podniósłszy te momenta, chciałbym poruszyć sprawę, którą uważam za pierwszorzędną, za sprawę, która dotyka fundamentów tej akcyi.

Odkąd przekonano się, że produkcya zbożowa małe przynosi dochody, że gospodarstwo wyłącznie na niej opierać się nie może, w tej chwili chów bydła występuje na widownię w naszym kraju jako wielce obiecująca gałąź rolnictwa. Od szeregu lat kraj wiele na to łoży, od szeregu lat z wielkim nakładem wiedzy i pracy jest ta sprawa prowadzoną. Od lat jednak nie wielu przekonano się, że tę mrówczą pracę podminowuje wróg ciężki, w cichości działający i w cichości szerzący swe zniszczenie.

Tym wrogiem jest gruźlica. Gruźlica jest groźną chorobą tak dla ludzi, jak i dla zwierząt, groźną dlatego, ponieważ nauka dotąd nie znalazła środka, którym możnaby tę chorobę leczyć.

Z drugiej strony jest groźną dlatego, ponieważ swoje zarazki, sobie właściwe przenosi z łatwością z organizmu na organizm, a zagnieżdżwszy się szerzy dalej spustoszenie i zniszczenie. Jeżeli stoimy bezradni wobec tego ciężkiego wroga przy obecnej terapii, to znowu ta sama wiedza dała nam do ręki środek nadzwyczajny, który rzeczywiście jest zdolnym położyć tamę dalszemu szerzeniu się tej choroby. Już w r. 1897 kongres weterynarzy w Bernie szwajcarskiem uznał ten środek jako nadzwyczajny. Mam na myśli tuberkulinę, która jest najlepszym środkiem rozpoznawczym, ułatwiającym wybrakowanie zwierząt, gruźlicą dotkniętych. Mam tu przed sobą sprawozdanie z ostatniego kongresu weterynaryjnego z r. 1899, odbytego w Badenie

które podaje ciekawe daty. JE. Marszałek pozwoli, że odczytam jeden ustęp (czyta):

„Tajny radca prof. Schütz z Berlina badał różne gatunki tuberkuliny pod względem działania tychże na bydło i na tej podstawie poczynił interesujące spostrzeżenia. Badano dawną tuberkulinę przez zaszczepienie jej 755 sztukom, z których 242 sztuk reagowało. Z tych zabito 168 i sekcyonowano z największą uwagą. Okazało się przy sekcyi 163 sztuk dotkniętych gruźlicą, a tylko u 5 sztuk (t. j. 2·98<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) sekcyja dała wynik ujemny. Później badano nową tuberkulinę Kocha (T. O.) którą zastrzyknięto po 5 dcg. 500 sztukom, z tych 221 t. j. 44·2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> reagowało.

Zabito 169 sztuk. Odczyn wykazał, że było 164 sztuk gruźlicą dotkniętych a tylko 5 sztuk t. j. 2·96<sup>0</sup>/<sub>0</sub> od niej wolnych. Na podstawie tych wyników można przyjąć, że w tuberkulinie mamy środek, za pomocą którego obecność gruźlicy z absolutną pewnością oznaczyć jesteśmy w stanie.

Rozporządzając tak pewnym środkiem, możemy już położyć tamę szerzeniu się tej choroby przez odosobnienie chorych indywiduali i nieużywanie ich do chowu. Tak czynią w Tyrolu, Badenie, Danii, Szwajcaryi. Tam jeśli kupią sztukę, najpierw badają jej zdrowotność, a potem patrzą na jej kształty. Według Banga naczelnego weterynarza królestwa duńskiego, jest sztuk gruźliczych w Niemczech 25—29<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w Austrii 13—18<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w Danii 25—29<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w Szwajcaryi 12—14<sup>0</sup>/<sub>0</sub> we Francyi 9—10<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w Holandyi 4—9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> a w Angli 10—22<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

A u nas w kraju?

Pod tym względem z doskonałej pracy prof. Sochaniewicza dowiadujemy się że robione próby w 8-miu oborach wykazały chorych sztuk 10—35<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, który to rezultat dużo daje do myślenia, i budzi przekonanie, że raczej należy się zadowolić zabieganiem w celu położenia tamy rozszerzaniu się choroby niż dążeniem do wytypienia jej. Akcyja hodowlana z takim nakładem wiedzy i pracy podjęta jest dziś w przekonaniu ogółu podminowana już u podstaw. Zdawałoby się że pierwszym obowiązkiem byłoby zbadać wysokość niebezpieczeństwa, aby położyć mu tamę. Jeśli kto zamierza piątro wyciągnąć na budynku to bada czy spód jest dobry i jeśli pokazują się rysy, stara się cegłę niszczącą zastąpić inną i przedewszystkiem zagląda do fundamentów czy wytrzymają ciężar piętra. Zdawałoby się więc, że należałoby wstrzymać się z dalszymi inwestycjami i wszelkie publiczne i prywatne fundusze skierować na zbadanie niebezpieczeństwa i zapobieżenie szerzeniu się jego. A więc przedewszystkiem ścisła rewizja 97 obór zarodowych z takim kosztem i tru-

dem w kraju założonych, rewizya tych źródeł skąd materyał rozplodowy na cały kraj się rozchodzi, rewizya w celu wyeliminowania z obór sztuk chorych i ograniczenia chowu na sztuki zdrowe. Tak nakazywałaby roztropność i przezorność i tak nakazuje logika.

Co zrobiono u nas faktycznie? Tyle jak nic. Przepraszam, w ciągu trzech lat od r. 1897. odkąd się sprawa wentyluje, zrewidowano 21. obór i przekonano się o tym smutnym rezultacie tak wysokiego procentu sztuk chorych. Reszta obór zarodowych została nietkniętą i stan ich jest dla nas zagadką. Zato napisało się dużo w tych trzech latach. I tak: komisya rolnicza napisała w r. 1897 bardzo cenną opinią, że należy w tej mierze z całą energią postąpić. domagać się ustawy przeciwdziałającej chorobie i żądać zasiłku wydatnego od ck. Rządu na próbne szczepienia tuberkuliną. Na tej podstawie pisał Wydział krajowy do Namiestnictwa. Pisał też i powziął Wysoki Sejm uchwałę analogiczną w r. 1898. Pisał w tej sprawie powtórnie Wydział krajowy 14/3 1898 do Namiestnictwa, ale od 14/3 1898 następuje pauza półroczna. Dopiero 30/9 1899 został Wydział krajowy zawiadomiony o czym? Może o tem, że Ministerstwo rolnictwa asygnuje potrzebne fundusze, jak tego należało się spodziewać. O nie Ministerstwo oznajmia tylko, że jest gotowe udzielić zasiłku kilkotypiętnego pod warunkiem współdziałania finansowego kraju i pod dalszymi zastrzeżeniami, które w naszym kraju i w naszych stosunkach trudno wykonać, mianowicie pod warunkiem separowania bydła chorego tak w stajniach jak i na pastwiskach, i wydania zarządzeń radykalnych mających prowadzić do celu. Więc napisało się dużo, a rezultat tej dyskusyi akademickiej między władzami jest minimalny.

W tych trzech latach zaoszczędzono kilka tysięcy reńskich ale zato wartości przedstawiające dziesiątki i setki tysięcy zostały w swych fundamentach zagrożone a jeśli zważymy, że w kraju jest dwa miliony sztuk bydła, musimy przyjść do przekonania, że tu nie rozchodzi się o bagatelę, że należy wszystko zorganizować, aby podjąć walkę ze złem rozpanoszonem i ze skutkiem ją prowadzić. Nie stawiam żadnego wniosku, choć się ciśnie na usta wnioski, aby w preliminarz włożyć kwotę 5000 zł. na powyższy cel. Nie stawiam jednak takiego wniosku, z dwóch powodów, po pierwsze, aby nie przeciążać funduszu krajowego w tak trudnym roku i powtóre dlatego, ponieważ mam przekonanie, że tak Towarzystwa rolnicze jak i Wydział krajowy zużytkują wszystkie rozporządzalne fundusze, które można zaoszczędzić na innych rubrykach w kierunku tak bardzo doniosłym,

że organ wykonawczy tej Wys. Izby dołoży wszelkich starań w celu wyjednania od Ministerstwa rolnictwa wydatniejszego zasiłku i pomocy dla tych zabiegów w kraju podjętych. Sądzę, że nie należy zwlekać i tę czynność jak najszybciej rozpocząć, gdyż każda zwłoka i ociąganie się może przynieść tylko straty i niebezpieczeństwo tylko powiększy. Niechęć przypuszczać, że się łudzę, gdyż w takim razie, spełnić by się musiała treść jednego z przysłów, w których tkwi mądrość narodu, a które mówi, że „skąpy dwa razy traci“. Nie, ja tego nie przypuszczam i oby to nigdy nie nastąpiło. Należy mieć jak najlepszą nadzieję i dołożyć starań, aby interwencja zbawcza Ministerstwa jak też i własna samopomoc w tej sprawie swoje zdziałały. Popieram najusilniej rezolucję w tym kierunku postawioną.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

**P. Kramarczyk.** Wysoka Izbo. Przy sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego o hodowli bydła zapisałem się do głosu dla tego, aby sprawę hodowli bydła przedstawić nie tyle ze stanowiska teoretycznego jak ze stanowiska praktycznego, nim jednak do tego przystąpię, pozwolę sobie w paru słowach skrytykować przedłożone sprawozdanie komisji, dlatego iż idzie ono w jednym tylko kierunku a mianowicie zakładanie i wynagradzanie komisji licencyonujących, oraz szczepienia tuberkuliną a zupełnie pomija sprawę najważniejszą, tj. subwencyonowanie buhaji. Dzisiejsza ustawa z roku 1892 obowiązuje każdą gminę do utrzymania buhaja licencyonowanego, nie obmyślając środków utrzymania jego. Jestto ogromny ciężar na mieszkańców odnośnej gminy, bo nieraz gmina nie mając środków nietylko na zakupienie ale nawet na utrzymanie całoroczne buhaja, chcąc uniknąć kary musi się o jego utrzymanie starać. Jak długo komisya gospodarstwa krajowego nie przyjdzie do Izby z wnioskiem o jakąś wydatniejszą subwencyę na stacyonowanie buhaji po wsiach, tak długo ustawa nie odniesie pożądanego skutku, albowiem taksa opłacana za stanowienie, nigdy nie pokryje kosztów utrzymania jego. Ja nie stawiam tu żadnego wniosku, kładę tylko nacisk, aby na przyszłość komisya miała na względzie konieczne subwencyonowanie stacyi utrzymania buhaji po wsiach, a teraz zwracam się do poprzedniego mowcy ks. Stojałowskiego. Poruszył on tu także ważną kwestyę chowu bydła i powiada, że niema co mówić w kraju naszym o chowie bydła, ponieważ niema pastwisk, a wreszcie poruszył kwestyę serwitutową. Otóż ja zwracam uwagę szanownego mowcy, że nie wątpię, iż przy wykupie serwitutu zachodziły różne

mankamenty, które uzasadniają jego narzekania, jednak trzeba wiedzieć, że tych pastwisk w całym kraju wszędzie nie było, że ogromna ilość gmin była i jest, które żadnych pastwisk nie posiadają. Dziś więc mówić na temat, że wtenczas tylko chów się podnosi, gdy będą jakieś pastwiska, to jest to dzwoniem w jedną strunę na gwałt, z którego dla łaknących cudzej własności tylko niebezpieczeństwo wynikać może. Ks. Stojałowski dalej się wyraził, że w komisjach licencyonujących zasiadają chłopci pańscy. Otóż tem zaznaczeniem zaraz nas dzieli na jakieś dwa typy, tylko temu drugiemu typowi nazwy nie dał. Otóż tu ks. Stojałowski sam zaznacza wyraźnie, że kto z nas chłopów nie idzie jemu ślepo na rękę, zaraz dostaje od niego tytuł malowanego katolika lub pańskiego chłopca, dlatego zwracam się do ks. Stojałowskiego z prośbą, aby nas odłąd na dwa typy nie ważył się dzielić, bo my wszyscy chłopci w całym kraju jeden typ rolniczy stanowimy, wreszcie niech pamięta, że każdy człowiek ma prawo do swojej wolnej woli, więc też jeden drugiemu nie może czynić z tego tytułu żadnych zarzutów, że nie idzie za jego zdaniem, i że nie daje podporządkować swojej woli pod wolę cudzą. Otóż ja trzymając się tej zasady, nie poddaję się nigdy cudzej woli, tylko czynię tak, jak mi przykazania boże, prawo świeckie i mój rozum każą. Dlatego też nigdy nie zostanę chłopcem pańskim, ani chłopcem żadnego innego typu, tylko takim, jakim do tego czasu byłem (Brawa)

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Cielecki.

**P. Cielecki.** Na liczne zarzuty poczynione Wydziałowi kraj. i towarzystwom gospodarskim odpowiedzą zapewnie inni posłowie i referent. Kilkoma tylko słowy pozwolę sobie odpowiedzieć ks. Stojałowskiemu a mianowicie co do kółek rolniczych.

(**P. Brycezyński.** Proszę o głos).

Kółka rolnicze powstały, ale gdyby były nie powstały, toby musiały powstać przez Towarzystwa gospodarskie, bo rozwinęła się zbyt szeroko akcja na polu podniesienia gospodarstw włościańskich.

Dziś są dwa towarzystwa jednak ściśle zespolone i nawzajem się wspierające. Będąc przewodniczącym Oddziału podolskiego towarzystwa gospodarskiego rozciągniętego na 4 powiaty muszę skonstatować, że wszystkie niemal subwencye, bo prawie  $\frac{5}{6}$  części idzie głównie na podnoszenie gospodarstw włościańskich tak pod względem chowu bydła, jakoteż zaopatrzenie w nasiona. Kółka rolnicze są przedewszystkiem rolniczemi. Wprawdzie zaincywowały przeszło 1000 sklepików



i tu jest ich działanie dodatnie — ale na polu rolniczym wpłynęły równie dodatnio, rozpowszechniając uprawę roślin pastewnych, rozdając nasiona itp. Jednym słowem kółka są rolniczymi, są w ścisłym związku z towarzystwem gospodarskim i przyczyniają się dodatnio do podniesienia rolnictwa w kraju (Brawa).

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Brykczyński.

**P. Brykczyński.** Chcę w kilku słowach odeprzeć zarzut ks. Stojałowskiego co się tyczy użycia funduszów subwencyjnych tak kraju jak Rządu przez te, jak powiedział ces. krol. Towarzystwa gospodarskie, które te fundusze głównie na cele większej własności obracają, nie pamiętając o tym biednym ludzie.

Bardzo się martwię, że szanowny p. Stojałowski, zanim z takim zarzutem goślnym wystąpił, nie zadał sobie pracy i nie raczył zajrzeć choćby do tego rocznego sprawozdania Towarzystwa gospod., gdzieby się przekonał z cyfr urzędowych w jaki sposób te subwencye, które tak rząd jak i kraj. Towarzystwu gospodarskiemu do zużycia oddał, są zużytkowane.

Przedewszystkiem, zanim ta subwencya do rąk Towarzystw gospodarskich oddana została, zarządził słusznie Rząd, jak i kraj, żeby towarzystwa wypracowały program, podały go pod decyzję Rządu i kraju i dopiero na mocy tego programu, przez Rząd i kraj zatwierdzonego, akcyę swoją rozpoczęły. I tak się też stało. Program wypracowany został, przez Rząd i kraj zatwierdzony i poza ramy tego programu wychodzić nam nie wolno. Program ten ma trwać jeszcze dwa lata, ponieważ subwencya obliczona była na lat 10, a 8 już upłynęło.

Zrobił tu ksiądz Stojałowski zarzut, że się zaczyna nie od podwaliny, ale od dachu, że gminy są tak biedne, że nie mają pastwisk i że nie mogą bydła wychować. Czy pastwiska gminne są tak wielkim dobrem dla gminy pod względem hodowli bydła, szczególnie bydła dobrego, to jest jeszcze rzecz niezupełnie pewna. Pozwolę sobie zacytować niejedną wieś we wschodniej Galicyi, stosunków w zachodniej Galicyi nie znam tak dobrze, zdaje się, że tembardziej na zachodzie to daje się widzieć, że gmina, chociaż nie mając żadnych pastwisk, ale za to ma dobrych hodowców i praktycznych gospodarzy, bardzo wysoko pod względem hodowli bydła stoi. Jeżeli spojrzymy poza granice Galicyi, to tam gmina pastwisk niema, a chów bydła stoi o wiele wyżej od naszego. Ksiądz Stojałowski żałuje bardzo, że prawo paszenia bydła po lasach ustało. To prawo jednakże

pewne obowiązki za sobą pociągnąć musiało. Dziwiło mnie, że z ust księdza Stojałowskiego właśnie żal taki wyszedł. My nie żałujemy pańszczyzny i słuszna rzecz, że jak pańszczyzna zniknęła, zniknęło też prawo paszenia po lasach. Zapewniam księdza Stojałowskiego, jako praktyczny gospodarz, który od lat kilkudziesięciu robię na kawałku roli, że pastwiska do podniesienia chowu bydła w niczem się nie przyczyniają.

Aby udowodnić księdu Stojałowskiemu, w jaki sposób te c. k. Towarzystwa gospodarskie funduszów swoich używały, pozwolę sobie zacytować niektóre cyfry tego rocznego sprawozdania Galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego. W tym roku zostało zadarmo włościanom we wschodniej Galicyi 15 380 krów, doborowymi buhajami odlatowanych, zdaje się, że to przecież jest pewne bene który stan włościański z tego funduszu ma. Na utrzymanie stacyi buhai, wyłącznie do użytku włościan przeznaczonych, wydaliśmy w tym roku 16 tys. 140 guldenów, wobec subwencji 40 tys. złotych. Jest to dość znaczny procent, który dla dobra włościan użyty został. Jeżeli ks. Stojałowski zechce sobie zadać pracy i przeczytać dalsze kartki naszego sprawozdania, to się przekona, że tak, co do chlewni zarodowych, stacyi knurów, owczarni, stacyi tryków znacznie większej części w ręku włościan się znajduje.

Powiedział ks. Stojałowski, i tym, którzy nie znają rzeczy, rzeczywiście zdawało się, że ma pewne słuszne podstawy. Cóż za kolosalna różnica jest w cyfrze obór zarodowych większej własności i mniejszej własności.

Raczy ks. Stojałowski wysłuchać jednak, co powiem, mianowicie, w jaki sposób obory są zakładane i jaki koszt za sobą pociągają. Prawda, że obór zarodowych większej własności mamy 48, a mniejszej własności tylko 8.

Jest jednak różnica w kosztach założenia. Zakładanie obory włościańskiej kosztuje komitet dwa tysiące złotych, ponieważ kupuje się 10—12 krów, jałówek i buhai i pomiedzy włościanami zadarmo się rozdziela.

Jeżeli zakładamy obory zarodowe w większej własności, to całe bene w tem polega, że komitet daje połowę wartości buhaja i nie więcej, a zastrzega sobie prawo wyboru między cielętami, które ma na sprzedaż. W oborach pełnej krwi dzieje się inaczej, ale tu potrzeba fachowych znajomości i dobrych stosunków gospodarczych, klimatycznych, które nie wszędzie istnieją, a komitet musi mieć pewność, że fundusze włożone nie będą zmarnowane. Przy zakładaniu tych obór musi właściciel połowę wartości zwrócić. I nie łatwo znaleźć właściciela, który chce ryzykować

wać na 10 sztuk obory pół krwi 2.500 zł. do 3.500 zł. Przy tem nakładamy dość ciężki obowiązek, mamy pierwszeństwo przy zakupnie buhajów, jakie taka obora produkuje. Płacimy za buhaja pół krwi 60 ct. za 1 kg. podczas gdy właściciel obory, sprzedając prywatnie poza Galcyą, dostaje 1 zł. za 1 kg., a więc traci 160 zł. na 1 buhaju, który waży 400 kg.

Pokazuje się, że fundusze subwencyjne nie są, jak powiedziano, użyte na korzyść większej własności. Nie raz dawały się słyszeć głosy: „Zmiłujcie się, o nas już kompletnie zapominacie, bo wszystkie prawie pieniądze obracacie dla włościan“.

Komitet w tym kierunku zaczął postępować, postępuje ciągle i dalej tak postępywać będzie. Wszyscy jesteście przekonani, że podstawa dobrobytu kraju jest podniesienie bytu ludności włościańskiej, dlatego w tym kierunku pracujemy, pracowaliśmy i pracować dalej będziemy. (Brawa).

**Marszałek.** Czą żąda kto głosu.

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Stojałowski ma głos.

**P. Stojałowski.** Co powiedziałem, wywołało z różnych stron dość żywą dyskusję i odpowiedzi zdaje się, że to wszystko wynikało z tego powodu, ponieważ wzięliście to, co powiedziałem jakoby wypowiedziane w tej intencji, aby przecież kogo ukłuć lub zrobić jaki zarzut. Wszyscy mówcy odzywali się mniej więcej, że ja robiłem zarzut. Moją intencją wcale nie było robienie zarzutów, tylko wywołanie jakiejś dyskusji w tej najważniejszej kwestyi.

Proszę się dziwić, bo tu często tak się dzieje:

Sprawozdawca czyta kawałek sprawozdania, potem uwalnia się go od czytania sprawozdania, potem przyjdzie dyskusja ogólna, nikt nie zabiera głosu, dyskusja szczegółowa, nikt nie zabiera głosu, i uchwała się wnioski w pierwszym, drugim i trzecim czytaniu bez żadnej dyskusji.

I słusznie jedna z gazet lwowskich napisała, że Sejm lwowski choruje na influencę Chwałą Bogu, że się rozprawa ożywiła i dyskusję wywoła.

Moja intencja nie jest robienie komu zarzutów, tylko przekonanie Panów, że nie jest słuszny zarzut właśnie ze strony większości Izby robiony, że nam agitatorom nic, tylko polityka jest w głowie

My się zajmujemy wszystkimi sprawami. Tak samo jak p. Brykczyński oświadczył, i ja powiem, że podstawa bytu i lepszej doli całego narodu jest właśnie to, ażeby nasz lud rolniczy się wzmógł i przyszedł do lepszej doli i lepszego bytu. I my także nad

tem chcemy pracować i monopoli w tej sprawie zupełnie Panom nie przyznajemy a zarzut, nam zwykle czyniony, iż nas nic innego nie zajmuje, tylko polityka, stanowczo odpieramy.

I dlatego w sprawie hodowli bydła zabrałem głos i oświadczam, że wszyscy mówcy, którzy tu mnie odpowiadali, właśnie w tem się głównie mylili, że pojmowali to, co mówiłem, jakby jakiś przytyk albo zarzut.

P. Kramarczyk całkiem mnie nie zrozumiał, jeżeli mówił, iż wspominając o pastwiskach i o tem, że fundamentem hodowli bydła jest to, ażeby chłop miał na czem hodować bydło, ażeby miał karmę jakąś miałem na myśli kwestyę serwitutową. O kwestyi serwitutowej będzie może okazaya osobno do pomówienia. (Wesołość.) Ale przy bydłu, to chyba każdemu człowiekowi musi przyjść na myśl, że jak bydło ma się wychować, to trzeba mieć czem je wyżywić. Jak można zapomnieć o tem, że nie mówiąc już o pastwiskach gminnych, nasz włościanin, który ma po morgu, dwu lub zagonku i musi na sznureczku bydłę po miedzach wodzić i paść i szukać dla niego garści trawy, nie może myśleć o hodowli bydła. Wpierw trzeba ńędzę usunąć i dotrzeć do tego, ażeby włościanin nie na sznureczku to bydło wodził, ale w racjonalny sposób mógł je hodować. Więc nie o serwituty tu chodziło, tylko o to, że bydło musi żyć tak, jak każde inne stworzenie (Wesołość).

W sprawę pańskich i innych chłopów nie będę się wdawał, bo to nie należy do hodowli bydła. (Wesołość.) Ja mówiłem o składzie komisji licencyjonujących, a jeżeli tego wyrazu użyłem i p. Kramarczyk już koniecznie żąda, ażeby ten inny typ chłopą wskazał, to mu powiem, że właśnie on sam definicyę tego drugiego typu podał, mówiąc o chłopie, który się rządzi własnym swoim rozumem i nie ogląda na powagi i tym powagom nie ulega tak bardzo. On sam to powiedział i proszę, ażeby też to w praktyce zawsze wykonywał, a będzie to ten drugi typ chłopą.

Co do p. Cieleckiego, który bronił Kółek rolniczych, to chyba p. Cielecki mógł nabrać już przekonania, że wrogiem Kółek nie jestem, a jeżeli powiedziałem: „Dajcie też głos Kółkom rolniczym w kwestyi hodowli bydła, niech mają prawo powiedzenia coś o funduszach, na hodowlę dawanych!“, to broniłem Kółek, a nie takowe atakowałem. Więc obrona ze strony p. Cieleckiego, była w tym względzie zupełnie chybioną.

Teraz szan. p. Brykczyński powiem, że przecież jako fachowiec w tej sprawie nie występowałem i nie chciałem robić zarzutów.

Nie żałuję utraty prawa paszenia w lasach w szczególności, tylko w ogólności mówiłem, że trzeba pomyśleć, ażeby ten chłop gdziekolwiek mógł bydłę swoje wychować. Zresztą przyznam jeszcze p. Brykczyńskiemu i to, że ja tak samo, jak on, jestem mocno przekonany, iż u nas w Austrii rząd na cele rolnicze — przepraszam, że się tak wyrażę — haniebnie mało daje. Przecież najbardziej zaniechaną częścią gospodarstwa państwowego i krajowego jest rolnictwo.

Oczywiście jabym taksamo rad temu rządowi wydarł jak najwięcej na te cele i dobrze wiem, bo to słyszałem na własne uszy, że minister rolnictwa ciągle mówi: „Nie mam skąd, bo biorą tam ci ministrowie — minister wojny i inni, a dla rolników niema nic“. Ja na to tak samo narzekam i stoję na tem stanowisku, że rząd powinien dawać więcej.

Co do rozdziału funduszków nie wchodziłem w tę kwestyę, tylko skonstatowałem fakt, którego p. Brykczyński nie zaprzeczy. Wszak tu w sprawozdaniu stoi: 229 stacyj subwencyonowanych buhajów, a sam p. Brykczyński wyliczył 15.308 krów wodzonych do rasowych buhajów. To przecież na kraj milionowy kropla w morzu, a my jak dzieci, już się tem cieszymy.

Jestto już coś, to uznaję, nie zaprzeczam, ale wszyscy musimy ubolewać, że tak mało tego wszystkiego, bo tych 229 stacyj na 6000 gmin ginie bez śladu. Więc proszę moich wywodów nie brać za wyrzut do siebie, jestto tylko żal nad oplakany stanem rolnictwa, nad którym wszyscy bolejemy. A jeżeli sprawę taką poruszyłem, to nie dlatego, ażeby ze wszystkimi Panami, poczynawszy od p. Brykczyńskiego, a skończywszy na p. Kramarczyku, kłócić się, tylko ażeby radzić nad tem, ażeby było lepiej. Proszę więc w tej intencji przyjąć moje przemówienie.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Kramarczyk.** Proszę o głos.

**P. Kramarczyk.** Jestem bardzo wdzięcznym ks. Stojałowskiemu, że się sam w swoim sprostowaniu przyznał, że jemu nie chodziło wcale jak poprawić dolę ludu, tylko że chciał rozbudzić dyskusyę w Izbie, ale to nie racya jeszcze, jak to ks. Stojałowski to czyni, mówić jedynie, że wszystko złe i wszystko złe.

O tem każdy z nas wie dobrze. Ale niech ks. Stojałowski wskaże drogę do środków poprawy naszej doli. Bo o tem co podnosił, to nawet wróble we Lwowie wiedzą, ale proszę wynaleść sposób wyjścia co zrobić, ażeby chłop nie musiał paść bydła na sznurku, i podać dalej sposób do usunięcia nędzy

włościańskiej, a wówczas będziemy mu bardzo wdzięczni i będziemy zawsze za jego wnioskami głosowali.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Schnell.

Wys. Izbo!

Dzięki szerokim rozmiarom, które przybrała rozprawa nad sprawozdaniem komisji, mogę ograniczyć się w swej odpowiedzi. Dyskutować z p. Stojałowskim nie będę, ponieważ był o tyle łaskaw p. Brykczyński, że mnie pod tym względem wyrezył. Ograniczę się tylko do małej wzmianki o przymówieniu p. Kramarczyka, który pod pewnym względem krytykował sprawozdanie komisji. Utrzymywał mianowicie, że nie ma w sprawozdaniu wzmianki o zasiłkach na utrzymanie buhajów licencyonowanych po gminach.

Funduszków na ten cel dotychczas nie posiadało ani Towarzystwo gospodarskie, ani Wydział krajowy, jednakowoż na podstawie zeszłorocznej uchwały Wys. Sejmu przyznano Wydziałowi krajowemu, względnie Towarzystwom gospodarskim do popierania akcyi hodowli, odsetki od stałego funduszu hodowlanego, które będą i są już przeznaczone na subwencyę dla utrzymujących licencyonowanych rozplodników.

Uwagi, przytoczone przez szan. posła Krzysztofowicza komisya z wdzięcznością przyjmuje i nie wątpi, że narówno jak wnioski komisji będą one dla Wydziału krajowego służyły za wskazówkę do dalszej działalności w kierunku podniesienia w kraju hodowli bydła.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi kraj. ażeby prowadził dalsze rokowania z c. k. rządem celem wyjednania wydatnego zasiłku z funduszków państwowych na próbne szczepienie bydła tuberkuliną.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1900 do wysokości 8000 koron na pokrycie kosztów komisji licencyjonujących w myśl §. 4 ustawy z dnia 20. lipca 1892.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku czwartego.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

4. Sejm wstawiła do rub. XV. następujący wydatek:

Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla ck. gal. towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla ck. towarzystwa rolniczego krakowskiego 8000 koron.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności. (All. 89.)

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Wereszczyński** (czyta).

Wysoki Sejmie!

Z powodu rezygnacji dr. Leonarda Piętaka, wybranego uchwałą Wysokiego Sejmu z 25. marca 1899 członkiem Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie na lat trzy — z godności członka tegoż Wydziału, Wydział krajowy w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 26-go marca r. b. i na podstawie §. 49. statutu Kasy, przedstawia Wysokiemu Sejmowi do wyboru w miejsce dra Leonarda Piętaka i na czas do końca bieżącego trzechlecia dra Władysława Abrahama na członka Wydziału galic. Kasy oszczędności.

**Marszałek.** Przystępujemy do wyboru.

P. **Wójcik.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Udzielam głos p. **Wójciki** zwracam jednak uwagę, że dyskusja może być tylko formalną, więc tylko n. p.

w kwestyi usunięcia z dzisiejszego porządku dziennego lub odroczenie wyboru.

P. **Wójcik.** Właśnie chciałem przemówić w sprawie odroczenia.

Ponieważ Sejm przyjął gwarancję kraju na siebie a niema w galic. Kasie oszczędności reprezentanta naszego stronnictwa politycznego, dlatego wnoszę pod względem formalnym odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego i przedstawienie z naszego stronnictwa, w miejsce rektora Abrahama, któremu zresztą nic nie zarzucamy, p. posła Stapińskiego, który reprezentuje dużo powiatów tak samo jak my, a zatem mamy prawo, aby z naszego stronnictwa ktoś zasiadał w Wydziale Kasy oszczędności.

**Marszałek.** Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że mogę poddać pod głosowanie tylko pierwszą część wniosku p. **Wójcika** tj. odesłanie propozycji napowrót do Wydziału krajowego. Drugiej części, mianowicie co do kwestyi, kogo ma Wydział krajowy zaproponować, pod głosowanie podać bym nie mógł. Ale wniosek odraczający szan. posła podam pod głosowanie.

Kto przyjmuje odraczający wniosek p. **Wójcika**, zechce powstać (Mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy więc do głosowania. Do skrutynium zapraszam pp. **Wójcika**, (**Wesołość**) **Kulczyckiego** i **Brunickiego**. (Po chwilowej przerwie).

Podczas skrutynium przystąpić możemy do wyboru komisji dla reformy wyborczej z 18 członków. Do skrutynium zapraszam pp. ks. **Niebyłowca**, **Theodorowicza** i **Olpińskiego** (Skrutatorowie zbierają kartki). Podczas skrutynium przystąpimy do dalszego porządku dziennego. Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Sprawozdawca poseł **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Wysoki Sejmie!

W sprawozdaniu z dnia 16 marca 1899 l. 13659 przedłożył Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi prośbę Wydziału powiatowego Stanisławowskiego o udzielenie Radzie po-

wiatowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem z zastosowaniem taryfy przyznanej poprzednio Najwyższem postanowieniem z dnia 4 sierpnia 1893 dz. u. kr. N. 55. mianowicie z wymiarem od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 ct.. od takiegoż samego bydła niezaprężonego 4 ct. i od sztuki bydła pędzonego drobnego 2 ct.

Wysoki Sejm na posiedzeniu dnia 21. marca 1899 do l. s. 2010 uchwalił zgodnie z przedłożonym wnioskiem udzielić koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, któremu powyższa uchwała została przedłożona celem wyjednania Najwyższego zatwierdzenia, reskryptem z dnia 11 lipca 1899 l. 17321 (intymowanym Wydziałowi krajowemu odezwą ck. Prezydium Namiestnictwa z dnia 24. sierpnia 1899 l. 7840) oznajmiło, iż Najwyższem postanowieniem z dnia 7. lutego 1900 odmówiono zatwierdzenia powołanej uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21 marca 1899, z powodu, że opłaty w kwocie 2 ct. które miałyby być pobierane na moście na Bystrzycy pod Czerniejowem od bydła drobnego, przekraczają maksimum ustanowione ustawą z 25 grudnia 1871 r. Nr. 18. dz. ust. kraj. z roku 1872.

Zawiadomiony o tem Wydział powiatowy reskryptem naszym z 12. marca 1900 l. 14821, zgodził się w przedłożonem sprawozdaniu z 17. marca 1900 l. 927 na obniżenie zakwestyonowanej taryfy do normalnego wymiaru mianowicie od sztuki bydła pędzonego drobnego z 2 ct. na 1½ ct. czyli na 3 h. i zarazem wniósł prośbę o wyjednanie poprzednio żądanej koncesyi mytniczej z zachowaniem zresztą, przedtem podanych warunków.

Z uwagi wreszcie, że nie zachodzą już żadne przeszkody co do żądanego omycenia mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną % uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Stanisławowie nadaje się na lat pięć od wyjścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na Bystrzycy pod Czerniejowem pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyczonego kosztem funduszu powiatowego w do-

brym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kraj. Nr. 43.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) gr.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 8 (ośm) gr.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 3 (trzy) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego. Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są i przy matkach ida, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o znizeniu tejeze.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przyступujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Łataczem.

Sprawozdawca poseł **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Lataczem.

## Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 1. marca 1886. Dz. u. kr. Nr. 39 uprawniony został obszar dworski w Lataczu do pobierania przez lat pięć opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr, znajdującego się na granicy pomienionego obszaru dworskiego i obszaru dworskiego w Kolankach.

Po zgaśnięciu powyższej koncesyi, podczas komisijnego dochodzenia dnia 25. lipca 1899, obszar dworski w Lataczu przelał swoje prawa na obszar dworski w Kolankach, a tenże przyjął obowiązek utrzymywania rzeczonożnego przewozu przez rzekę Dniestr własnem staraniem przy pomocy dochodu mytniczego i na tej podstawie wniósł prośbę o udzielenie mu uprawnienia do poboru myta, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871. Dz. u. kr. Nr. 28. z roku 1872. taryfy klasy III.

Wydział powiatowy horodeński, który tę prośbę przedkłada i poleca do uwzględnienia, w swem sprawozdaniu stwierdza, że rzeka Dniestr w miejscu przewozu przy normalnym stanie wody wynosi 160 metrów, że budowa promu co lat sześć się powtarzająca połączona jest z jednorazowym wydatkiem 200. koron i czajki co 5 lat 60 koron, zaś zwyczajne utrzymanie tychże kosztuje rocznie 65 koron.

Zgodnie z przychylną opinią Wydziału powiatowego, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu i wnosi:

## Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Lataczem.

## Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Kolankach, powiatu horodeńskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Lataczem pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zuwarych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897. Dz. u. kr. Nr. 43. w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie

Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Kolankach.

## Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jak: od koni, buhajów, krów, jałówek, byków mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła powyższego rodzaju 10 (dziesięć) h.; wyjątek stanowią bydłeta ssące, za które się myta nie opłaca;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jak od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej sztuki pędzonej młodego bydła tego rodzaju, jak np. prosiąt, jagniąt, koźląt, 4 (cztery) h.;

d) od każdej osoby bez różnicy 6 (sześć) h.; woźnica i jadący wierzchem uwolnieni są od opłaty przewozowego.

## Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnienie od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejeze.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nie objętych za lata 1897 i 1898. (All. 90.)

Sprawozdawca poseł Rotter ma głos.

Sekretarz pan **Urbański**. Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zamknięcie funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nie objętych za lata 1897 i 1898 przyjmuje do wiadomości.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar za czas od 1. października 1898 do 30 listopada 1899. (All. 91.)

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta.)

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. października 1898 do 30 listopada 1899 przyjmuje się do wiadomości“.

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

**Marszałek**. Proszę o ogłoszenie wyniku skrutynium z wyboru członka Wydziału Galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

Sprawozdawca p. br. **Brunicki**. Przy wyborze członka Wydziału galic Kasy oszczędności głosowało posłów 80. absolutna większość wynosi 41. Dr. Władysław Abraham otrzymał 80 głosów.

**Marszałek**. Członkiem Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności jest przeto wybrany dr. Władysław Abraham.

**Marszałek**. Proszę o rezultat wyboru do komisji dla reformy wyborczej.

**P. Olpiński**. Przy wyborze do komisji dla reformy wyborczej głosowało posłów 82, absolutna większość wynosi 42. Po 74 głosów otrzymali i wybrani zostali posłowie: Abrahamowicz, Bernadzikowski, Czaykowski Władysław Wiktor, Czartoryski, Dzieduszycki Wojciech, Górka, Górski, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Michałowicz, Rotter, Skałkowski, Stadnicki, Wodzicki. P. p. Stojalowski 2 głosy, Soleski 4 gł., Niebyłowicz 2 głosy.

**Marszałek**. Członkami komisji dla reformy wyborczej wybrani zostali p. p. dr. Abrahamowicz, Bernadzikowski, Czaykowski Władysław Wiktor, Czartoryski, Dzieduszycki Wojciech, Górka, Górski, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Michałowski Józef, Okuniewski, Pilat, Romanowicz, Rotter, Skałkowski, Stadnicki, Wodzicki.

Proszę komisję dla reformy wyborczej aby zechciała się w ciągu dzisiejszego dnia ukonstytuować.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich. (All. 92).

Sprawozdawca poseł Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Brunicki**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 92).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta.)

1. Wysoki Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich.

2. Wysoki Sejm wstawia do budżetu krajowego kwotę 3 600 zł. na otwarcie w roku 1900 przy Wydziale krajowym kursu dla pisarzy gminnych.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta):

1. Wysoki Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego

w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta):

2. Wysoki Sejm wstawia do budżetu krajowego kwotę 3.600 zł. na otwarcie w roku 1900 przy Wydziale krajowym kursu dla pisarzy gminnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska Dąbrowa między członków przedmieścia Łany dolne. (All. 93.)

Sprawozdawca poseł **Fruchtman** ma głos.

Sprawozdawca p. **Fruchtman**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 93.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

1. Upoważnia się Reprezentację gminy miasta Stryja do rozdzielenia parcel gruntowych l. k. 5437; 5436/2 do 5436/40 i 5436/43 do 5436/95 objętych wykazem księgi gruntowej l. 321, a własność gminy miasta Stryja stanowiących między członków gminy względnie przedmieścia Łany dolne, a to na podstawie sporządzonego już planu podziału przez Radę miejską w Stryju uchwałą z 15. grudnia 1897 zatwierdzonego.

2. Upoważnia się Reprezentację gminy m. Stryja do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne w celu przepisania w księgach gruntowych tytułu własności tak rozdzielonych, a w ustępie I. wymienionych gruntów na poszczególnych obdarowanych członków gminy miasta Stryja, względnie przedmieścia Łany dolne.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta)

1. Upoważnia się Reprezentację gminy: miasta Stryja do rozdzielenia parcel gruntowych l. k. 5437; 5436/2 do 5436/10 i 5436/43 do 5436/95 objętych wykazem księgi gruntowej l. 321, a własność gminy miasta Stryja stanowiących, między członków gminy, względnie przedmieścia Łany dolne, a to na podstawie sporządzonego już planu podziału przez Radę miejską w Stryju uchwałą z 15. grudnia 1897 zatwierdzonego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

2. Upoważnia się Reprezentację gminy m. Stryja do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne w celu przepisania w księgach gruntowych tytułu własności tak rozdzielonych, a w ustępie I. wymienionych gruntów na poszczególnych obdarowanych członków gminy miasta Stryja, względnie przedmieścia Łany dolne.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory i o ile mnie się zdaje niepełnego kompletu w Izbie mam zamiar posiedzenie zamknąć. Proszę p. Sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że uchwalony przez Wysoki Sejm w dniu 5. lutego 1897 r. projekt ustawy o obwałowaniu lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa nie uzyskał dotąd mimo upływu przeszło trzech lat Najwyższej sankcyi;

zważywszy, że wskutek przeprowadzonego na podstawie ustawy z dnia 19. października 1892 Nr. 77. Dz. u. kraj. obwałowania lewego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami przeciwległy brzeg prawy w daleko wyższym stopniu niż przedtem na wylewy jest narażonym, a w roku ubiegłym nawiedzonym był dwukrotnie wylewem w niebywałych dotąd rozmiarach;

zważywszy, że do budżetu krajowego na rok 1900 wstawioną jest pierwsza rata udziału kraju w kosztach obwałowania, a wobec pewności, że zasilek ze skarbu państwa przyznany zostanie i wobec ukonstytuowa-



nia się spółki wodnej nic nie stoi na przeszkodzie rozpoczęciu robót nawet przed sankcją ustawy, jak to już niejednokrotnie w podobnych wypadkach miało miejsce;

zważywszy wreszcie, że tak ze względu na grożące niebezpieczeństwo wylewu, jak i ze względu na potrzebę dania zarobku ludności dotkniętej zeszłorocznymi wylewami koniecznym jest rozpoczęcie robót z wiosną bieżącego roku, wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby uchwalony przez Sejm w dniu 5. lutego 1897 r. projekt ustawy o obwałowaniu lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa przedłożył bezzwłocznie do najwyższej sankcji i przez usunięcie możliwych jeszcze zachodzących przeszkód umożliwił rozpoczęcie robót około obwałowania jeszcze na wiosnę bieżącego roku;

II. poleca się Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie, nie czekając nawet na sankcję ustawy rozpoczął roboty około obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa.

We Lwowie dnia 6. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:

Paszkowski.

Kazimierz Badeni, Borkowski, Koziebrodzki, Scipio, Hupka, Rotter, Bobrzyński, A. Skrzyński, Górski, Jaworski, ks. Puzyna, Weigel, Wójcik, Wodzicki, Binder, Sękowski, St. Jędrzejowicz, Rapoport, Potocki.

Wniosek.

W roku 1895 Wysoki Sejm uchwalił:

„Sejm wzywa Rząd, aby się do Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 i całego Ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 i całego Ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 po myśli i duchu tych rozporządzeń ściśle i bez uchylenia się od tych postanowień stosował“.

W roku 1897 Wysoki Sejm uchwalił:

„Sejm wzywa ponownie Rząd, aby po myśli Najwyższego postanowienia z 4. czerwca 1869 tudzież całego Ministerstwa z 5. czerwca 1869 (Dz. ust. kr. nr. 24) wprowadził jak najrychlej w urzędach kolei państwowych, pocztowych i telegraficznych, tudzież c. k. Żandarmerji w wewnętrznej służbie krajowej, język polski, jako urzędowy. Zarazem poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawą tą stale się zajmował i ze swej strony poczynił odpowiednie kroki, celem urzeczywistnienia wskazanych dążeń i tylekrotnie powziętych rezolucji“.

Gdy mimo powzięcia powyższych uchwał przez Wysoki Sejm, mimo starania Wy-

działu krajowego, mimo przychylnego stanowiska c. k. Namiestnictwa, Wysokie Ministerjum nie raczyło nawet dać odpowiedzi, na odnośne przedstawienia;

gdym do dzisiaj urzędowym językiem kolei, telegrafu, poczty i żandarmerji jest język niemiecki;

gdym to jest samowolnem przez Ministerstwa ukróceniem Najwyższem postanowieniem nadanych praw krajowi, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wzywa ponownie Rząd, aby wprowadził, jak najrychlej, w urzędach kolei państwowych, pocztowych i telegraficznych, tudzież w c. k. Żandarmerji w wewnętrznej służbie krajowej, język polski jako urzędowy, a temsamem zastosował się do Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 (Dz. ust. kr. nr. 24).

Zarazem poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawą tą i nadal się zajmował, celem urzeczywistnienia wskazanych dążeń i tylekrotnie powziętych rezolucji.

Lwów dnia 6. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:

Jabłoński.

Rayski, K. Dzieduszycki, Bernadzikowski, Jahl, Wiśniewski, Merunowicz, Abraham, Górka, Wodzicki, Cielecki, Vivien, Krzysztofowicz, Czaykowski, Kraiński, Schnell, Onyszkiewicz, Skałkowski, Potoczek, Stadnicki.

Wniosek.

Sejm Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uznając konieczną potrzebę przynajmniej choć jednego wyższego zakładu górniczego w swoim kraju, wzywa c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do założenia wyższej szkoły górniczej w Wieliczce.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:

Potoczek.

Data, Styła, Szwed, Warzecha, Kramarczyk, Cielecki, Krempa, Bojko, Rotter, Milan, Dr. Bernadzikowski, Weigel, Wójcik, Bednarski, Klemensiewicz, Średniawski, Borkowski, Soleski, Scipio, Niebyłowicz, Romanowicz, Ostapczuk, Olpiński, Hupka.

Wniosek.

Ponieważ ustawa państwowa o zabezpieczeniu cudzej własności, jako to zwrotu zaciągniętych długów, pożyczek, oraz sądowinie przyznanych pretensji lub zwrotu kosztów procesowych, odszkodowania wszelkiego rodza-

ju zezwala na zainstalowanie tych wyżej poszczególnionych należności na realności nieruchomości dłużnika tj. na posiadłości ziemskiej, a w razie zagnienia sądowego do zwrotu wystawia się dłużnikowi całą jego realność na sprzedaż przez publiczną licytację bez względu na jej wartość, a samą kwotę obciążenia wskutek czego wyrządza się dłużnikowi straszną krzywdę i tysiące rodzin włościańskich corocznie tą drogą wyzuwa się z drogiej ojowizny i wypędza o żebraczym kiju za morze, a samą ziemię oddaje się przeważnie w ręce żydowskie, dla tego podpisany wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, ażeby celem zabezpieczenia własności dłużnika i rodziny jego zmienił dotychczasowe egzekucyjne i hipoteczne prawo o zezwoleniu Sądowem całej cudzej realności na sprzedaż, a postanowił, iż w pierwszym rzędzie winien sam dłużnik postawić wniosek w jaki sposób i kiedy kwota dłużna umorzona być ma, o ile się na to wierzyciel zgodzić może, w przeciwnym razie czepia się w pierwszej linii dochodów jego ruchomości, o ile nie są osobną ustawą wyjęte z pod prawa egzekucyi sądowej, a w braku tychże tentować ugodę z dłużnikiem o ile nie można jego całej lub jakiej części realności wypuścić w dzierżawę, aż do umorzenia długu lub o ile sam dłużnik niechciałby się podjąć administracyi z ofantowanej realności na rzecz spłaty wierzyciela ze ścisłym dotrzymaniem terminów, a dopiero w razie wyczerpania tych środków ostrożności wydać edykt na sprzedaż, ale tylko takiej części gruntu czy domu lub innych nieruchomości, któraby na zaspokojenie wierzycielności wraz z kosztami wystarczyła.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:

Kramarczyk.

Data, Krempa, Hupka, Dr. Bernadzikowski, Klemensiewicz, Potoczek, Ostapczuk, Milan, Rotter, Olpiński, Styła, Warzecha, Szwed, Wójcik, Nowakowski, Niebyłowicz, M. Torosiewicz, Theodorowicz.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę o odczytanie interpelacyi i wniosków.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Interpelacyi

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego

we Lwowie.

Ponieważ słyhać ogólne żalenie się duchowieństwa w całym kraju, a w szcze-

gólności tych księży obydwoh obrządków, którzy obejmują w własny zarząd wakujące probostwa, że Wysoki Rząd należytości przypadające dla nich po ich poprzednikach pozostałe lub ściągnięte służące do zakupienia inwentarza gospodarczego tak zwane interkalarya oraz temporalia nie wypłaca im w tej chwili po ściągnięciu tychże należytości oraz przy oddawaniu im majątku nieruchomości, wskutek czego naraża ich na nieobliczone straty i zmusza do zaciągania długów, gdyż odebrany majątek bez potrzebnego inwentarza staje się martwym ciężarem dla każdej osoby fizycznej, a cóż dopiero osoby duchownej, która fizyczną pracą pomagać sobie nie jest w stanie i takie przeciąganie wypłat tychże należytości ciągnie się prawie całymi latami, a złożony grosz marnieje w rękach Rządu bez najmniejszego opocentowania, gdy tymczasem ekwiwalent od dochodów płacić musi.

Wreszcie w bardzo wielu wypadkach poczyna Wysoki Rząd praktykować z powyższemi należytościami w ten sposób, że wprost konfiskuje te należności za inwentarz na rzecz Skarbu państwa, dotyczącym proboszczom zaledwie zdobędzie się na przyznanie im skromnego procentu od tejsze sumy, co w wysokim stopniu jest krzywdzącem każdego nowomianowanego proboszcza, gdyż parę koron pobranego procentu nie można w żaden sposób dokupić ani zastąpić potrzeb inwentarza gospodarczego, dlatego podpisany zapytuje, czy:

Wysoki Rząd nie byłby łaskaw z mocy swojej zarządzić, aby proboszczom nowomianowanym równocześnie z oddaniem im probostwa wszelkie należności przypadające za inwentarz, oraz tak zwane interkalarya i temporalia wypłacane były a conto nieukończono postępowania.

I czy wreszcie nie poczuwa się Rząd do naprawienia krzywdy nowomianowanym proboszczom zmieniając powyższe należytości na rentę procentową.

We Lwowie dnia 4. kwietnia 1900.

Interpelant:

Kramarczyk.

Krempa, Niebyłowicz, Winniczuk, Nowakowski, Bernadzikowski, Soleski, Olpiński, Szwed, Data, Warzecha, Żardecki, Potoczek, Styła, Wójcik, Barwiński, Gołuchowski, Hamorak.

Interpelacya

posła Krempy i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie utworzenia gimnazjum w Mielcu.

Dnia 27 lutego 1899 r. uchwalił Wysoki Sejm krajowy wezwanie do Rządu. ażeby projektowane dla zachodniej Galicyi gi-

mnazym otworzył w Mielcu. Uchwałę tę poprzedziła gruntowna rozważa wszelkich okoliczności, jakie następczała rywalizacja w tej sprawie pomiędzy Mielcem a Dembicą.

Większość Wysokiego Sejmu krajowego, przyjęła argumenty przemawiające za Mielcem, jako ważniejsze położenie geograficzne tego miejsca za stosowniejsze, względnie, też wszelkie, jak sprawiedliwe rozmieszczenie szkół średnich i równomierne uprzętnienie ludności możliwości korzystaniu z nauki przemawiają stanowczo za Mielcem.

Wielka przestrzeń kraju na północ od Rzeszowa i Tarnowa, której środowiskiem jest Mielec, nie posiada dotąd żadnej szkoły średniej, co wszystkie pisma krajowe bez różnicy podniosły niejednokrotnie, opinia publiczna kraju z wyjątkiem interesowanej Dębicy jest za Mielcem. Ck. Ministerstwo oświaty uznaje również, iż wszystkie okoliczności przemawiają za Mielcem, a nie za Dębicą, ale — nie chce się oświadczać przeciw Radzie szkolnej krajowej, względnie Wiceprezydentowi tejże dr. Bobrzyńskiemu.

I o dziwo! Na nic Uchwała Wysokiego Sejmu, za nic opinia publiczna, nic nie znaczy słuszność i sprawiedliwość, względnie na ludność i równomierny rozdział dobrodziejstw oświaty, na nic wreszcie wielka ofiarność powiatu, który sumą stu tysięcy złr. do poniesienia kosztów przyczynić się zobowiązał, lubo zakładanie i utrzymanie szkół średnich wyłącznie do skarbu państwa należą.

Rok minął od czasu uchwały Sejmu, a Rada szkolna krajowa, względnie jej Wiceprezydent w obec Ministerstwa Oświaty do ostatecznego załatwienia zagradza drogę.

Wypadek ten uwłaszczający w wysokim stopniu powadze Wysokiego Sejmu, nie mówiąc już o szkodliwym i przynębiającym jego oddziaływaniu na społeczeństwo, świadczy wymownie do jakiego stopnia w Galicyi zagnieździła się samowola jednostek i brak uszanowania dla uchwał ciała prawodawczego t. j. Sejmu i to pośród ludzi z tej sfery która innym o anarchii prawie zwykła i postuszeństwo w obec postanowień i takich jak tu opisany czynów na obowiązek nam kładzie.

Kto nchwał zdecydowanych przez Większość, w której członkowie własnej partii uczestniczyli, nie szanuje, ten dopiero naprawdę jest anarchista, u którego własna wola ponad wszystkim prawem.

Ale godzi się zapytać Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza, jako zastępcę cesarsko-królewskiego Rządu, czy przyjmuje odpowiedzialność za skutki, jakie podobne lekceważenie uchwały przez głosowanie powziętej, wyrażonej woli Sejmu Królestwa Galicyi pociągnąć może i musi? Dlaczego do tego cza-

su sprawa założenia gimnazjum w Mielcu nie została załatwioną i czy będzie ta szkoła otwarta z początkiem roku szkolnego 1900/1901.

Lwów dnia 6. kwietnia 1900.

Interpelant:

Franciszek Krempa.

Kramarczyk, Soleski, Bojko, Potoczek, Milan, Wójcik, Nowakowski, Bernadzikowski, Średniański, Styła, Szwed, Klemensiewicz, Ostapczuk.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego w sprawie zakazów zgromadzeń w powiecie Stary Sambor.

Na dniu 27. i 28. marca 1900 zgłosił poseł Stapiński sprawozdania poselskie w Starym Samborze i Chyrowie.

C. k. Starosta w Starym Samborze zakazał jednak odbycia tych zgromadzeń a to pod pozorem, że w Starym Samborze grasuje tyfus a w „okolicy“ Chyrowa szkarlatyna.

Faktem jest, że w Chyrowie szkarlatyna nie ma, a w okolicy o takiej epidemii też nie wiadomo. Jarmarki, nabożeństwa itp. na których ludność liczniej się gromadzi, niż na wiecach, odbywają się w owych miastach bez żadnych przeszkód, co uzasadnia przypuszczenie, że to tylko przeciw zgromadzeniom owe epidemie zostały wynalezione.

Zastrzegając się jak najenergiczniej przeciw takiej samowoli c. k. Starosty i przeciw zakazom zgromadzeń wogóle a szczególnie poselskich sejmików sprawozdawczych, do których odbywania posłowie są obowiązani, zapytujemy Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego:

Czy c. k. Starosta ze Starego Sambora został pociągniętym do odpowiedzialności za te bezprawne zakazy?

Lwów, dnia 6. kwietnia 1900.

Interpelant

Franciszek Krempa

Bojko, Potoczek, Data, Milan, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Kramarczyk, Średniański, Szwed, Soleski, Styła, Klemensiewicz, Ostapczuk, Nowakowski.

Interpelacya

posła Krempey i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego w sprawie urzędowania c. k. Starosty Nowosieleckiego w Krośnie.

Ludność powiatu krośnieńskiego od czasu jak nastąpił nowy starosta dr. Nowosielski, wystawioną jest na różne bezprawne utrudnienia i szykany z jego strony.

W szczególności z wydawaniem książek robotniczych i paszportów, zaprowadził dr. Nowosielecki osobliwe postępowanie, które naraża strony na wielkie wydatki, straty czasu i przykrości rozliczne.

Z reguły potrzeba czekać na wydanie paszportu, czy książki robotniczej przeszło dwa miesiące.

W tej chwili zalegają w starostwie w Krośnie stopy podań w tej sprawie jeszcze z grudnia i stycznia.

Przyjdzie ktoś do starosty z prośbą o przyspieszenie, odseła go dr. Nowosielecki do sekretarza, mówiąc, że się w sprawy paszportowe nie miesza.

Idzie strona do sekretarza starostwa, a ten, zwraca ją do starosty, bo sam wydać nie może.

Wraca tedy interesowany do starosty ale tu zastaje drzwi zamknięte, bo p. starosta po drugi raz go nie przyjmie, za powód odmowy podaje starostwo najczęściej nieprzychylną relację żandarmeryi.

Tymczasem powszechnie wiadomo i wbrew wszelkim możliwym przeczeniom czy wyjaśnieniom stwierdzamy to na podstawie dostarczonych nam zupełnie wiarogodnych dowodów, że tenże starosta polecił żandarmeryi w swoim okręgu wyszukać możliwe i niemożliwe przeszkody, aby tylko mieć pozór do odmowy paszportu.

Takich to małostkowych, ubliżających wysoce powadze władzy środków i wybiegów chwyta się dr. Nowosielecki, aby maskować swoje bezprawne działanie.

Oto przykład jeden z wielu:

Jan Tomkiewicz, wiertacz zarobkujący, przy kopalniach nafty, zgodził się kontraktownie do kopalni nafty w Romunii w znanemu przedsiębiorstwu za wynagrodzeniem po 150 franków miesięcznie, z mieszkaniem, opałem, światłem i t. zw. metrowem.

Miał pojechać sam i zabrać z sobą do tej samej roboty trzech ukwalifikowanych ludzi, których na miejscu wyszukał i zgodził.

Termin objęcia roboty miał wyznaczony, tymczasem starostwo dotyczące w Krośnie nie chce mu wydać paszportów.

Wniósł prośbę do Starostwa 9. marca b. r. przeszkód żadnych nie ma, stwierdził to naczelnik gminy ustnie bo przywiózł go Tomkiewicz z sobą.

Był Tomkiewicz osobiście u starosty, przedstawił i prosił, że czekać nie może, bo dzień objęcia pracy ma oznaczony, że w przeciwnym razie straci miejsce i zarobek.

Skończyło się na tem, że Starosta wyprawił Tomkiewicza do sekretarza starostwa z zapytaniem, czy może wydać mu paszport. Sekretarz odpowiedział, że to zależy od starosty i kazał mu pójść do niego.

Do Starosty jednak nie wpuszczono już Tomkiewicza. Musiał odjechać z niczem raz, drugi i trzeci, prośba dotychczas leży niezalutowana, Tomkiewicz straci niewątpliwie korzystną robotę i zarobek.

Tak samo i trzech inni, którzy mieli pojechać razem z Tomkiewiczem a to: Józef Such, Jan Grzegorzczak i Józef Telecz, daremnie się dopraszają o paszporty. Jana Grzegorzczaka w dodatku za to, że narzekał głośno na kurytarzu w Starostwie, iż nie ma co jeść z winy starostwa, zamknięto i trzymano przez sześć dni w areszcie w Krośnie.

Wszyscy czterej wymienieni są fachowymi robotnikami, przy kopalniach nafty i do takiej też roboty u znajomego przedsiębiorcy, u którego tu w kraju pracowali byli ugodzeni.

Inny przykład: Marcin Józefczyk z I-skrzyni 43 letni, chałupnik, żonaty, ojciec czworga dzieci, wniósł prośbę w lutym b. r. o paszport do Ameryki.

Był już zaz w Ameryce, z zarobku przywiezionego kupił sobie morg gruntu i spłacił drobne długi. Pomimo, że przeszkód nie ma żadnych zgoda, każe mu starosta czekać, aż żandarmerya zda raport o nim.

Urząd gminny przez podwójciego Jana Olszewskiego wstawiał się za nim u starosty ale bez skutku.

Jeszcze raz podnosimy z naciskiem, że takich wypadków bezprawnego postępowania starosty Nowosieleckiego w sprawach paszportowych jest mnóstwo w każdej gminie. Może się o tem Wny Pan Komisarz rządowy przekonać, choćby przez osobnego delegata, który zastanie w Starostwie w Krośnie stopy leżących podań o paszporty.

Ludność w powiecie przyzwyczajona pod tym względem od lat do prawnego porządku, wnioskuje nie bez słusznych podstaw, że starosta Nowosielecki został nasłany na zubożenie ludności ku pomocy bankrutującym obszarnikom.

Nie mniej na bezprawiu i gwałtach zasada się polityczna działalność dr. Nowosieleckiego. Faktem jest, że wzywał do siebie włościan przed wyborem uzupełniającym członka Rady powiatowej z kuryi gmin wiejskich, naznaczonym na 31 marca br. i nakazywał im popierać wskazanego kandydata. Osiągnął tyle, że się skompromitował, bo przy dokonanych wyborze kandydat starościński ani jednego głosu nie otrzymał.

Faktem jest, że zgromadzenie które na zasadzie §. 2. odbyć zamierzali w Krośnie dnia 31 marca br. ściśle według wymogów prawnych pp. Mięgowicz, Olszewski, Nawrocki, Szafrański i Stapiński rozwiązał komisarz starostwa z polecenia c. k. starosty Nowosieleckiego

zanim jeszcze obrady się zaczęły, pomimo, że urządzający okazali i listę uczestników zgromadzenia i zaproszenia imienne.

C. k. Komisarz oświadczył, że w Krośnie musi być także poufne zgromadzenie zgłoszonym w Starostwie i powoływanie się na ustawę nie pomogło.

Na porządku dziennym zgromadzenia miał być wniosek p. Hupki. Staroście Nowosieleckiemu chodziło widocznie o to, aby się włościanie nie porozumieli co do przeciwdziałania tym stańczykowskim projektom.

Tak lud to zrozumiał i rozszedł się, głośno narzekając, iż starostwo Krośnieńskie nie jest cesarsko-królewskim, jeno stańczykowskim starostwem. Zważywszy, że fakta przytoczone zawierają wszelkie znamiona zbrodni nadużywania władzy urzędowej, że muszą zachwiać u ludności zaufanie do bezstronności i prawomocności starostwa, a przez to i władzy rządowej wogóle, zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

Czy zechce czem rychlej uczynić co co należy, by powiat krośnieński uwolnić od rządów c. k. starosty Nowosieleckiego. tymczasem zaś nakazać mu rychłe wydanie paszportów osobom posiadającym wymogi prawne oraz nauczyć go ustawy o zgromadzeniach poufnych, za zaproszeniami.

We Lwowie, dnia 5. kwietnia 1900.

Interpelujący

Franciszek Krempa.

Ostapczuk, Bojko, Nowakowski, Potoczek, Data, Milan, Bernadzikowski, Wójcik, Kramarczyk, Średniawski, Styła, Szwed, Soleski, Klemensiewicz.

Sekretarz Andrzej hr. Potocki (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 26. marca 1899 r. na wniosek posła Szweda, zapadła uchwała następującej treści:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił c. k. Dyrekcji propinacyjnej ściśle stosować się do przepisów Ustawy z dnia 22. kwietnia r. 1889 w tym kierunku, ażeby wydzierżawienie dochodów propinacyjnych odbywało się mniejszymi okręgami po jednej — lub kilka mniejszych gmin — i aby o rozpisanej licytacji odnośne gminy były należycie powiadomione“.

Zważywszy, że wydzierżawienie dochodów propinacyjnych odbywa się przeważnie z wolnej ręki i wielkimi okręgami, wskutek czego tylko kapitaliści z tego prawa korzy-

stają, a kółka rolnicze i mniejsi przemysłowcy którzyby daleko większy czynsz dzierżawny ofiarowali, nie mają tu dostępu i muszą dopiero od głównych dzierżawców pojedyncze wyszynki poddzierżawiać i za to grubo płacić.

Zważywszy dalej, iż gdyby wydzierżawienie dochodów propinacyjnych odbywało się pojedynczymi gminami, drogą licytacji w c. k. starostwie, ustałyby nie tylko skargi o wyzyskiwanie mniej zamożnych i trunki byłyby tańsze, ale co ważniejsza dochód propinacyjny znacznie by się powiększył, dlatego podpisani zapytują: kiedy i czyli żądaniu ludności i Wysokiego Sejmu stanie się zadość i czyli wydzierżawienie dochodów propinacyjnych pojedynczymi gminami drogą licytacji wprowadzone zostanie?

Lwów, dnia 4. kwietnia 1900.

Interpelujący

Szwed.

Kramarczyk, Data, Styła, Wójcik, Średniawski, Milan, Bojko, Krempa, Potoczek, Niebyłowec, Hamorak, Nowakowski, Warzecka, Winniczuk, Słotwiński.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Ostatniemi czasy wzrosła w Galicyi w niebywały sposób liczba kolektujących na budowę i restauracyę kościołów. Datki zbierane w ten sposób, idą przedewszystkiem na wynagrodzenie kolektantów, a tylko bardzo mała część idzie na cel kwestowany.

Kolektanci sprawiają liczne kłopoty tak wójtom jakoteż i samej ludności, która na taki sposób kwesty podnosi tu i ówdzie żale, a cel ten możnaby daleko korzystniej osiągnąć, za pośrednictwem rad powiatowych, które mogą corocznie wstawiać w budżet kwotę odpowiednią na ten cel szlachetny.

Wobec tego podpisani zapytują Wysoki Rząd: Czyby nie uważał za stosowne ograniczyć nieco wydawania pozwoleń na podobne cele?

Lwów, dnia 4. kwietnia 1900.

Interpelujący

Jakób Bojko.

Wójcik, Krempa, Soleski, Szwed, Potoczek, Bernadzikowski, Hamorak, Styła, Milan, Klemensiewicz, Warzecha, Nowakowski, Winniczuk, Średniawski.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Ponieważ zaprowadzenie mundurków szkolnych dla uczniów gimnazjalnych nie

przynoszą wcale takich skutków, jakich się po nich spodziewano i owszem mundurki dały tylko sposobność bogatszym uczniom do strojenia się i udawania oficerów, skutkiem czego podniosły ich dumę i zarozumiałość, a biedniejszym uczniom utrudniono wstęp do gimnazyów i narażono ich rodziców na bardzo znaczne wydatki uniformowe, wskutek czego często muszą chodzić w starych, wyszarżanych i zimnie cierpieć dotkliwie zimno, a co do podtrzymania u młodzieży szkolnej moralności, wcale się mundurki nie przyczyniły, jak to uznało samo Towarzystwo profesorów gimnazjalnych prawie z wszystkich gimnazyów i ostro przeciw mundurkom szkolnym wystąpiło, dlatego podpisani zapytują Jaśnie wielmożnego Pana Komisarza, by raczył po porozumieniu się z Radą szkolną krajową orzec, o ile ogólnemu życzeniu zniesienia mundurków w szkołach średnich i jak rychło stanie się zadość.

Lwów dnia 4. kwietnia 1900.

snterpelant  
Data.

Niebyłowicz, Średniawski, Szwed, Potoczek, Milan, Bojko, Winniczuk, Nowakowski, Styła, Okuniewski, Hamorak, Krempa, Kramarczyk, Stojałowski, Wójcik, Warzecha.

#### Interpelacya

do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Wszystkie zawody urzędnicze w służbie państwowej, a więc urzędnicy państwowi, wojskowi, nauczyciele, słudzy, a nawet wiele zawodów robotniczych mają już zabezpieczenie pensyjne na wypadek starości, nieudolności do pracy i t. p. tylko rolnicy i rękodzielnicy, chociaż są podstawą państwa i w trudnych stosunkach terażniejszych można powiedzieć, że pracują wyłącznie dla państwa na podatki i t. p. bo dla siebie nic oszczędzić nie mogą, nie mając ani na wypadek starości ani w razie nieudolności do pracy z innej przyczyny żadnego zabezpieczenia znikąd.

Gmina i tak uboga, bo zewsząd obciążona musi ich utrzymywać własnym kosztem. To zaopatrywanie ubogich przynależnych stało się też dla gmin tak wielkim ciężarem, że go już dalej unieść nie podołają.

Jest to obowiązkiem państwa, tak nakazuje sprawiedliwość, ażeby obywatel, który swe siły i życie państwu oddaje, miał przynajmniej na wypadek nieudolności do pracy prawem zabezpieczone ludzkie utrzymanie do śmierci.

Dotychczas jakoś Rząd o tem nie pomyślał.

Zapytujemy przeto: Czy i kiedy zamierza Rząd przeprowadzić to w drodze właści-

waj, aby rolnicy i rękodzielnicy mieli również z rodziną zabezpieczony byt na wypadek starości i nieudolności do pracy.

Lwów, 4. kwietnia 1900.

Interpelant

Antoni Styła w. r.

Milan, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Średniawski, Winniczuk, Nowakowski, Bojko, Hamorak, Kramarczyk, Szwed, Data, Żardecki, Potoczek, Warzecha, Niebyłowicz, Krempa.

#### Interpelacya

do c. k. Komisarza rządowego.

Przy ustaleniu granicy między Monarchią Austryacką a Cesarstwem Rosyjskiem, zabudowania i ogrody mieszkańców gminy Zielona, położonej w powiecie husiatyńskim przydzielono do Austrii, orne zaś grunta położone po drugiej stronie rzeki Zbruczca wcielone zostały do Rosyi.

Mieszkańcy gminy Zielona w Austrii wykonywali prawo własności gruntów swych położonych w Rosyi do r. 1898 odrabiając pańszczyznę lub też wykupując się od teje.

Obecny dopiero właściciel Zielony w Rosyi Pan Pawłowski zabronił w r. 1898 mieszkańcom gminy Zielona w Austrii użytkowanie gruntów swych dziedziczonych przez nich w Rosyi.

Przy zniesieniu pańszczyzny w Austrii nie indemnizowano gruntów ornych włościan z Zielonej, jako położonych poza obrębem państwa Austryackiego, przy zniesieniu zaś poddaństwa i pańszczyzny w Rosyi, pominięto mieszkańców gminy Zielona, gdyż wówczas byli już nawet obywatelami państwa austryackiego.

Zważywszy powyższe okoliczności a w szczególności, zważywszy że kongres wiedeński orzekł, że prawo własności osób pojedynczych przy rozgraniczeniu państw w niczem naruszone nie zostanie, zważywszy dalej, że przy zniesieniu pańszczyzny w Austrii a poddaństwa i pańszczyzny w Rosyi mieszkańców austryackiej gminy Zielona ominięto, — zważywszy wreszcie, że wszelkie zabiegi mieszkańców gminy Zielona podjęte samoistnie lub też w drodze dyplomatycznej do żadnego dodatniego rezultatu nie doprowadziły, zapytują niżej podpisani:

Czy znany jest c. k. Rządowi obecny stan powyższej sprawy,

powtóre w jaki sposób zamierza c. k. Rząd przyjść w pomoc pokrzywdzonym bez ich winy mieszkańcom gminy Zielona, ażeby egzystencję ich dalszą jako poddanych państwa austryackiego umożliwić.

Lwów 4. kwietnia 1900.

Interpelant

Gołuchowski w. r.

Hamorak, Kramarczyk, Szwed, Warzecha, Data, Borkowski, Korytowski, Pilat, Abrahamowicz, Czartoryski, Chamiec, Bryczyński, Dworski, dr. Czaykowski, Kulczycki, Stecki, Urbański, Jaworski, Wojciech Dzieduszycki, Wł. Kraiński, J. Michałowski, Szeptycki, Rayski, Cieński, E. Torosiewicz, Winc. Kraiński, Horodyski, K. Badeni, Zoll, W. Niezabitowski, Wodzicki, Kostheim, A. Brunicki, Bielański, Osuchowski, Tyszkowski, Niebyłowiec, Winniczuk, dr. Sawczak, Fruchtmann, Jabłoński, Bednarski, Witosławski, Mandyczewski, Małachowski, St. Niezabitowski, Gniewosz, Starzyński, Stadnicki, St. Jędrzejowicz, A. Potocki, Sękowski, A. Skrzyński, Gnoiński, Roman Potocki, Górski, A. Jędrzejowicz, Jakliński, I. Puzyna, Wachnianin, Soleski.

### Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego w sprawie kolejowej.

Ludność używająca III. klasy kolei żelaznej doznaje tak w czasie jazdy jak i na przystankach licznych przykrości. Niewiadomo jednak czy to z c. k. Dyrekcyi kolejowej, czy też z winy c. k. Ministerswa kolejowego.

Konduktorzy kolejowi, z musu napełniają tak dalece wozy III. kl., że podróżni zniewoleni są stać całemi godzinami. Zdarza się często, że mimo prośb konduktorów i mimo, że wozy znajdują się na stacyi, naczelnicy z nieznanym nam bliżej powodów, wozów dodać niechcą i podróżnych wręcz maltretują, narażając ich nie tylko na niewygodę, ale w następstwie na rozmaite słabości.

Szczególnie braki te dają się uczuwać w dnie sobotnie i niedzielne, kiedy ruch robotników się wzmaga, jak niemniej i podczas świąt główniejszych. Podobnie też w czasie branki, oraz gdy urlopnicy i rezerwiści jadą do służby wojskowej lub z niej powracają.

C. k. Dyrekcyja nie oblicza się wcale albo bardzo mało z temi dniami i nie dodaje ile należy wozów III. klasy.

Traktuje się jadących podróżnych III. kl. czasami niżej krytyki. Widziałem n. p. w ubiegłym roku na stacyi Chyrów jak wsiadała ludność emigrująca do Ameryki, — wozy były już przepełnione i nie można było tych ludzi pomieścić. — Konduktor prosił naczelnika o wóz, jednak nie otrzymał, chociaż na stacyi stały próżne. Pakowano więc biedaków jak śledzie w beczce odgrazając, kto nie wsiądzie, ten pozostanie. W dodatku zalecał mnie szyderczy głos: A cóż? ponaganiałeś to bydło?

Tak samo było w dniu 4. kwietnia 1899. Naładowano wojsko jadące od Nowego Sącza do Przemyśla do wozów smrodliwych, które-

mi transportuje się bydło. Widziałem, jak brakowało ławek, a na twarzach rysowało się omdlenie i narzekanie, że niema gdzie usiąść i że za ciasno.

Takich porządków w innych krajach trudno znaleźć.

Dalsza krzywda dla podróżujących jest niezrozumiały system, że na przystankach osobowych niema poczekalni. Przykładem może służyć Dąbrówka, Besko. Pomimo tego, że gminy interesowane jak Bukowsko i inne wносиły prośby, załatwienia od dłuższego czasu doczekać się nie mogą. A przecież ludność podróżująca III. klasą najwięcej kolei dochodu przynosi i zasługuje na to, ażeby na przystankach miała choć kawałek dachu nad głową.

W interesie przeto podróżującej ludności zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego, czy zechce Wysoki Rząd wpłynąć na odpowiednie władze kolejowe:

1. By w większej mierze zasilaly pociągi osobowe wozami III. klasy a przynajmniej uwzględniły zwiększony ruch ludności w dniach z góry oznaczonych i przewidzianych.

2. By na przystankach kolejowych pobudowały na prośby gmin poczekalnie tam, gdzie tego potrzeba wymaga jak najrychlej.

Interpelant

Milan.

Styla, Wójcik, Krempa, Data, Potoczek, Bojko, Bernadzikowski, Średniawski, Kramarczyk, Ostapeczuk, Szwed, Warzecha, Nowakowski, Niebyłowiec.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta).

Wnesok.

Wysokij Sojme!

Zważywszy riez, szczo wid koły zakupyło lisy Nadwirniański i Sołotwiński Towarzystwo dla dobowania materjaliw budowlanych, i lisy w horach Karpatskich zridły, wid toho czasu zaczyły Bystryci wid Karpatskich hir nahło spadaty na doły, i prytykajuczci okołyci nad tymy rikamy czasto załywaty, z tych Bystryc porobyły sia rwucziriky, kotri w czasi poweny czym raz bilsze berehy tomlat, zabyrajut urożajnu zemlu, a lyszajut natomist neurożajni szutrowyska, i pry koždij poweny roblat nowi koryta.

Neszczastne położenie tych sił, szczo Bystryci złomyły horody hospodarski i cerkowni, a nawet' zahrożujut i selam, a ne za dowhyj czas musyłyby hromady swoji cerkwy perebudowaty w ynsze misce, a imenno seła Jamnycia, Wołczyneć, Zahwizdzie, Czernijew,

Pidkuże, Perliwci i ynszi powitu Stanislawiwskocho. Z toji pryczyny pidpysani wnosiat :

Wysokij Sojm krajewyj zwołył uchwałyty na regulacyju Bystryci w wyższe nawedenych hromadach do wysoty 20.000 koron z fundusziw Budżetu krajewoho na rik 1900.

Wneskodatel:

Łazar Wynnyczuk w r.

Krempa, Nowakowskyj, Styła, Kulczyckij, Bojko, Hamorak, Nebyłoweć, Warzecha, Żardeckyj, Data, Stojalowskyj, W. Szwed, Wójcik, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski.

Wnesok.

Wysokij Sojme!

Dnia 25. Maja 1899 w noczy nawidwy straszennyj pożar ohnewyj hromadu Delijew w powiti Stanislawiwskim i zniszczyw 19. gospodarstw selskich. Totu samu hromadu znow nawidwy straszennyj pożar ohnewyj z dnia 4. na 5. Łystopada 1899 i zniszczyw 11 gospodarstw selskich, a szczo pid toj czas straszennyj witer lutyw sia i czerez toje ne można buło niezoho wyratowaty, tak, szczo ne tilko wsi budynky, ale i wsi zemnopłody, pasza i znarjady hospodarski popałyły sia, a to stało sia pidczas zymowoji pory, szczo w tij hromadi 30 hospodariw z rodynoju ostały sia pid hołym nebom, bo nema hde meszkaty, ani w szczo odiahnuty sia, ani czym pożywyty sia, a mało chto z nych buw asekurowanyj, bo taja hromada leżył o kilkanajciat kilometriw wid mista, to ne maje żadnoho zaribku, to bidni pohoriłci bez żadnoji pomocy musyłyby hołodowoji smertyju pomerty, — a szczo do toho nedopustyty to z toji pryczyny wnoszu:

Wysokij Sojm krajewyj zwołył łaskawo prychyłyty sia do moho wnesku, dla neszczastlywych pohoriłciw, szczo by bodaj z hołodu ne pohynuły, 2.000 koron z funduszu krajewoho uchwałyty.

Lwiw dnia 4. cwitnia 1900

Wneskodatel:

Łazar Wynnyczuk w r.

Milan, Nowakowskyj, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, F. Kramarczyk, W. Szwed, Bojko, Krempa, Warzecha, Klemensiewicz, Hamorak, Wachnianyn, Potoczek, Data, Barwiński, Ochrymowycz.

Interpelacyja

do pana komisarja prawytelstwennoho.

Protywzakonna interpelacyja rozporządzenia ministryjalnoho z 5. Junija 1869 cz.

24, budżtoby hr. k. Urjady parochijalni weły metryky z poruczenia władsty derżawnoji i z toho tytułu były obowiazani prynymaty wid c. k. władsty polski pysma, a c. k. władsty były uprawnieni w diłach metrykalnych pysaty protyw wyraznoji postanowy §. 5. pokłykanocho rozporządzenia po polsku, powoduje wdyranie sia szowinizmu nacionalnoho nawit' do sudiw, jak o tim świadczat ślidujczy fakta:

W padolysti tamtoho roku zażadaw p. Ałeksander Kozłowski c. k. adjunkt sudowyj w Nowim seli (powita Zbarażskocho) wid hr. k. parocha w Nowim seli, o. Onufreja Zaryckoho, wyjasnienia w sprawach metrykalnych. Pyśmo do ruskoho świaszczennyka napysaw toj p. adjunkt ne łysz po polsku, ale jescze dodaw pry kińcy „z nadmienieniem, że wyciąg ten wydany być ma w języku polskim“.

Koły o. Zaryckij widpowiw na to, szczo żaden zakon ne prynewołuje ruskoho świaszczennyka pysaty po polsku, pryskarżyw p. adjunkt Kozłowski o. Zaryckoho pered c. k. Starostow w Zbaraży, a toj nakazaw na to o. Zaryckomu, szczo by na buduszcze w sprawach metrykalnych widpowidaw włastiam po polski.

Na żaloby, wneseni o Zaryckym do ck. Prezydyji Wyższoho Sudu u Lwowi i do Namistnyctwa władsty tii niczoho do nyńka ne widpowiły, stiahajuczy na sebe słuszne podzirnie, szczo solidaryzujut sia potajno z szowinizmom p. adjunkta, hde chodyt o ponyżenie, choć bezprawne, ruskoji mowy.

Tot sam p. adjunkt Kozłowski, wydiaczy takie popertie zi strony wyższych sudowych i administracyjnych krajewych władsty, wydaw do O. Harasymowycza z Terpiłiwky ślidujczyj zazyw. L. 74/99. Uprasza się szanowny gr. k. Urząd parafialny w Terpiłowce w sprawie karnej przeciw Hryciowi Motłas, o zbrodnię rabunku i spieszne udzielenie wyciągu z ksiąg metrykalnych względnie dat urodzenia Hrycia Motłasa, lat 23 liczącego, z Klimkowiec, syna Matwija i Domki z Matłasów z nadmienieniem, że wyciąg ten ma być wydanym w języku polskim. C. k. Sąd powiatowy w Nowem Siole Oddział II. dnia 18. grudnia 1899. Kozłowski“.

I na żaloby seho świaszczennyka do Apelacyji u Lwowi ne nadijszła do nyńki żadna widpowid.

Podpysani zapytujut:

1. Jakie stanowysko zajmaje c. k. Prawytelstwo suprotyw tych faktiw?

2. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo uczynyty suprotyw seho bezprawnoho postupowania p. adjunkta sudowoho Kozłowskocho?



3. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo na buducze wczynyty, szczyoby wderżaty rozszyrjajuczjy sia wże nawit po sudach szowinizm nacionalnyj?

U Lwowi dnia 6. cwitnia 1900.

Interpelujuczjy:

Dr. Okunewskij w. r.

Hamorak, Ochrynowycz, Kulczyckij, Barwiński, Nowakowskij, Ostapczuk, Nebyłoweć, Wynnyczuk, Wachnianyn, Sawczak, Mandyczewskij, Zajaczkiwskij, Karatnyckij, Milan, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Krempa, Styła.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia. Interpelacye odstąpię p. Komisarzowi rządowemu. Komisya dla

reformy wyborczej ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym JE. Adama Jędrzejowicza, zastępcą zaś p. Skalkowskiego, sekretarzami pp. Bernadzikowskiego i Górkę. Następane posiedzenie z powodu jutrzejszego świętu gr. kat. odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10. rano. Na porządku dziennym będą pierwsze czytania wniosków dziś odczytanych, sprawy, które dziś załatwione nie zostały a następnie te sprawy, które jeszcze kancelarya sejmowa do jutra otrzyma. Porządek dzienny zostanie Panom w drodze pisemnej do wiadomości podany. Następane posiedzenie zatem w poniedziałek o godzinie 10. rano. Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 50 po południu.*

